[001]
Chwalimy Cię Panie
sławimy Cię chętnie,
godzieneś jest wciąż uwielbienia.

Sławimy Twa miłość,
co Ciebie skłoniła,
byś. Panie, za nasze zmarł grzechy.

Sławimy moc Twoją:
Spełniłeś Swe dzieło
i siedzisz po prawicy Ojca.

Sławimy Twą wierność,
co ciągle jest nowa.
aż nas w Swą wspaniałość wprowadzisz.

[002]
W świątyni Twojej, Panie nasz
Twą miłość wysławiamy,
Cześć, chwałę oddajemy Ci,
w Twym Duchu uwielbiamy,
Przybyłeś tu uniżyć się,
wypełnić aż do końca
w pokorze wolę Ojca.

O, Zbawco, święte życie swe
w ofierze sam złożyłeś.
Cierpliwie niosłeś grzechy wsze
i boleść sam znosiłeś.
W modlitwie Twej usłyszał Bóg
żarliwe To wołanie:
Twa wola niech stanie.

Baranku, drogie życie Swe
bez zmazy, doskonałe
jak wdzięczną woń na krzyżu tam
dla Ojca Sam oddałeś.
Niech pieśń Ci brzmi
ku wiecznej czci,
żeś przez swe poświęcenie
wyjednał nam zbawienie.

[003]
Boże Ciebie wyznajemy
Cześć i chwałę oddajemy
Uwielbiamy miłość Twą
Po proswicy na Twym tronie
Siedzi Syn Twój wywyższony

On jest Panem wszystkich nas

Panie, Tyś czcią uwieńczony,
w chwale Ojca wysławiony,
Nam zaś dany Święty Duch.
On prowadzi do wieczności,
do cudownej wspaniałości,
gdzie królujesz, Panie nasz.

Tobie Jezu cześć i chwała,
po wsze czasy będzie brzmiała,
nieprzerwanie z naszych serc.
Teraz jeszcze tu w słabości,
lecz niedługo we wieczności
godzien jesteś przyjąć cześć!

[004]
Ach, któż może chwalić godnie,
Wielki Boże tutaj Cię?
O dobroci Twej odwiecznej
Świadczą dzieła wszystkie Twe.
Chwały godzien jesteś Ty!
Błogo temu, kto Cię czci
Błogo temu, kto Cię czci

Ach, któż zgłębi Twoją miłość
i niezmiernej łaski czyn?
Uwolniłeś nas od winy
za nas zmarł Twój miły Syn.
Chwały godzien jesteś Ty!
Błogo temu, kto Cię czci
Błogo temu, kto Cię czci

Twoją wierność i cierpliwość
któż tu pojmie, Boże nasz?
Choć zapomni matka dziecię,
Ty wciąż Swych w pamięci masz.
Chwały godzien jesteś Ty!
Błogo temu, kto Cię czci
Błogo temu, kto Cię czci

Kto Twą wielkość zbadać może
i dogłębnie poznać Cię.
Kto wie, jakim jesteś, Boże
i kto wniknie w myśli Twe?
Tak, godzieneś chwały Ty!
Błogo temu, kto Cię czci!
Błogo temu, kto Cię czci!

[005]

Twe Imię, Jezu, niezrównane
Pociechy pełne jest i łask,
Anioły kornie się skłaniają
Twej chwały podziwiając blask.
Boskości pełnią jesteś Ty
I w Tobie dopełnieniśmy

Tyś dla nasz wszystko: wykupienie
Moc mądrość, światło, siła wraz;
Tyś jest powodem wszystkich czynów,
Co łaska Twoja sprawia w nas.
Co mamy, czym staliśmy się,
Znajduje w Tobie źródło swe.

Nieporównana miłość Twoja
Tu uzupełnia wszelki brak,
Strumieniem w trosce i niedoli
Od Ciebie spływa szczodrze tak.
Gdy nam odmawiasz czegoś Ty
To w tym ukryty cel Twój tkwi.

I choćby wszystko się zmieniło,
Świat nie da nam spoczynku, nie.
Tyś tylko pełnią błogosławieństw
Czyż można z czymś porównać Cię?
Bogactwem naszym stałeś się:
Na wieki posiadamy Cię.

[006]

Sława, chwała, uwielbienie,
Moc mądrość, cześć i wywyższenie,
Nasz pojednawco, Jezu, brzmią.
Twoi tak umiłowani
Zanoszą dziękczynienie w dani,
Baranku, za ofiarę Twą.
Poszedłeś za nas w grób,
Już przejednany Bóg.
Wszystkie grzechy omyłeś Ty
W Swej Świętej krwi,
Przed Bogiem czyści jesteśmy.

[007]
Baranku Ty niewinny,
Na krzyżu zawieszony
umarłeś za nas winnych,
zelżony i wzgardzony

Byliśmy pociechy,
Poniosłeś wszystkie grzechy
Cześć Ci wysławiony Jezu

Ty za nasz tak cierpiałeś,
nas z Bogiem pojednałeś.
Zbawienie wywalczyłeś
i łaską uwieńczyłeś.
Więc wszyscy się cieszymy
z pieśniami radosnymi
przed Tobą, sławiony Jezu!

[008]
Słowo, Tyś jest od wieczności
Światłem i miłością nam
Wszystko, co jest we wszechświecie,
Jest wspaniałym dziełem Twym.
Wszystko jest przez Cię stworzone
I dla Ciebie sprawione.

Ty masz we wszystkim pierwszeństwo,
Tobie stworzenie wszelkie
niesie wciąż błogosławieństwo,
wespół wzdycha, boleje,
Amen, woła lud zbawiony,
przez Twą krew wykupiony.

[009]
Cierniową koronę
Włożono na skronie
Jezusa naszego wybawcy.

Był bity, męczony,
od ludzi zelżony,
od Boga swego opuszczony.

To jest moja wina,
co Pana skłoniła
zbawienie wykonać z miłości.

Swą miłość nam dałeś,
dlatego cierpiałeś,
zbawienie grzesznikom przyniosłeś.

Niech brzmi uwielbienie.
Cześć i wywyższenie
niech będzie Ci Panie na wieki.

[010]

Wysławiam Cię! Na ziemię tu zstąpiłeś,
Szukałeś mnie, Od śmierci mnie zwolniłeś
Więc widzę życie, Widzę Jezu, Cię
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

Wysławiam Cię! W ofierze się złożyłeś
i życie Swe zgubionym poświęciłeś.
Więc widzę miłość, widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

Wysławiam Cię! Krew za mnie Swą przełałeś,
na krzyżu grzechy moje wymazałeś.
Mam pojednanie, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

Wysławiam Cię! Pokojem obdarzyłeś
w sprawiedliwości sąd mój zakończyłeś.
Więc widzę łaskę, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię? Wysławiam Cię?

Wysławiam Cię! Zająłeś miejsce w niebie,
z tęsknotą pragnę widzieć w chwale Ciebie.
Nadzieję widzę, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

Wysławiam Cię! Choć jeszcze tu przebywam,
pokoju Twego z Tobą wciąż zażywam.
Mam pokrzepienie, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

Wysławiam Cię! Z wszystkimi wraz świętymi
niedługo juz zabierzesz mnie z tej ziemi.
Radości błoga, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

[011]
O, Jezu nasz, Baranku cny,
Za grzechy nasze byłeś Ty
Od ziemi podwyższony!
Poszedłeś za nas w śmierć i grób,
ofiarę Twoją przyjął Bóg,
boś z grobu był wzbudzony.
Nic zguby nam nie może nieść!
O, Jezu, dzięki Ci i cześć!

Twój zebrał się szczęśliwy lud
złączony przy Twym Stole tu
zaproszeń z Twej miłości.
Przez kielich ten i chleba znak

Twą, Panie, śmierć głosimy wszak
i łask Twych obfitości.
Sumienia nic nie może gnieść,
o, Jezu. dzięki Ci i cześć!

[012]
My, Ojcze, Cię wielbimy
i dzięki Ci wznosimy,
Który miłujesz nas.
We wszystkich świętych rzędzie
Ta chwała brzmieć już będzie
tak dziś, jak i po wieczny czas.

Któż serce Twe zrozumie,
kto wznieść Twą miłość umie,
jeśli nie dzieci Twe?
Nie mogą opowiedzieć,
ni o tym szczęściu wiedzieć
aniołów wielkie mnóstwa te.

Aniołów hufy w niebie
bez przerwy sławią Ciebie
i usługują Ci.
Lecz nie są dziećmi Twymi
i nie są kupionymi
za cenę Jezusowej krwi.

Tyś ludzi z świata wybrał,
za dzieci Swe ich przybrał,
choć w grzechach żyli wprzód.
Wyrwałeś ich z ciemności
ku cudnej Swej światłości
dla czczenia Syna Twego cnót.

Cześć oddajemy Tobie,
że nas Ty wzniesiesz Sobie
do wspaniałości Swej.
Jezusa tam ujrzymy
i miłość Twą pojmiemy
w radości wiecznej sławiąc Cię.

[013]
Zanieśmy Bogu dziękczynienie,
Bo wciąż łaskawym jest dla nas.
Radujmy się, gdyż dobroć Jego,
Odwiecznie trwa po wieczny czas.
Ustami Go i sercem sławmy,
On bowiem Jeden godzien chwał.
Niech brzmi hymn chwały każdej chwili,

Którą w dobroci Swej nam dał.

Tyś wielki Boże naszą mocą,
w noc ciemną światłem jesteś Sam,
a przez cudowne dzieło Swoje
zbawienie wieczne dałeś nam.
My bez nadziei i bez Ciebie
uwikłaliśmy w grzechy się,
lecz moc i chytrość wroga zniosłeś
i nas wybrałeś sam dla się.

Bez przerwy serce oraz język
powinny Twój majestat czcić
i sławę Twą wysoko wznosić,
ponad niebiosa wszelkie wzbić.
Oblicze Twe litości pełne
w czas każdy opromienia nas,
i na ramionach mocnych nosisz,
przedwieczny Boże, lud Swój wraz.

[014]
Panie, tu zstąpiłeś pojednać nas,
Do Ojca wróciłeś, tron zająłeś tam.
Ku Bożej czci Twą własnością my,
wciąż nas tam w świątyni
zastępujesz Ty.
Wieczysta łaska! Gdzie taki Pan!
Jaki dar kosztowny! Szczęśliwy stan!

Modlitwy przyjmujesz od świętych Swych,
Za nich orędujesz, boś Kapłanem ich.
Oblicze Twe również zwraca się
Teraz na Twych wszystkich,
Którzy sławią Cię.
Twa wierna miłość, Ofiara Twa
Pokój nam przyniosła w tym świecie zła.

O, już powstań z tronu, Wybawco nasz,
Własność weź kupioną,co w nagrodę masz.
Ona jest Twą, więc zawezwij ją,
Do mieszkania Ojca
Wprowadź z Sobą ją.
U Twej prawicy nie spotka nas,
Smutek ani troska po wieczny czas.

[015]
Przezwyciężyłeś, Panie,
Moc wroga, drwin i trwóg,
Zbawienie znaleźliśmy

i z nami jest nasz Bóg.

Nam pokój wywalczony,
nas nie przeraża śmierć,
bo dla nas tu cierpiałeś,
Zwycięstwa wznosim pieśń

Przykryta nasza wina
złożona jest w Twój grób.
Tym wiara się pociesza,
że nas nie zmoże wróg.

Odłączyć nie jest w stanie
od Twej miłości nas
cierpienie, bój ni hańba.
Cześć Ci po wieczny czas!

[016]
Jaka błoga woń przyjemna,
Wzniosła się z ołtarza wzwyż.
Gdy Baranek w swej miłości,
Swoje ciało dał na krzyż.
Według woli Ojca swego
Wielkie dzieło spełnił sam.

Przez ofiarę swoją zgładził
nasze winy, złość i grzech.
Na pniu krzyża zawisł Jezus,
Boży sąd za grzesznych nieść,
miłość, łaskę Swą zwiastuje,
by do chwały Swoich wznieść.

Świętego, Sprawiedliwego
Boga w pełni uczcił Syn.
Rzekł Mu: „Bądź po mej prawicy"
Siedzi więc na wieki z Nim.
Ojciec dał Mu Jego chwałę,
my cieszymy się już w Nim.

Bogu, Ojcu, niesiem chwałę
za cudowną radę tę.
I Jezusa uwielbiamy
za największą miłość tę.
Chwała, cześć i dzięki Temu,
który wyniósł Cię na tron.

[017]
Panie, Ciebie otaczamy,
Twą śmierć kosztowną ogłaszamy,

Zwiastuje Twoją miłość nam.
Życie wieczne i zbawienie,
Od wiecznej śmierci uwolnienie,
Przeniosłeś w światłość wieczną nas.
Ty dałeś za nas tu
Krew swą na krzyża pniu.
Wierny Zbawco dziękujem Ci,
Niech z serca brzmi
na wieki wieczne chwała Ci!

[018]
Boże, któryś jest miłością,
Wzwyż do Ciebie pieśni mkną,
Bo to zyskiem i radością
Jest opiewać dobroć Twą.
Z łaski Swej Tyś nam otworzył,
Drogę do niebieskich chwał,
Tam nadzieja żywa dąży,
Tam jest nasz gotowy dział.

Mocy i miłości Boże,
cześć i chwałę niesiem Ci.
Kto Twą sławę głosić może?
Kto jest hojny jako Ty!
Miłość, dobroć, moc i łaska
dla nas połączyły się,
by kierować, błogosławić,
aż jutrzenka zjawi się.

Wszelkie Swoje wspaniałości
dałeś nam z Jezusem wraz,
wnet do wiecznej On radości
przemienionych wzniesie nas.
Tam, gdy serca pałać będą,
widząc Jego piękność cną,
całkiem już poznamy miłość,
dobroć, moc i łaskę Twą.

[019]
Na Baranku dusze nasze,
spoczywając wielbiąc Go.
Gdyż On wszystkie nasze grzechy
Obmył Swoją świętą krwią.

Szęsne życie! Błogi pokój
nam przepełnia głębię dusz.
Tam, gdzie Święty Bóg spoczywa
myśmy przeniesieni już.

Ma sumienie odpoczynek
dany nam po wieczny czas.
Gdyż krew Jego uczyniła
ponad śnieg bielszymi nas.

Więc z pokojem Jego w sercach
idziem tu przez znój i trud.
Odpocznienie znajdziem w górze,
gdy w Baranka wejdziem gród.

Tam też ujrzą nasze oczy
Tego, Kto miłuje nas.
Kto nas w łasce Swej prowadzi,
uszczęśliwia w każdy czas.

Będą miłość Barankową
tam opiewać wiecznie ci,
których On wykupił drogo,
wciąż Mu wznosić hymny czci!

[020]
Dzięki, Ojcze, Tej miłości,
łasce Twej i mocy wraz,
żeś w Jezusie z grzechu ścieżki
tak do Siebie zbliżył nas.
My grzesznicy wykupieni
„Abba" Ojcem Ciebie zwiemy.
Nam świadectwo Duch Twój dał,
Żeś się dla nas Ojcem stał.

Ach, przekleństwem obciążeni
leżeliśmy w grzechu ćmie,
w krwi Chrystusa uwolnienie
dla nas z łaski stało się.
W Synu odkupienie mamy,
życie wieczne posiadamy.
„Abba", Ojcze, za to my
cześć i chwałę wznosim Ci.

[021]
Twój Stół wskazuje nam
Twą miłość, o nasz Panie,
Przebłagan Boży gniew
I pojednaniśmy.
Radości naszej nic
Zasmucić nie jest w stanie,
Tu miłość tylko widzimy.

Przez chleb i kielich ten

my jawnie obwieszczamy
Twą, Panie, śmierć czekając
Twego przyjścia dnia
i w niej pociechę tę
dla siebie tutaj mamy,
że krew nas oczyściła Twa.

Zasłona rozdarta
i niebo otworzone,
a życie i wspaniałość —
dział nasz wieczny to,
przekleństwem stałeś się,
lecz przez nas zasłużonym.
W tym widzim wielką miłość Twą.

Spełniłeś dzieło Swe
i wszedłeś w Swą świątnicę
z krwią własną,
i tam zawsze zastępujesz nas,
aż stamtąd przyjdziesz znów
po Swą Oblubienicę,
by uczcić ją po wieczny czas.

[022]
Żyjesz Ty, Zwycięzco mój!
Któż Twą sławę głosić może?
Jezu, nie ma na mnie win,
Boś me grzechy w grobie złożył.
Żyjesz Ty – nie umrę ja.
Sądem mym śmierć była Twa.

Żyjesz Ty, by dla mnie żyć.
Nie opuścisz mnie na wieki.
Mnie nabyłeś, aby skryć
w łasce Swej, miłości wielkiej.
Choć podnosi głowę wróg,
żyjesz Ty, wybawiasz z trwóg.

Żyjesz uwieńczony czcią,
Tyś niebiosa objął Sobą.
Ach, tęsknotę ukój mą,
abym już był w chwale z Tobą.
Gdy oblicze ujrzę Twe,
me pragnienia spełnią się.

[023]
Cześć, chwała, sława, dzięki Ci,
O Jezu, nasze życie!
Godzieneś uwielbienia Ty!

Któż czci Cię należycie!
Ty jesteś Najwyższego Syn,
Na tronie Jego siedzisz z Nim
Tam chwałą uwieńczony.
Ty pojednałeś rzeczy wsze
Stworzone przez Cię i dla Cię.
O bądźże wywyższony!

Wyrzekłeś dla nas niegdyś się
niebieskiej wspaniałości,
przyjąwszy ciało oraz krew
dla grzesznych tu w niskości.
Tyś na ofiarę Siebie dał
i za nas się przekleństwem stał,
by zbawić, co stracone.
O, Łasko, nie ma równych Ci!
Za nasze grzechy zmarłeś Ty
z miłości niezgłębionej.

Bądź chwała, sława, dzięki Ci,
o, Jezu, nasze życie!
Godzieneś uwielbienia Ty!
Któż czci Cię należycie!
Tyś źródłem jest, co wiecznie trwa
i pełność ciszy sercom da,
Tyś życia słońcem, Panie.
Już wnet wywyższysz nas do Się,
tam oczy nasze ujrzą Cię
w niezmiennym błogostanie.

[024]
Do Twego Stołu zaproszeni,
Otośmy, Panie, wokół Cię
I hojne łaski Twej miłości
Tu oglądamy w śmierci Twej.
I teraz Twoją śmierć głosimy:
Dotknęła Cię za nasze winy,
Któreś na zawsze zgładził raz.
Swe wszystkie członki, nasza Głowo,
Zabierzesz wnet w Swym przyjściu znowu
I w odpoczynek wwiedziesz nas.

Baranku Boży, na wesele
niebieskie zaproszeniśmy
pielgrzymów hufy niezliczone
do domu wnet zgromadzisz Ty.
Nikogo nie brak, wszyscy będą,
z radosnym w głos okrzykiem siędą:
„Żeś nas pojednał, chwała Ci!"

Od Boga jesteś uwieńczony,
przez wszystkich będziesz wywyższony.
Godzieneś sławy jest i czci!

[025]
Ojcze, pełnią Tyś miłości,
Wiernym wciąż w dobroci swej!
Szczęście, pokój w sercu gości,
Gdy spoczywa w łasce Twej.
Łaskawości! Zszedł Twój Syn,
By uwolnić nas od win.
Miałbyś w Synu dać nam tyle,
A nie myśleć o nas mile?

W dzień i w nocy bez znużenia
wszystkich nas w opiece masz.
Nie bywamy opuszczeni,
wciąż Twa wierność strzeże nas.
Cóż trudnego jest dla Cię?
Nic za wielkie, nic za mdłe.
I gdziekolwiek nas tu stawiasz,
tam Swą miłość nam objawiasz.

Wzmacniasz, kto zmęczony znojem,
wlewasz ufność w serca mdłe,
przez boleści, smutki, boje
w Swym pokoju wiedziesz je.
Nieustanna chwała Ci,
cześć i dzięki, Ojcze, brzmi.
Co za łaska, gdy kto może
wielbić Ciebie tu i w górze!

[026]
Baranku Boży, już w chwale ukoronowany,
By nas pojednać, Tyś za nas był ukrzyżowany,
Poniósłszy zgon w niebie zasiadłeś na tron
Ty, coś tu był wyszydzany.

Ci, co w zasługi Twej śmierci są przyobleczeni,
do Twej świątyni są w Duchu Twym też wprowadzeni,
by Tobie wznieść
chwałę należną i cześć,
że są ze świata kupieni.

By Cię wywyższyć, tu Twoi są umiłowani,
których przeniosłeś ze śmierci do życia, o Panie,
dla czczenia Cię
za wielkie dzieło to Twe
i Siebie za nich oddanie.

Twemu Imieniu bądź sława, cześć i uwielbienie!
Tak jest dostojne i wyższe nad wszelkim imieniem.
Już tutaj Ci
i tam we wspaniałości
chwała ta brzmi nieskończenie.

[027]
Naszemu Ojcu chętnie wznieśmy
Dziękczynną i radosną z serca pieśń,
Do Boga w Duchu się podnieśmy,
Co pełen łaskawości ku nam jest,
I patrzy, słucha nas z miłością Swą,
Z weselem sławcie, kto czcić może Go!

Śpiewajmy Jemu! W serc słabości
możemy śpiewać słaby tylko hymn
za dary dane nam w pełności,
Ojcowską wierność ku nam w życiu tym,
pociechę, co miłości Jego cnej
znalazło serce, gdy szukało jej.

Z podziwem, wszyscy wysławiajmy,
że niewymownie dobrym jest nasz Pan;
z radością kornie powiadajmy,
co nam za udział w Nim, Łaskawym dan!
Niech w serc pełności wdzięczny śpiew Mu brzmi,
On godzien od nas nieustannej czci!

[028]
Sercem i ustami swymi
Śpiewajmy Bogu, Który czyni
tak wielkie rzeczy dzieciom Swym.
Ach, dowodem Twej miłości
Zachętą są nam w obfitości,
By Cię wysławiać śpiewem tym.
Cierpliwie nosisz nas,
Odpuszczasz winy wraz,
Bo się wstawia na tronie Twym
Za nas Twój Syn,
kapłanem będąc Najwyższym.

Dobroć Twoją wywyższamy,
dziecięcą wdzięczność w sercu mamy
za wielkie dla nas dzieło Twe.
Niestrudzony wciąż w litości,
pokoju pełne, w łaskawości
oblicze ku nam zwracasz Swe.
O, chwałę, sławę w czci

przyjm od nas wszystkich Ty
przez Jezusa
w Swej świątyni.
Jak szczęśliwy,
dla kogo Ojcem jesteś Ty!

[029]
Jak wielkim Zbawcą, Panie, Tyś!
Któż to zgruntować może dziś:
Ma grzesznik odpocznienie!
Jak bezdeń miłosierdzie Twe
Pochłania już zmartwienia wsze,
Boś sprawił wykupienie.
Tak! Ty, Jezu, życie dałeś,
grzech zmazałeś tą ofiarą,
by nas mieć na wieczność całą.

Pokoju Książę wierny, cny,
tęskniłeś za zbawieniem Ty
dla grzesznych, co zgubieni.
Na krzyżu Twa płynęła krew,
Baranku Boży, wznosim śpiew,
że myśmy odkupieni,
dzieci Boże i dziedzice
przez śmierć Twoją, a przed tronem
dasz zwycięstwa nam koronę.

Gdyś spełnił wielkie dzieło Swe,
uwielbił Ojciec chwałą Cię
tą, którąś miał u Niego.
Jakże zupełną radość ma
duch tego, kto tu w wierze zna
Ciebie i Ojca Twego.
Tyś jest, Panie, słońce niebios,
wonność duszy, więc obficie
cześć niesiemy Ci w zachwycie.

[030]
Miłości Boże, objawiony
Bez osłon nam tu w Synu Twym,
I jest ta pełność niezmierzona,
Jaką ogląda wiara w Nim.
O, jak pokrzepia serca to,
Gdy jasno widzą miłość Twą.

Własnego dałeś niegdyś Syna
za nasze winy, teraz zaś
w Ojcowskich rękach wciąż nas trzymasz,
łaskawie wiodąc wiernie nas,

w miłości nie ma równych Ci,
miłujesz nas, boś miłość Ty.

Pociecha w każdym położeniu
Twa wierność nie zapomni nas.
Jak można poddać się zwątpieniu,
gdyś Ty, o Boże, Ojciec nasz!
Zapomni matka dziecko swe,
lecz miłość Twa nie skończy się.

Z wytrwaniem idziem przez cierpienia,
jako nas wiedzie ręka Twa,
wszak Twa łaskawość się nie zmienia,
Twa miłość wciąż i dobroć trwa.
Więc, Ojcze, wieczne dzięki Ci,
ku Twojej chwale śpiew ten brzmi.

[031]
Wielbimy Cię Baranku,
Za Twej miłości żar.
Żeś aż na drzewie krzyża
W ofierze za nasz zmarł.
Swe drogie życie dałeś
I pojednania krew,
Za nas się grzechem stałeś,
O przyjm ten chwały śpiew.

Coś przeniósł na Golgocie,
któż to zrozumie sam?
I czy kto może dociec
to, co się stało tam?
Wszelkiego życia źródło,
Odwieczny Boga Syn,
za grzech zapłatę w śmierci
dla naszych niosłeś win.

O, Panie, uwielbienie
wznosimy za to Ci!
O Twej miłości pienie
w słabości naszej brzmi.
Lecz gdy zgromadzisz w chwale
Swą Własność wokół Się-
Baranku, doskonale
tam wszyscy uczczą Cię.

[032]
Boży Synu, obraz Ojca
W Tobie oglądamy z czcią.
Bożą łaskę i wspaniałość,

Jego miłość dobroć cną.
Panie Władcą Tyś wszechświata,
Któryś stworzył mocą Swą
I wciąż zachowujesz go.
Hymn dziękczynny do Cię wzlata:
Wraz z stworzeniem sławim Cię
I w podziwie korzym się.

Przez ten grzeszny świat kroczyłeś,
z chwały Ojca zszedłszy w dół,
i oddanym Bogu byłeś,
błogosławiąc ludzi wkół.
Przybić Siebie zezwoliłeś
do przekleństwa drzewa Ty,
jak Baranek ofiarny
cicho i bez skarg znosiłeś
męki te dla naszych win,
— na pniu krzyża — Boży Syn.

Pokonałeś triumfalnie
moc szatana mocą Swą.
Mnóstwa świętych Cię pochwalnie
teraz w pieśniach swoich czczą.
Hołd należny Ci przyjmujesz.
My radośnie wielbiąc Cię
do nich przyłączamy się.
Z Ojcem Swoim tam tronujesz.
O, Baranku Boży Ty,
godzien jesteś wiecznej czci!

[033]
Wiecznie bądźże uwielbiony,
Boś ze śmierci zbawił nas!
W Bogu Ojca posiadamy
Teraz i na wieczny czas.
Wielka to sprawiła łaska
Słowo Twe nas odrodziło.
Dla naszego szczęścia On
Tam zostawił w niebie tron.

Bożą chwałą i radością
Zajaśniało życie Twe,
Gdyś cierpienia Swe zakończył
I spełniłeś dzieło Swe.
W mocy wnet nam się objawisz
I w triumfie poprowadzisz,
Z grzesznej, ciemnej ziemi tej,
Wwiedziesz nas do chwały swej.

[034]
Panie Jesteś naszym życiem,
Więc sławimy z serca Cię!
Tylko Tyś naszym zbawieniem,
Więc wielbimy miłość tę!
Dla dobra naszego zmarłeś
Nasze winy, grzechy starłeś,
Miłość Twoja wiecznie trwa!
Miłość Twoja wiecznie trwa!

Wszystko, cośmy zawinili
Ciebie obciążyło też.
Ile za nas Ty cierpiałeś!
Ile przelewałeś łez!
Przez Twą, krew nas pojednałeś,
Bożą chwałę darowałeś.
Miłość Twoja wiecznie trwa!
Miłość Twoja wiecznie trwa!

Niestrudzona miłość, Panie
pokój duszy dała nam.
W Twym pokoju podążamy
do Ojczyzny, w niebie tam!
Twą radością nas napełniasz,
kiedy pośród nas przebywasz.
Miłość Twoja wiecznie trwa!
Miłość Twoja wiecznie trwa!

Idziem przez cierpienia, boje,
miłość mocno trzyma nas.
Choć tu wszystko się przemienia,
miłość wierna w każdy czas!
Wszelkie boje wnet się skończą,
gdy się Święci z Panem złączą.
Lecz Twa miłość będzie trwać!
Lecz Twa miłość będzie trwać!

[035]
Uwielbiony Panie,
w chwale wiecznej Twej usiadłeś
na tronie dla wybranej Swej.
W Twoich rękach pewne nasze życie już,
Szczęście niewymowne dałeś Panie nam!

Jezu, Tyś zmartwychwstał,
chwałą wsławił się.
Z mocy śmierci powstał,
w łasce zbawił Swej,
Ojca uwielbiłeś,

boś Swe życie dał.
Możnie Go uczciłeś,
gdyś od śmierci wstał.

Jako pierworodny
z martwych powstał Syn,
później wywyższony
w poniżeniu Swym.
Dałeś zapewnienie,
że wnet weźmiesz nas.
Błogie odpocznienie
już na wieczny czas!

W górnej wspaniałości
wnet ujrzymy Cię.
By tam, w szczęśliwości
z Tobą cieszyć się.
Ciebie wysławiamy
zachwycając się.
Miłość uwielbiamy,
co tu dała Cię.

[036]
Wznosimy Tobie, Jezu, cześć
I z głębi serc radujem się
Dziś z majestatu, chwały Twojej,
do której Bóg wywyższył Cię.

Spełniłeś tutaj dzieło Swe,
jednając z Bogiem nas Swą krwią
i niszcząc wroga duszy moc,
więc Bóg uwieńczył Ciebie czcią.

Tronujesz teraz pośród chwał,
w pielgrzymce posilając nas,
abyśmy wiedli dobry bój,
aż ujrzym Cię po wieczny czas.

O, Zdroju życia, z serca nam
popłynie radość w pełni tam
i wykrzykiwać ku Twej czci
w wieczności będziem, Jezu, Ci.

[037]
O szczęście niezmierne!
Nie gniewa się Bóg.
Wrogiego grzesznika
Spłacony już dług.
Zdjął grzechy z nas,

Na wieczny czas,
Już śmierć nie króluje,
Łaska obfituje,
W Jezusie jest wieczne zbawienie.

U tronu tam łaski —jak szczęsne to jest!
Łaskawe spojrzenie spotyka nas Twe.
Człowieczyś Syn,
na tronie tym
nas wciąż zastępujesz
i nie zaniedbujesz
nas nigdy. Zastępco nasz wierny.

Wnet przyjdziesz znów z niebios
w Swym blasku Ty Sam,
uwieńczysz zwycięstwo Twe,
biorąc nas tam.
Gdy własność Swą
wprowadzisz w dom,
w głos się rozradują,
z Tobą triumfując,
ujrzawszy Cię takim, jak jesteś.

Miłości bez granic,
Tyś hojną jest tak!
Miłujesz nas, Zbawco,
więc czegóż nam brak?
Żeś Miłość Ty,
więc w górze my
będziemy niebawem
wznosili Ci sławę
i hołd w uwielbieniu na wieki.

[038]
Chwalimy Cię! Bądź wywyższony
Za Twej miłości, Jezu dar,
Którą dla grzesznych okazałeś,
Gdyś za nas na Golgocie zmarł.
Jak wieleś nam uczynił Ty!
My wielbiąc dzięki wznosim Ci.

Chwalimy Cię!
Wnet pieśnią nową
na wieki uwielbimy Cię,
a nasze słabe ziemskie głosy
w potężny chór zamienią się.
Przy dźwięku złotych harf tam brzmi
hymn wieczny ku Twej, Panie, czci.

[039]
Kto Twą miłość Jezu pojął?
Kto krwi Twojej wartość zna?
To przez miłość tylko Twoją
Tyś się naszym dobrem stał.
Nasze grzechy niosłeś Sam,
Pokój wieczny dałeś nam.

Nic potępić nas nie może,
Ani nas odłączyć śmie
Od miłości wiernej Bożej
Hańba, ucisk, miecz, ni śmierć.
Wiecznie odkupieniśmy
Na Twą własność ku Twej czci.

Już należeć życie może,
Nasza chwała już do Cię.
Błogo temu kto w pokorze
Na Twą służbę oddał się.
I spełniając Słowo Twe,
Wiernie naśladuje Cię.

[040]
Miłujesz nas, o wierny Boże Ojcze!
Nikt nie miłuje tak!
Miłujesz nas, w matczynym nawet sercu
Miłości takiej brak! Miłości takiej brak!

Miłujesz nas! Tyś jednorodzonego
dał Syna jako dar.
Miłujesz nas, tak biednych, jak byliśmy,
/: i grzesznych, godnych kar.:/

Miłujesz nas! Odziałeś nas w zbawienia
wiecznego szaty cne.
Miłujesz nas, — jak wielce miłe dzieci
/: przychodzim sławiąc Cię. :/

Miłujesz nas i Swoją miłość wlałeś
do naszych serc Ty Sam.
Miłujesz nas, — radośnie więc śpieszymy
/: w Ojcowski dom nasz, tam! :/

[041]

Przez Jezusa pojednani
Śmiemy przyjść w imieniu tym,
Abba, Ojcze ukochany,
Śpiewem Ci dziękować swym.

Zgromadzeni wokół Stołu
Twego Syna, Ojcze nasz,
Uwielbiamy miłość Twoją,
Co kupiła drogo nas.

Wróg nas więził bez litości,
serce kalał winy bród.
Dziś w nim Pokój Boży gości,
Ojcu miły Jego Lud.
Przeniesieniśmy do Chwały
Syna Twego, Ojcze nasz.
Uwielbienie, hołd składamy
całym sercem wszyscy wraz.

Niezliczony huf aniołów
w nas zebranych widzi tu,
wszystkie cuda Twej mądrości,
Twej miłości głębię mórz.
Abba, Ojcze, niech brzmi zawsze
przez Jezusa chwała Ci,
Tyś miłością i światłością,
wiecznie bądź sławiony Ty!

[042]
W świątynię wprowadziłeś nas,
Gdzie Jezu Cię sławimy
I nic nas nie rozdziela już,
W pokoju Cię wielbimy.
Przez miłość Twą,
Krew dałeś Swą:
Od grzechy oczyszczeni
I z Tobąśmy złączeni.

Nas z Tobą nie rozłączy nic.
Nam w Tobie darowane
jest serce Ojca, które wciąż
nam szczerze jest oddane,
by dbać i wieść,
piastować, nieść,
nas samych nie zostawi
i wciąż nam błogosławi.

Niewyczerpana łaska to
i błogosławieństw pełnia,
co nam oświetla drogę wciąż
i ciszą nas napełnia.
O, racz nam dać
we wierze stać,
na Ciebie patrzeć umieć

i miłość Twą rozumieć.

[043]
Żywota Słowo, dzięki Ci,
Że w ciele tu zstąpiłeś,
I że z najgłębszej miłości
W postaci Sługi byłeś.
Grzeszników nie wstydziłeś się,
Bo za nich życie dałeś Swe
I Boży sąd poniosłeś.

Któż z ludzi pojąć może to,
co tam się dokonało?
I wielbi wiara patrząc z czcią
w podziwie, co się stało.
Niech cześć Ci poświęcona brzmi,
bo przynależy chwała Ci,
wspaniałość, hołd i sława.

[044]
Tyś, Baranku Boży, Na Swym ciele
grzechy nasze niósł na ciele Sam.
Któryż róg potępić się ośmieli
nas, Twój lud
odkupion przez Cię tam?

Boży gniew jest od nas odwrócony
w dokonanym dla nas dziele Twym.
W Tobie jest zbawienie niewzruszone,
Bożą nas miłością darzysz w Nim.

Błogosławieństw pełna Twa ofiara,
Z Ciebie wciąż nam płynie pociech zdrój.
Błogi pokój serce uspokaja.
bo nam Przewodnikiem jest Duch Twój.

Niezadługo, a oglądać będą
Twoi wszyscy już oblicze Twe,
zrozumienie dróg Twych tam posiędą
i wysławią z okrzykami Cię!

[045]
Baranku Boży, któż obwieści
Bogactwo łaskawości Twej?
Czyj zmysł głąb cierpień Twych pomieści,
Coś poniósł w cierpliwości Swej!
Baranku, Ty na śmierć wiedziony,
Posłusznie szedłeś milcząc Sam,
a w duszy Swojej zatrwożony

wiedziałeś, co Cię czeka tam.

W Swym poświęceniu całkiem trwałeś,
choć ciemność otoczyła Cię;
na cześć i chwałę Bogu dałeś
tak chętnie drogie życie Swe,
Na krzyżu miłość ujawniłeś,
a człowiek jest natury złej;
Ty wolę Bożą wypełniłeś
a człowiek — miarę winy swej.

Samego Siebie za nas dałeś,
by gniewu sąd nie groził nam.
Na krzyżu grzechem Ty się stałeś,
gdyś niósł przekleństwo za nas tam.
Nasz ciężar grzechów był na Tobie,
gdy pojednania czyn się stał;
śmierć dla nas zysk zawiera w sobie.
Miłości wieczna, godnaś chwał.

Baranku Boży, wielbiąc ślemy
w słabości hołd i sławę Ci.
Opiewać w pełni tam będziemy
dostojność Twą, wspaniałą w czci.
Baranku, Ty zabity byłeś,
Swą krwią kupiłeś Bogu nas
i nas godnymi uczyniłeś
uwielbiać Ojca z Tobą wraz.

[046]
O, dzięki, Jezu, dzięki Ci!
Nas w łasce Swej spotkałeś,
Poniosłeś nasze winy Ty
I pokój Swój nam dałeś.
Nas z Bogiem świętą zjednałeś krwią,
Na wieczną własność nabyłeś swą,
Synostwem obdarzyłeś.

Przed wieki już wybraniśmy
ku Twojej łaski chwale.
Tobie, Miłemu daniśmy,
Twój Duch w nas mieszka stale
A kiedy się wypełni czas,
będziemy ku Twej chwale wraz
dziedziczyć z Tobą wszystko.

Ty jako Głowa członków Swych
już wkrótce w Niebo wprowadzisz.
Oblubienicę Ojcu tam

jak drogą perłę przedstawisz.
Już oczyszczone rzeczy wsze
z marności uwolnione swej,
ku chwale Dzieci Bożych.

Stworzenie wszelkie wzdycha wszak
i czeka z utęsknieniem,
byś z niego zdjął marności znak,
dał z lęku uwolnienie.
Twój Duch z Oblubienicą Swą
wołanie tęskne wyraża to:
„Przyjdź, Amen, Panie Jezu!”

[047]
Zwróć myśl i serca, Panie,
Przez Ducha łaską Swą
Na lęk Twój i cierpienie,
Zwróć na ofiarę Twą.

Gdy Ciebie oskarżano
i plwano Tobie w twarz,
szydzono, biczowano,
Tyś milczał, Panie nasz.

I Bóg opuścił Ciebie,
chciał przy nas bowiem stać;
złożyłeś w śmierci Siebie,
by nam z niej wolność dać.

Baranku, przyjmij chwałę,
żeś niósł nasz ciężar win;
łaskawość okazałeś
i Swej miłości czyn.

[048]
Kornie wysławiamy Panie,
Wielkiej Twej miłości cud,
Żeś z najgłębszej toni grzechu
Nas wyciągnął, z mocą wiódł.
Według woli łaski Bożej
Postawiłeś przed Nim nas,
Królestwem i kapłanami
Myśmy już po wieczny czas.

Cześć i dzięki Ci, Wybawco,
żeś stał grzechem dla nas się,
że w cierpieniach wykonałeś
ku czci Bożej dzieło Swe.
Miłość Jego wyjawiłeś

i majestat w pełnej czci;
że w ofierze się złożyłeś,
bądź, Baranku, sławion Ty!

Hołd Ci, wielki nasz Zwycięzco!
Pokonany wszelki wróg,
na męczeństwa krwawym drzewie
śmiercią Swą Tyś jego zmógł.
O, do nóg Twych upadamy,
moc Twa godna sławę wziąć.
W hołdzie naszych serc wołamy:
Chwała Tobie, Panie, bądź!

Wysokości i głębiny
wielkie widzim wiarą tu,
wspaniałości odkupienia
owoc Twój na krzyża pniu.
Uwielbienie, cześć i chwałę,
wielki Zbawco, niesiem Ci.
Wywyższony, wysławiony
bądź, Baranku Boży, Ty!

[049]
Wywyższony Panie nasz!
Dziś niebianie sławią Ciebie,
Kiedyś Tobie wszyscy wraz
Tu się skłonią tak, jak w niebie.
Od nas hołd godzieneś wziąć,
Bo w śmierć za nas się złożyłeś
i przez krew Swą nas nabyłeś,
wieczne dzięki Tobie bądź.

Czci najwyższej przedmiot Sam,
sławą jesteś uwieńczony,
już Cię widzieć chcemy tam,
cel to przez nas upragniony.
A gdy po skończeniu dni
uwielbieni tam staniemy,
odzwierciedlać my będziemy,
Panie, tylko chwałę Twą.

[050]
Nie wystarczy wieczność Boże,
By Ci godną chwałę wznieść.
Niech Twa cześć już tu się mnoży,
Zajmie myśl i serca treść.

O nas w łasce Swej myślałeś,
nim ten świat początek ma.

Nas w miłości pilnowałeś,
odkąd ziemia nosi ta.

Ale blask Twej łaskawości
najpromienniej zajaśniał,
gdyś Ty Syna Swej miłości
za grzeszników na śmierć dał.

Czyś mógł dać nam coś wyższego?
Może miłość większą być?
Czyż nie mamy życia swego
Tobie całkiem poświęcić?

Cześć i sławę Ci wznosimy,
hołd i dzięki w każdy czas.
Godniej tam Cię uwielbimy
w chwale wiecznej, Boże nasz.

[051]
Ojcze, sławę, dziękczynienie,
hołd i cześć przynosić Ci,
To jedyne serc pragnienie,
Gdy ta pieśń pochwalna brzmi.
Siłę w nas Twój pokój budzi,
Duch w nas mieszka, świadczy Sam,
Miłość Twoja się nie strudzi,
Zawsze wierną będąc nam.

W Swej opiece w każdej porze
nosisz nas Ty w dzień i w noc.
Kto wywyższyć dość tu może
miłość, łaskę Twą i moc!
Gdy byliśmy grzesznikami,
co najmilsze, toś nam dał,
gdy byliśmy Ci wrogami,
własny Syn Twój za nas zmarł.

Ach, miłości Twojej pełność!
Któż jest w stanie zgłębić ją?
Okazałeś jej zupełność
w Synu Swoim, dając Go.
Śpiewać tu o Twej miłości —
tak radośnie w sercu brzmi.
Szczytem dla nas to błogości
cześć i chwałę wznosić Ci.

[052]
Niech w Twej świątyni, Boże brzmi
cześć, chwała, uwielbienie Ci

za ogrom Twej miłości.
Nam w łasce wyświadczyłeś ją,
Aż dotąd prowadziłeś z nią,
Moc wtórej śmierci zdjęta,
To miłość niepojęta,
Przewyższająca myśli wsze
Przez rozum niezbadana.

Tyś Panie śmierć zwyciężył Sam
zbawienie, życie dałeś nam,
tak, jako Bóg, Zbawiciel.
Wybranych w Miłym przez Ciebie
Tyś nas postawił przed Siebie,
jak dzieci swej miłości.
Z upodobaniem, Ojcze, Swym
na wszystkich wykupionych w Nim
spoczywa Twe spojrzenie.

Niedługo już przed tronem Twym
wzniesiemy wiecznej sławy hymn
i Tobie i Synowi.
Tam będziem już po wieczny czas
z chórem zbawionych sławić wraz,
i doskonale chwalić.
Więc Ojcze, też i w czasie tym
wznosimy uwielbienia hymn
Tobie i Barankowi.

[053]
Temu, kto nas tak wciąż miłuje
i omył w Swojej krwi
od grzechów nas
i królewskim rodem i kapłanami On
uczynił Bogu, Swemu Ojcu:
Jemu niech będzie cześć,
Chwała, moc,
teraz i na wieki wieków
Amen, Amen!

[054]
O, Zbawco wszechmogący,
Tyś żądło śmierci zniósł
I z dala nas stojących
W Swój odpoczynek wniósł.

Swe dzieło dokończyłeś,
minęły męki Twe,
nam serca uciszyłeś, —
i pokój wlałeś w nie.

Na wieczność darowane
zbawienie w Tobie nam,
Tyś działem jest kosztownym
i naszym życiem Sam.

Przez Ducha nas kierujesz,
jest lekkie jarzmo Twe,
przed nami postępujesz,
nam drogą stałeś się.

Któż łaskę Twą pojmuje
i moc i miłość Twą?
Gdy tutaj pielgrzymujem,
niech wciąż Ci dzięki brzmią.

[055]
Jezu, Święty Panie nasz
Z śmierci uwolniłeś nas.
Jakże wielka miłość Twa,
Łaska już na wieki trwa.

Śmierci skosztowałeś Sam
jako możny, Święty Pan.
Nasze grzechy zgładził Syn,
byśmy wiecznie żyli z Nim.

Choć w słabości chwalę Cię,
lecz wdzięcznością serce tchnie,
za cudowne dzieło Twe,
w nim zbawienie wieczne me.

Godzien jesteś Boże, Sam
przyjąć cześć i pieśni chwał.
Tam, u Ojca wzniesiem Ci
doskonałą sławę w czci.
[056]
Spełniło się już dzieło doskonałe;
Sprawiedliwemu to przyniosło chwałę.
Przez Jego Syna, gdy zawołał w głos:
Spełniło się!

Spełniło się co miłość Boża chciała,
co dla grzesznika zgubionego miała
ratunek i zbawienie wieczne dać.
„Spełniło się”.

Spełniło się! Przez wieki to przebrzmiewa
ku Bożej czci, gdy Zbór zbawionych śpiewa,

dziękują Mu, Jezusa wielbią w głos,
że spełnił On.

[057]
Modlitwy, Panie, wysłuchujesz,
Gdy z wiarą zanosimy je,
Przed Ojcem wciąż nas zastępujesz
I opiekujesz nami się.
Bezpieczny, pewny jest nasz krok,
gdy na Cię kierujemy wzrok.

Krzyż dobrowolnie za nas niosłeś,
przed nami idąc, wiedziesz nas,
moc wroga możnie dla nas zniosłeś,
Tyś dla nas jest na każdy czas.
Pomocy Swej nam zsyłasz zdrój,
aż zakończymy dobry bój;

Przywilej dany jest nam w Tobie:
Stać z dala za obozem tym,
nieść chętnie hańbę Twą na sobie
i wiernie zdążać śladem Twym,
poświęcić chwale Bożej się,
aż wwiedziesz nas w spocznienie Swe.

[058]
Jakąż miłość oglądamy!
Jezus Chrystus modli się!
Wierząc w górę spoglądamy,
Gdzie On za nas prośby śle:
Orędownik nasz przemawia
Do Swojego Ojca tam,
To za nami On się wstawia,
Aby błogosławić nam.

Wszedł On do niebieskiej chwały,
zajął tam od Ojca tron;
w dostojeństwie Swym wspaniały
zastępuje tam nas On.
Pełne pragnień serce Jego
pozostaje w każdy czas
wśród burz groźnych życia tego
wzmocnić, błogosławić nas.

On za dusze nasze prosi
bez zmęczenia Ojca tam,
w serca nasze pokój wnosi,
zwilża rosą serca nam.
Szatan skarży tam przed Bogiem,

może szaleć tutaj wróg,
ręce Pana są wzniesione.
Któżby nam zaszkodzić mógł?

Twa modlitwa nieprzerwana
daje wciąż nam ufność tę:
Gorycz przez nas w czymś widziana
w słodycz nam zamienia się.
Każdy ból pomagasz nosić,
cierpień moc rozumiesz Sam.
Każdej chwili za nas prosić
chcesz Swojego Ojca tam.

[059]
Wielkie dzieło odkupienia,
Jezu wykonałeś Sam.
I postanowienia Boże
W mocy wypełniłeś nam.
W Swej miłości za nas zmarłeś,
Łaskę i zbawienie dałeś,
Żeś zwycięsko zmartwychwstał,
Wiecznych jesteś godzien chwał.

Panie, wiernych Twych imiona
Nosisz wciąż na piersi Twej.
Tyś ich przyjął w Swe ramiona,
Strzeżesz ich w miłości Swej.
Orędujesz za nich, Panie,
Nikt ich zabrać nie jest w stanie.
Oko Twoje widzi ich,
W mocnych rękach nosisz Swych.

Tobie, Panie, dziękczynienie,
Uwielbienie, sława, cześć!
Z świata nas wyprowadziłeś,
Aby do światłości wnieść.
Byśmy mogli Ciebie chwalić,
Ty nas chciałeś uwspanialić,
Ciebie czcić po wieczny czas,
Boga wielbić z Tobą wraz.

[060]
Któż pojmie głębię Twej miłości,
O Panie co kazała Ci
Opuścić niebios wspaniałości,
Dom Ojca, abyś poniósł Ty,
Szyderstwo, bicie, hańbę, śmiech,
Zapłatę za nasz grzech.

I czyż mocarze silni w górze,
Stworzenie – dzieło ręki Twej,
Świątyni Twojej wierni stróże
Obwieścić mogą sławę jej?
Ta miłość niosła w nędzy tu
Śmierć Ci na krzyża pniu.

Lecz ci, co niegdyś tu w ciemności
I w grzechach żyli – sławią ją,
A teraz dziećmi są światłości,
Najlepiej mogą pojąć to.
Jej moc, co dała Tobie nas,
Z triumfem czcimy wraz.

[061]
O, Panie w jakąż głębię mąk
Ty dla nas zejść musiałeś!
Gdy przez Swą śmierć
Z mocarza rąk
Moc śmierci odebrałeś!

Brzemiona grzechu niosłeś Sam,
w miłości niezgłębiony!
Od Boga i od ludzi tam
Ty byłeś opuszczony.

Jak straszna wtedy, Panie, Cię
moc piekła otaczała!
Tyś w poniżeniu oddał się
Twa śmierć nam życie dała.

Baranku Boży, teraz ci
przez łaskę się zbliżają
do Ciebie z uwielbieniem, w czci,
w pokorze hołd składają.

[062]
O, Boże, gdy my dosyć
Na łasce mamy Twej
To ścieżka Twoja źródłem
Radości jest nam cnej.

Gdy trud podróży ziemskiej
i ciężar walki wraz
nas znuży, niech Twa łaska
i pokój wzrasta w nas.

Gdy szatan chce nam szkodzić
i świat wyszydza w głos,

nic to, boś w łasce Swojej
pojednał z Sobą nas.
Gdy wyjścia nie widzimy
lub odczuwamy brak,
i to nas nie rozłączy,
bo w łasce stoim wszak.

Przez łaskę nas i wierność
powiedziesz pewnie Ty,
aż wszystko nowe będzie,
aż staniem w niebie my.

[063]
Tam do domu Pana mego,
Do Jezusa chcę iść wnet,
Wiecznie, wiecznie być u Niego,
Grzechu nie ma tam ni bied.

Od tych czasów czczej marności,
Z tego świata uszedłbym
Do Baranka wspaniałości,
Tam w Ojczyźnie być już z Nim.

Jezu, jakiż zachwyt w niebie
Dla mej duszy będzie to
Uczczonego ujrzeć Ciebie,
Chwałę Ci poświęcić swą.

Przyjdź już, Jezu, słysz błaganie,
Na wesele wprowadź mnie!
Pragnę dziś pójść na mieszkanie,
Tam u Ciebie być już chcę.

[064]
Wnet się zakończą cierpienia i łzy,
Gdy będziem z ziemi tej wzięci już my!
Wtedy Zbawiciel w pełności swych łask
Oblicza swego objawi nam blask,
Będzie to dzień weselnych pień,
Będzie to dzień, weselnych pień,
Gdy Jezus nasz swą objawi nam twarz,
Gdy Jezus nasz Swą objawi nam twarz!

Gdy łaska, którą okazał nam Pan
tam nas oblecze w chwalebny już stan,
wtedy Zbawiciel i On tylko Sam
będzie przedmiotem czci naszej już tam.
Będzie to dzień weselnych pień,
Będzie to dzień, weselnych pień,

Gdy Jezus nasz swą objawi nam twarz,
Gdy Jezus nasz Swą objawi nam twarz!

Gdy w chwale wiecznej będziemy się lśnić,
niebios błogością się poić i żyć,
wtedy Zbawiciel i On tylko Sam
będzie jedyną radością już tam.
Będzie to dzień weselnych pień,
Będzie to dzień, weselnych pień,
Gdy Jezus nasz swą objawi nam twarz,
Gdy Jezus nasz Swą objawi nam twarz!

[065]
Pan swoich w każdym kraju,
W narodzie każdym zna,
Na pozór opuszczeni,
On pieczę o nich ma.
On nie da im zaginąć,
Opieką chroni Swą,
Czy w życiu, czy też w śmierci,
Własnością Jego są.

On zna zastępy Swoje,
co wierząc patrzą Nań,
i choć jest Niewidzialny,
ufanie mają Dlań.
O Słowie oni świadczą,
co jest pokarmem im,
i strzegą tego Słowa,
i korzą się przed Nim.

Bezpiecznie ich prowadzi
Pan przez pustynię tę,
moc daje im do walki,
zwycięstwo dając Swe.
Gdy ziemski bieg zakończą,
kres przyjdzie bojom, łzom,
natenczas z Nim odpoczną,
wstępując w Ojca dom.

[066]
Gdy serca wokół Cię,
O Panie się zbierają,
Błogosławieństwa Twe
Jak rosa im spływają.
O, niech nas w mocy Twej
Do Ciebie wzniesie Duch,
Umysłom ciszę daj
i poświęć usta, słuch.

Wrogowi nie daj złych
zamysłów spełnić swoich,
napełnij Duchem Swym
sług dusze wiernych Twoich.
O, Panie, Swoją moc
Ty w każdym Słowie wznieć,
daj serca oraz myśl
zwrócone na Cię mieć.

[067]
Słowo Twe to duch i życie,
Zesłane na światłość obficie,
Przedwieczny Boże z Twoich rąk.
Dziś łaskawie nas spotkałeś,
Błogosławieństwo hojne dałeś,
Nas wiodąc wśród zielonych łąk.
Objawiasz treść Swych słów,
W pielgrzymce wzmacniasz znów,
Aż do celu.
Po wszystkie dni
Jak szczęśliwy
Dla kogo Ojcem jesteś Ty!

Jak owieczki stada Twego,
które kupiłeś z świata tego,
na wieki Twoi myśmy już.
Niech Twe Słowo nas nie minie
podane znowu w tej godzinie,
z Twych ust nam w serca, Panie złóż.
Ty ucz nas pilnie stać,
w oczekiwaniu trwać,
wierni w małym.
Wkrótce już my
odpoczniemy
i godniej tam Cię uczcimy.

[068]
Jako droga własność Twa wznosimy
Tobie, Panie dzięki z czcią.
Z chórem nieba w chwale się łączymy,
By wywyższać sławę Twą.
Przez Swą krew nas Bogu odkupiłeś,
W jedno Ciało w Duchu Swym ochrzciłeś,
wieczny pokój Tyś nam dał
i Swą miłość w serca wlał.

Będąc pierworodnym wielu braci
już nas wyprzedziłeś wprzód.

Jako Głowa weźmiesz wszystkie członki,
drogo Swój nabyty lud.
Gdy ku naszej zjawisz się radości,
by nas złączyć w Swojej wspaniałości,
wolni już od trosk i bied
w chwale Twej spoczniemy wnet.

„Przyjdź niedługo, przyjdź, o Jezu Panie!"
Duch z Oblubienicą Twą
ślą ku Tobie tęskne to błaganie,
byś do Siebie zabrał ją.
Daj się ujrzeć Swej Oblubienicy,
daj wnet stanąć jej po Twej prawicy,
wiecznie w Twą spoglądać twarz.
Amen, przyjdź, już, Panie nasz!

[069]
Ja ufam Panie, Ci!
Wiem, nie zaniechasz nigdy mnie.
Me oko widzi wiarą Cię,
Schronieniem jesteś mi.
Mym światłem w ciemnych dniach,
Zbawienie, skała, szczęście me,
Tyś ramię w walce, cieszysz mnie
w pokusie, w będzie, w łzach.

Wiem, że miłujesz mnie
i zawsze bliskim jesteś mi,
gdziekolwiek idę — jesteś Ty.
Polecam Tobie się,
tak dobrze wszak mnie znasz,
cudownie, pewnie wiedziesz mnie,
tu wszystkim dla mnie stałeś się
i w łasce wszystko dasz.

Spoczynku dusza ma
nie znajdzie nigdy w świecie tym,
boś, Jezu, Ty spoczynkiem mym.
Do Ciebie zdążam ja,
bym wnet w Twej chwale był,
radował Tobą błogo się,
z Twoimi wielbił, sławił Cię
i w hymnach wiecznie czcił.

[070]
Mój Ojcze, gdy spotkałeś
Mnie w Synu miłym, Swym,
Już tu mi hojne dałeś
Błogosławieństwa w Nim.

Nie miałeś nic wyższego,
Najwyższy dar – On Sam,
A że posiadam Jego,
Spoczynek duszy mam.

Ja wiem, że mnie miłujesz,
wciąż po Ojcowsku dbasz,
cierpliwie pielęgnujesz,
co pożyteczne, dasz.
Twe oko upatruje,
gdziekolwiek zwrócę się.
Twa dłoń mnie utrzymuje,
z niej nikt nie wyrwie mnie.

Czyż troskać się mam trwożnie,
gdy Ojcem moim Tyś!
Powiedziesz nadal możnie
i jutro mnie, jak dziś.
Nie będę zawstydzony,
bo szczerą miłość Twa.
Tym przez Cię obdarzony,
co wartość wieczną ma.

O wszystko dbasz tak wiernie
i mądrze, dobrze Ty!
Więc serce me bezmiernie
wciąż ufać może Ci.
A choćbym stracił wszystko,
czyż strwożyć ma to mnie?
Wszak przy mnie wciąż jest blisko
Ojcowskie serce Twe.

[071]
Ma ojczyzno! Cel tęsknoty mojej
Tu w Mesecha, kraju groźnych burz.
Nad gwiazdami tyś w ozdobie swojej,
gród niebieski wierze znany już,
gród niebieski wierze znany już.

Jeruzalem! Do twych bram strudzeni
wejdą święci, by się w tobie skryć,
którzy z Boga byli narodzeni,
w odpoczynku twym tam błogo żyć,
w odpoczynku twym tam błogo żyć.

Zwracam w wierze tam spojrzenie swoje,
do perłowych cudnych Twoich bram,
kiedy serce tęskne zaspokoję?
Chętnie chciałbym ujść z tej ziemi tam,

Chętnie chciałbym ujść z tej ziemi tam.

Już bym chciał do miasta pójść górnego
i z zastępem świętym pragnąłbym
tam wywyższać sławę Zbawcy mego
cieszyć się już tylko zawsze z Nim
cieszyć się już tylko zawsze z Nim

Lecz nie po to tęsknie tam spoglądam,
że do złotych ulic wznieść się chcę,
wiecznie Tego już oglądać żądam,
Kto na własność kupił drogo mnie,
Kto na własność kupił drogo mnie.

Wkrótce, Jezu mój, tęsknotę ucisz
świętych Swych, co są w pielgrzymce tej.
Łzy tęsknoty Zetrzesz, gdy powrócisz,
by wziąć Swoich stąd do chwały Swej,
by wziąć Swoich stąd do chwały Swej.

[072]
Spójrz, Ojcze nasz, w tej chwili
Twoi się zgromadzili,
jak dzieci modlić się.
Ich błagań wysłuchujesz
i dobrze opatrujesz:
Otwarte jest nam serce Twe.

Gdy w Jezusa Imieniu
prosimy w uniżeniu,
zbliżając się do Cię,
my drogie dzieci Twoje,
„tak", „amen" — rzeczesz Swoje,
byś w Synu Swym uwielbił się.

Bogate, niezliczone
w Nim dla nas otworzone
są skarby łaski Twej.
Im więcej z nich czerpiemy,
tym więcej poznajemy
obfitość niezmierzoną jej.

Twa miłość trwa niezmiennie,
w dobroci Twej codziennie
mieć ufność ucz nas Ty!
I na niej ucz budować
i prosić, i dziękować,
z prostotą dziecka, wierząc Ci.

[073]
Błogie to, że przyjdziesz znowu
Nie zostawisz członków Swych;
Wnet oznajmią pieśni nowe
Wiecznotrwałe szczęście ich.
Tęsknot już nie będzie tam,
I pragnienia spełnisz nam.

Znajdą członki odpocznienie,
któreś z Sobą złączył Ty,
nie utrapi ich cierpienie,
nie popłyną nigdy łzy
i na wieki błogi stan
w obfitości sercom dan.

Uwielbiając pieśni wzniesie
stąd wybrana rzesza Twa,
Bogu wieczną cześć przyniesie,
Tobie hołd i sławę da.
Szczęście! Być u Ciebie wraz!
Przyjdź, o Jezu, wprowadź nas!

[074]
Panie mój, Jezu mój,
W Tobie już mam pokój swój.
Tyś pociechą mą w podróży,
Żaden ucisk mnie nie znuży,
Ani troska, ani znój!
Ani troska, ani znój!

Jezu mój, serce me
Bardzo pragnie ujrzeć Cię.
Kiedyż pójdę już do Ciebie,
By przebywać z Tobą w niebie
I w oblicze patrzeć Twe,
I w oblicze patrzeć Twe!

Wkrótce już, Panie nasz,
Sam oglądać mi się dasz.
Co za radość dla mnie będzie,
gdy w zbawionych Twoich rzędzie
ujrzę Twoją świętą twarz.
ujrzę Twoją świętą twarz.

Co za los, błogi los,
gdy usłyszę ja Twój głos!
W niebie wszelki ból ustanie,
tam wciąż będę z Tobą, Panie,
i uwielbię Ciebie w głos,

i uwielbię Ciebie w głos,

[075]
Czekamy Boży Synu Cię,
Byś w górze nasz zgromadził,
Niech czas czekania skończy się,
Racz nasz już w dom wprowadzić.
Kto ufa Ci, ten w kornej czci
Ku Tobie wciąż spogląda,
Bo chciałby Cię oglądać.

Czekamy Cię! Choć łaską Swą
Bóg dał nas Tobie w darze
i Duch wprowadził w bliskość Twą,
lecz jawnie się ukażesz.
U Ciebie tam spoczynek nam,
radość i szczęście błogie
są dane wiecznie w Tobie.

Czekamy Cię! Wnet przyjdziesz Ty!
Powrócisz bez wątpienia,
przeminą smutki tam i łzy,
umilkną też pragnienia.
Cóż stanie się, gdy ujrzym Cię?
Dziękczynny hymn wzniesiemy
i wielbić Cię będziemy.

[076]
Spójrzmy wzwyż!
Wkrótce zorza wzejdzie już.
W mrokach nocy łzy wylane
Błyszczą, gdy zaświta ranek.
Przed obliczem Zbawcy to
Jako perły w świetle lśnią.
Oczy wzwyż! Zborze słysz!

Jesteś tuż!
Jasna Gwiazdo ranna,
już! Wnet głos trąby się odezwie
i z wrogiego świata wezwie
wszystkich bojowników Twych,
by nagrodzić w chwale ich.
Rychło przyjdź, Jutrzenko wznijdź!

Panie nasz,
tęskność naszą wzmagaj wciąż,
aż po krótkim rannym świcie
ujrzym w górze Twe oblicze
i tam pragnień naszych zdrój

zaspokoi widok Twój.
Wiecznieś Ty
godzien czci!

[077]
Chcę pieśnią o Twej łasce głosić,
Co błogi spokój zsyła mi;
Cześć Boże, Twej miłości wznosić,
Któż tak miłuje jako Ty!
Grzesznika szuka łaska, Panie,
Co jest zgubiony w świecie złym,
A miłość idzie na spotkanie,
Jakby szedł w dom jedyny syn.

To łaska jest, co w mej słabości
prowadzi mnie w pielgrzymce tej;
obdarzy pełność mnie miłości,
gdy wejdę do ojczyzny mej.
Na ziemi wszystko chwiać się może
i wszystko tutaj kres swój ma.
Lecz łaska nie zna granic, Boże,
i miłość nieskończenie trwa.

Skąd pewność biorę w życia znoju?
Bo łaska Twa ochrania mnie.
Dlaczego nie upadam w boju?
To miłość Twa podpiera mnie.
O, łaska wciąż mnie wiedzie, Panie,
i miłość mnie kieruje tam,
bym do Cię spiesznie wszedł z pląsaniem
gdzie miejsce zgotowane mam.

[078]
Jesteś mą radością Panie,
Tyś jest mój, a jam Twój,
w Tobie me ufanie.
Jestem Twoim, bo Ty zmyłeś
Winę mą Swoją krwią
I mnie wybawiłeś.

W Tobie jestem już bezpieczny,
bowiem Ty dałeś mi
w łasce żywot wieczny.
Mam Ci ufać, Zbawicielu,
i czy w bój, albo w znój
z Tobą iść do celu.

Swą miłością mnie otaczasz
w życiu tym; o tym wiem,

opiekę roztaczasz.
Tyś wziąć godzien cześć i chwałę,
Jezu mój, Panie mój,
dziś i wieki całe.

[079]
Jezu źródłem Tyś radości
I pociechy w czasie bied,
Tyś do Swojej wspaniałości
Sam stąd przez cierpienia wszedł.
Póki dajesz nam tu żyć,
Pomóż nam wiernymi być.
Przy nas bądź, w każdy czas,
W boju wiary wzmacniaj wraz,
W boju wiary, wzmacniaj wraz.

Głowo członków, z Ciebie spływa
Błogosławieństw na nas blask
I wciąż na nas tu spoczywa
Twe spojrzenie pełne łask.
Ślesz pociechę w serca mdłe
w prześladowań, smutku dnie.
Hańbę, bój, cios i znój
Jako ból odczuwasz Swój
Jako ból odczuwasz Swój

[080]
Krzyż i śmierć Baranku niosłeś,
Kara to za grzechy wsze.
Przed tron Ojca nas przywiodłeś,
Przejednałeś słuszny gniew.
Boga w pełni uczcił sam.
Święty czysty Wielki Pan.
Jego krew nasz oczyściła,
Z wszelkich brudów nas obmyła.

Dziś znów w łasce Twej, o Panie
Swą śmierć głosić dajesz nam,
wielką miłość opowiadać,
ach, to błogi dla nas dział.
Uwielbienie, chwałę, cześć
Panu wciąż możemy nieść.
Piękniej zabrzmi uwielbienie,
przez Twych wszystkich Świętych w niebie.

[081]
Niech będzie z nami łaska
Naszego Pana wciąż,
Za Którym podążamy

Wśród walki, trwóg i burz.

Bezpiecznie całkiem można
zaufać łasce tej;
gdy trwoży nas cokolwiek,
pociechę mamy w niej.

Na wąskiej ścieżce byłby
niepewny każdy krok,
jeśliby łaska Pańska
nie wiodła naszych nóg.

Cóż nam zaszkodzić może,
gdy z nami łaska Twa,
co nam w wytrwałej wierze
zwycięstwo zawsze da.

Coś tracąc dla Jezusa
nie doznajemy szkód,
gdyż łaska Jego wielka
nagradza wszystko znów.

Dopomóż nam, o Panie,
każdego wołać dnia:
Niech ze wszystkimi nami
zostanie łaska Twa!

[082]
Cicho ufaj Panu stale
Kto kieruje ścieżką twą
Na Nim buduj wciąż wytrwale
Da zmęczonym siłę Swą.
Ojca dom skinienie śle,
W odpocznienie wwiedzie cię
W odpocznienie wwiedzie cię

Przepych, połysk, blask piękności,
wszystko, co świat w sobie ma,
jest ułudą czczej marności.
Któż kres twym tęsknotom da?
Chcesz spoczynek, szczęcie mieć,
swym spojrzeniem w górę wzleć
swym spojrzeniem w górę wzleć

Gdy przygniata cię cierpienie,
droga trudną zda ci się,
na Jezusa zwróć spojrzenie,
wrzuć na Niego troski swe
i swe całe brzemię złóż,

powiedz Mu o wszystkim już
powiedz Mu o wszystkim już

Co jest w górze, szukaj tego,
wszystko marność w świecie tym,
oczy wznieś na Pana swego,
gdzie twój żywot skryty z Nim.
Porzuć blaski ziemi tej,
nie nasycą duszy twej
nie nasycą duszy twej

Walka będzie wnet skończona,
krok ostatni zrobisz wnet,
praca dzienna dokończona,
coraz bliższy kres twych bied.
Z blaskiem rannych, jasnych zórz
przyjście Pana bliskie już
przyjście Pana bliskie już

[083]
Świat doczesny jest pustynią
Jakiż wybór tu uczynię?
Czegóż pragnąć, czego chcieć?
Wszego zbyłem się pragnienia,
Nie mam nic tu do stracenia,
Kij pielgrzymi tylko muszę mieć.

Łatwo jest tę drogę zoczyć,
którą mam w pustyni kroczyć,
bo stóp Pańskich widzę ślad.
Jak On wiernie mnie miłuje,
tak też drogę mi wskazuje,
śmiało kroczę naprzód za Nim w ślad.

W tej pustyni, gdzie idziemy,
jedną ścieżkę dostrzegamy,
ślad to w piasku Jego nóg.
A więc idę, za Nim śpieszę,
bym w Ojcowskie wszedł pielesze,
gdzie zwycięstwa wieniec dał Mu Bóg.

Jezu, duch mój wzwyż ulata,
pragnąc odejść z tego świata,
gdy naprzeciw wyjdziesz mnie.
Tyś ojczyznę mi zgotował
i Swym okiem wciąż kierował
przez daleką, pustą drogę tę.

Ścieżka, którą Sam chodziłeś

i mnie po niej prowadziłeś,
źródłem wciąż pociechy mej.
Choć mnie laska Twoja cieszy,
ale w łasce Twojej śpieszę
ujrzeć Ciebie w górze, w chwale Twej.

[084]
Tyś prawdziwym źródłem życia,
Jezu, słońcem chwały Ty!
Łaskę, pokój tak obficie
Mamy wciąż od Ciebie my.
Teraz za nas orędujesz
Prośby Swoich wysłuchujesz,
Błogosławić wciąż chcesz nas,
Karmisz, pielęgnujesz wczas.

Wszystkie członki Swego Ciała
racz ożywić, Zbawco, Sam.
Spraw to, by do serc spływała
cisza, pokój, radość nam.
Niech Twój Duch znów nam otworzy
cudne skarby Prawdy Bożej,
aż się nam obecność Twa
już widzialnie ujrzeć da.

Wszystkie serca tu, w niskości
niech do Ciebie zwrócą się.
Każdy niech Twej wspaniałości,
niechaj pragnie tylko Cię.
Wówczas radość nas przepełni,
na Twą wolę zdanych w pełni,
by z najgłębszych przyczyn cześć
mogła się w podzięce wznieść.

[085]
Zaspokoić serc pragnienia
Przyjdź Panie nasz!
Wziąć nas z kraju łez, cierpienia
Przyjdź Panie nasz!
Tu gdzie wróg się wielce sroży,
Szatan sidła swoje mnoży,
Słabo brzmi hymn chwały Bożej,
Przyjdź Panie nasz!

Rozłączeni święci Pana.
Przyjdź, Panie nasz!
Nie jest jedność ich widziana,
przyjdź, Panie nasz!
Szatanowi zwieść się dają,

grzech i świat ich omamiają,
Ciebie, Panie, znieważają.
Przyjdź, Panie nasz!

Tam słabościom kres nastąpi.
Przyjdź, Panie nasz!
Nikt od Ciebie nie odstąpi,
przyjdź, Panie nasz!
Każdy Cię powita snadnie,
z uwielbieniem do nóg padnie,
by na wieki czcić Cię godnie.
Przyjdź, Panie nasz!

Tam objawisz się wspaniale,
przyjdź, Panie nasz!
ze wszystkimi Swymi w chwale,
przyjdź, Panie nasz!
Ziemia, niebo złożą w dani
sławę Ci i chwałę, Panie.
O, jak błogie dokonanie!
Przyjdź, Panie nasz!

[086]
Nie zaniechasz, ani mnie nie opuścisz:
W Ojcowskich rękach niesiesz mnie i tulisz,
O, Ojcze miłość Twoja wiecznie trwa!
Ja ufam Ci, ja ufam Ci!

Nie zaniechasz, ani mnie nie opuścisz,
Gdy niedostatek i potrzeba bliska,
Ucisku fale zagrażają mi,
Ja ufam Ci, ja ufam Ci!

Nie zaniechasz, ani mnie nie opuścisz,
Gdy pomocnika nie widzę w pobliżu,
A wróg mnie trwoży i naciera wciąż,
Ja ufam Ci, ja ufam Ci!

Nie zaniechasz, ani mnie nie opuścisz,
Aż biegu mego dokonam na ziemi,
Aż minie okres bojów wiary tu.
Ja ufam Ci, ja ufam Ci!

[087]
Pełnią błogosławieństw, Panie,
W niebie darzyć będziesz nas,
Gdzie będziemy nieprzerwanie
Z Tobą się radować wraz.

Gdy przemienisz nasze ciała,
wtenczas bóle skończą się.
Radość będzie doskonała,
gdy ujrzymy Jezu Cię!

Wiecznie będą wraz z radością
godnie wielbić, sławić Cię.
Tam, gdzie wszystko tchnie miłością,
serca będą cieszyć się.

W chwale wszyscy Twoi święci
sercem, duszą jedno są,
wskroś wdzięcznością przeniknięci
w pieśni hołd Ci dadzą z czcią.

[088]
Przebywam na obczyźnie,
A świat ten nie zna mnie;
Prowadzą ku Ojczyźnie
Mnie wiernie ręce Twe.
Na każdym przykrym kroku
Cię widzę wiarą mą,
Twój ślad widoczny oku,
Jak szedłeś ścieżką tą.

Czy twardą drogą zdążam,
zmęczonym czując się,
za Tobą wciąż podążam,
bo w łasce wiedziesz mnie.
Gdy strudzą się me nogi,
wytchnienia jest mi brak,
mam w sercu pokój błogi,
Tyś mym spoczynkiem wszak

Choć szatan swą chytrością
używa słabość mą,
lecz Ty mi Swą bliskością
zwyciężać dajesz go.
Pokarmem i napojem
i źródłem jesteś Sam.
Zliczyłeś włosy moje,
czyż trwożyć się tu mam?

[089]
Pasterzu wierny, dzięki Ci
Za błogosławieństw chwile,
Z pełności Twojej wzięliśmy
Z ust Twoich słowo w sile.
Dodajesz Sam otuchy nam

Kierować na Cię oczy,
Radośnie drogą kroczyć.

Nas wprowadziłeś w światłość Swą
do świętej Swej bliskości,
by każdy życia ciemność swą
zobaczył w Twej jasności.
Na nowo Tyś tak mile dziś
nas uczył po Bożemu.
Imieniu chwała Twemu!

Dopomóż też nam Słowo Twe
w szczerości tu zachować,
abyśmy mogli w trudne dnie
ku czci Twej pielgrzymować.
By w każdy czas widziana w nas
tu coraz więcej była
bliskości Twojej siła.

[090]
Słowo z ust Twych pochodzące
Wiecznie, mocno Panie, trwa,
Wieść radosną zwiastujące,
Ponad złoto wartość ma.
Wieczną myśl Twa o zbawieniu,
Doskonałym wykupieniu
I bezmierną miłość Twą,
W nim podajesz wszystko to.

Prawdą, życiem i światłością
jest tu dla nas Słowo Twe;
ten nie błądzi, kto z szczerością
w Duchu Twym wypełnia je.
Słowom Twym się przysłuchiwać,
Twe nauki zachowywać, —
ten najlepszy dla nas dział
tu potrzebą nam się stał.

Ojcze, dzięki za Twą łaskę,
mannę życia, niebios dar,
za pielgrzymczą, dobrą laskę
i za mądrość Twą bez miar.
Moc dla słabych, w trwodze — męstwo,
miecz do walki o zwycięstwo.
Za to wszystko dzięki przyjm,
co nam dajesz w Słowie Swym.

[091]
Wolni od prac i znoju

W przepięknym dla nas dniu
Zebraniśmy w pokoju
Przy Słowie Pana tu.

W Imieniu Twoim, Panie,
dziś zejść się dałeś nam,
a siewu wykonaniem
pokieruj możnie Sam.

Daj mądrość, zrozumienie,
błogosławieństwo zlej,
a życia Twe nasienie
w serc dobrą glebę wsiej.

By owoc nasz wspaniale
w wieczności mógł się lśnić,
by żniwo ku Twej chwale
obfite mogło być.

[092]
Wznieś, Panie serca nasze wzwyż,
A każde ucho otwórz też,
Przez Ducha wprowadź w Słowo nas,
Daj by pokarmem było wczas.

By serca mogły skupić się,
od niepokoju zwolnij je;
Ty Sam głębiny serca wzrusz
i łaski Twej świadomość włóż.

U cichych, czystych życia wód
niech obozuje ten Twój lud.
Prawdziwe, dobre słowo dasz
Ty, Zbawco Ciała, Pasterz nasz!

[093]
Zbawienne dzieło dokonane
Przez Twoją Panie, świętą krew.
Niebieskie miejsca darowane
Już nam nie grozi Boży gniew.
Tyś łaską udarował nas,
Do tronu Ojca dostęp dał.

Ty, Panie Jezu, chętnie spełniasz
błagania, prośby naszych dusz.
Twa miłość wiecznie się nie zmienia,
jest wierna w czasie trwóg i burz.
Czekamy ufnie Ciebie wciąż,
do wiecznej chwały racz nas wziąć.

O, niewymowne zachwycenie
w tym bliskim wielkim chwały dniu.
Zbawiciel spotka Swą Wybraną,
by wiecznie dana była Mu.
O, Jezu, przyjdź po własność Swą,
i zabierz tam, w Ojcowski dom.

[094]
Jak błogo wiedzieć: Jezus jest mój!
Jak ta świadomość słodzi mi znój
On życie z nieba, wieczności dział
I odpuszczenie grzechów mi dał.
Wysławiam Zbawcę za błogi stan,
Bo gdzież od Niego łaskawszy Pan.
Kto może tyle pociech mi nieść?
Nikt tylko Jezus – Jemu więc cześć.

Dlań ja żyć pragnę, to życia raj,
śpiewaj Mu serce, wdzięcznie Mu graj!
On mnie prowadzi przez mgłę, i cień,
gdy zło mnie trwoży-wyrywa zeń.
Wysławiam Zbawcę za błogi stan,
Bo gdzież od Niego łaskawszy Pan.
Kto może tyle pociech mi nieść?
Nikt tylko Jezus – Jemu więc cześć.

Ja jestem Jego, a On jest mym,
pokój na wieki znalazłem w Nim,
Mam w Nim ufanie jedyne swe,
a On do chwały prowadzi mnie.
Wysławiam Zbawcę za błogi stan,
Bo gdzież od Niego łaskawszy Pan.
Kto może tyle pociech mi nieść?
Nikt tylko Jezus – Jemu więc cześć.

[095]
Panie Jezu, jak radośnie
Zbliżać się do Ciebie nam
Kiedy z ust Twych tak miłośnie
Słowo Twe podajesz Sam.
Sprawić racz, by nie przebrzmiały
Dziś daremnie Słowa Twe,
Lecz by w sercach zamieszkały,
Racz głęboko wpisać je.

U nóg Twoich przebywamy,
Zbawco, Sam Ty do nas mów,
słodkiej mowy Twej słuchamy,

żądni Twych zbawiennych słow.
Ucz nas być uczniami Twymi,
jak ten krótki życia czas
wykorzystać tu na ziemi
dla wieczności naucz nas.

Niech nam Słowo Twoje, Panie,
błogosławieństw wiele da,
niechaj Duch Twój nieprzerwanie
wpływ przemożny na nas ma,
aby w nas się zachowało
wiernie to, coś podał nam,
by się wielu przekonało,
że masz Słowa życia Sam.

[096]
Twe Słowo prawdą jest jedynie,
Daj zostać mi przy Słowie tym.
I niech na drodze mego życia,
Jest ono światłem nogom mym.
Choć minie ziemia ta i niebo,
Trwa wiecznie, mocno Słowo Twe,
Ni kreska, jota nie upadnie,
Twe Słowo musi spełnić się.

Daj mi spoczywać w Twym pokoju,
Twa łaska, Panie, starczy mi,
cokolwiek czynię albo mówię,
niech czynię to ku Twojej czci.
Gdym obciążony, dodaj siły;
gdy w drogę ruszam, przy mnie stój;
gdy wróg mi wszystko chciałby wydrzeć,
mnóż łaskę mi i pokój Twój.

[097]
Imię Jezus. Tę głębokość
Czy zgruntować może kto?
Niezmierzona to wysokość,
Nieskończona miłość to.
Tu Imienia Twego pełność
Niezbadana dla mnie jest.

Imię Jezus! Wiecznym zdrojem
Tyś zbawienia, mocy wszej,
Tyś w noc ciemną światłem moim
i spoczynkiem duszy mej.
Miłość, wierność, łaska Twoja
wiodą mnie po ścieżce tej.

Imię Jezus! W Tobie skryty
przez pustynię idę tę.
Pokój w Tobie całkowity,
szatan cofa się od Cię.
Kiedym w Ciebie jest wpatrzony,
nie drżę ani waham się.

Imię Jezus! Moc w cierpieniu,
pewne czółno podczas burz,
Tyś pociechą w utrapieniu,
lekiem dla zbolałych dusz
i ucieczką w pokuszeniu,
manną dla łaknących dusz.

Imię Jezus! Me pastwisko,
wciąż nadzieją krzepisz mnie.
Tyś jutrzenką, która blisko
wschodu jest, by zjawić się.
W górze całkiem pojmę wszystko,
com tu widział, wierząc w Cię.

Imię Jezus! Życia Słońce,
radość Ojca wieczna Ty,
teraz i po wieczność tchnące
błogą rozkosz w serce mi.
Przez promienie Twoje lśniące
wszystko nowe stanie się.

[098]
Rzuć troski, zmartwienia i ból,
i cierpienia w tak
miłujące serce Ojca

Gdy zgryzot moc dręczy,
niedostatek męczy,
ramiona otwiera On Swoje.

Co gniecie tu ciebie,
On bierze na Siebie,
silnymi rękami cię wiodąc.

On czuwa i chroni
i pewnie osłoni
cię w nocy cierpienia i śmierci.

Już wkrótce w wieczności
strumienie błogości
pokrzepią nas w górze u Pana.

Któż w mocy, w miłości,
w bogactwie, w litości
do Niego podobny być może!

[099]
Skałą wieczną jesteś.
Ty, miłość objawiłeś mi.
Radość w serce moje wlał,
Łaskę Swą i pokój dał.
Krwią Swą oczyściłeś mnie;
Życie poświęciłeś Swe.

Wieczną skałą Panie Tyś,
co ochrania jeszcze dziś.
Z niej do życia płynie wciąż
pokrzepienie, siła, moc.
Daj, bym w Słowie pewnie stał,
w społeczności z Tobą trwał.

W tej podróży krótkiej mej,
tylko przy pomocy Twej
jestem w stanie śpiewać pieśń
na Twą chwałę, na Twą cześć.
Wieczną skałą Panie Tyś,
tak jak wczoraj, tak i dziś!

[100]
Panie, miłość okazałeś
I na śmierć oddałeś się.
Na pniu krzyża wywalczyłeś
Pokój wlałeś w serce me.

Twoja miłość dała życie,
w Ojca wprowadziła dom.
Obdarzyła tak obficie,
łaskę okazuje wciąż.
Panie, Tobie chwałę, cześć
za Twą łaskę pragnę nieść.

Twą miłością mnie osłaniasz
kiedy mi brakuje sił.
Tarczę wiary mi podajesz,
bym w czas pokus silny był.
Panie, Tobie chwałę, cześć,
za Twą pomoc pragnę nieść.

Twą miłością mnie ozdabiasz
i przemieniasz w obraz Swój.
Kiedyś w górę mnie zawezwiesz,

bom już jest na wieki Twój.
Panie, Tobie chwałę, cześć
za mą przyszłość chcę Ci wznieść.

[101]
Gdzie dwóch lub trzech o Panie,
Są z wykupionych Twych
W imieniu Twym zebrani,
Tam jesteś pośród nich.
Tak niegdyś w gronie Swoich
Obecnyś zawsze był,
A każdy z świętych Twoich
Cię godnie z serca czcił.

Że jesteś — w to wierzymy —
i teraz pośród nas,
więc dzięki Ci wznosimy
w ten błogi dla nas czas.
Sławimy Ciebie za to,
żeś nasze grzechy starł,
Twa śmierć nam jest zapłatą,
wykupem z wiecznych kar.

Bo wiemy Panie, o tem,
żeś kupił Swą nas krwią,
nie srebrem ani złotem
na wieczną własność Swą.
Należna bądź Ci chwała
za Twój z miłości zgon,
bo śmierć nam Twoja dała
wstęp w Ojca Twego dom.

[102]

Jak mam Boże, nie dziękować,
Jak tu nie mam wdzięcznym być?
Z Twych wspaniałych spraw radować,
W Twej radości ciągle żyć?
Jest to miłość, miłość dziecka,
Ciągle wzrusza serce Twe,
Kiedy pielęgnujesz mnie,
Ciebie sławić wielka łaska,
Oprzeć się na Słowie Twym,
Kiedy trwoga w sercu mym.

Dla mnie niegdyś zgubionego,
gdym ja w śmierci grzechu żył,
dałeś Ojcze, Syna Swego,
który za mnie w śmierci był.

Może zbadać ktoś, co czynisz
na tej ziemi, Ojcze Ty?
Kto przeniknie Boże Cię?
Kto odczuje, jak miłujesz?
Wciąż jest nowa miłość Twa,
wierność, wieczna łaska Twa.

O, tak, nigdy się nie skończą
dary Twoje, Ojcze nasz.
Gdy się Twoi w modłach łączą
Ty wysłuchaj zawsze wczas.
Chcesz nas łaską Swą obdarzać,
całe oddać serca Swe,
Swoją miłość w życie me.
Daj mi łaskę Cię wysławiać
teraz, a po czasie tym
przynieść Tobie chwały hymn.

[103]
Przed założeniem świata Bóg,
W Jezusie wybrał nas,
Powołał w łasce z grzesznych dróg
Ku wiecznej sławie Swej.

Aby objawić łaskę tę,
na ziemię zstąpił Syn,
w ofierze złożył życie Swe,
by nas oczyścić z win.

Jako Baranek przelał krew,
poniósłszy za nas zgon,
przejednał sprawiedliwy gniew,
wwiódł nas przed Boży tron.

O, za tak wielką miłość tę,
którą wprowadził w czyn,
w podziwie przed Nim korzym się,
dziękczynny wznosząc hymn.

[104]
Łaska naszego Chrystusa i Pana
I miłość Boża wraz ze społecznością
Ducha Świętego niechaj będzie z nami
Z nami wszystkimi
Amen, niech się stanie!

[105]
O, gdzież jest taki Bóg jak Ty!
W Swej łasce, w cierpliwości!

Tyś grzesznym odpocznienie dał,
Wywiodłeś z dróg ciemności.
Zniknęła noc, grzechowa moc:
Twój Syn jednorodzony
Ratunkiem jest zgubionych.

O, gdzież jest taki Bóg jak Ty!
Któż miłość pojmie Twoją?
Wszak z woli Twej za wrogów Twych
Syn oddał życie swoje.
I przez ten zgon przyodział On
nas Swą sprawiedliwością
i stał się nam światłością.

O, gdzież jest taki Bóg jak Ty!
gdzie wierność równa Twojej?
Kto bez wytchnienia troszczy się,
śląc siłę w każdej dobie?
O, pozwól nam tak tu, jak tam,
opiewać miłość Twoją,
boś wierną nam ostoją.

O, gdzież jest taki Bóg jak Ty!
W potędze i wszechmocy!
Zbawienie, życie dałeś nam
i śpieszysz ku pomocy.
O, Boże, przyjm pochwalny hymn
od wszystkich nas zebranych,
przez Cię umiłowanych.

[106]
Niech pozostanie z nami
Cudowna łaska Twa,
Ta, która nas pociesza,
Ochrania nas od zła.

Posilaj nas Swym Słowem
w czas dobry jak i zły,
byśmy w Twej łasce rośli,
pokarmem bądź nam Ty!

Gdy wróg usilnie szkodzi
i świat wyszydza w glos,
nic to, bo w łasce Swojej
Pan wiedzie ciągle nas!

Ach, zostań z Twoją łaską,
by pewny był nasz krok,
abyśmy kierowali

na Ciebie zawsze wzrok.

Ach, zostań z Twą wiernością
na zawsze, Panie nasz.
Bądź z nami z Twą miłością
ta nie zawiedzie nas!

[107]
O, Panie Boże, Ojcze nasz,
Pamiętasz o nas stale,
Błogosławieństwo, miłość masz,
Swą pomoc zawsze dajesz.
Z pełności Swej obdarzać chciej
Gdy Ciebie, Dawcę mamy,
Wsze dary posiadamy.

Jak wiele uczyniłeś nam
zbawienie darowałeś,
własnego Syna dałeś tu,
nam Jego poświęciłeś.
Był chętny On
tu ponieść zgon.
To Ojcze z woli Twojej
Syn oddał życie swoje.

Ufnością, Ojcze, jesteś Ty
serdecznie nam oddany.
Ty czuwasz w łaskawości Swej.
O, Boże ukochany!
Spoczniemy wnet
tam w Domu Twym,
będziemy tam szczęśliwi
na zawsze z Tobą żyli!

Ty nas miłujesz, dobrze nam,
pociechą nas obdarzasz,
nas pielęgnujesz w każdy czas
i radość w serce wkładasz.
Prowadzisz nas
jak dzieci Swe,
abyśmy Ciebie czcili,
wielbili i sławili.

[108]
Mój Jezu, mój Pasterzu,
Ty troszczysz o mnie się.
Znalazłeś swą owieczkę,
Do siebie wziąłeś ją.
Twój Duch mi towarzyszy,

Twe oko chroni mnie,
I Twoje mocne ramię
Osłania nocą dniem.

Ty poisz mnie przy zdroju,
posilasz hojnie wczas,
prowadzisz mnie w pokoju,
gdy pokuszenia czas.
Tyś światłem i pociechą,
ochraniasz w boju mnie.
Twa bliskość daje siłę
i radość w serce me.

Wnet zstąpisz na zew trąby,
wnet zniknie smutek, łza,
brzmieć będzie tam śpiew wieczny,
gdzie radość Boża trwa.
Pasterzu, wnet połączysz
ze swoją trzodą mnie.
Z nią także się objawisz
w potężnej chwale Swej.

[109]
Woła już Cię własność Twa
I w oczekiwaniu trwa
Gdyż tam w górze będzie już
Doskonale wielbić Cię
W świece tym samotni są
I niezrozumiani.
Ale dajesz pomoc Swą
Wiedziesz też w radości

Tam w Ojczyźnie w niebie jest
miejsce zgotowane.
Tam już nie ma łez ni trwóg,
nie ma też dostępu wróg.
Nie ma rozłączenia tam.
Będziem zawsze z Panem!
To pociesza serca nam.
Wieczność dla nas darem!

Przyjdź, Jutrzenko jasna, przyjdź
nie odwlekaj dłużej;
Trwożnie jest tu często nam,
pragniem zachwycenia tam.
Nie zostawisz samych nas.
Ujrzym Ciebie w chwale!
W Ojca Dom wprowadzisz wraz.
Będzie tam wspaniale!!

[110]
Za nas Panie Jezu zmarłeś,
Grzechu pokonałeś moc,
Wszystkie nieprawości starłeś,
Swoją pomazałeś krwią
Tyś nam miejsce przy strumieniach
Cichych żywych wód Twych dał
Zawsze w ciężkich pokus dniach
Wzywa Ciebie własność Twa.

Syn Człowieczy zastępuje
i pokrzepia w każdy czas.
Oskarżyciel ustępuje
kiedy Pan ochrania nas.
Bo Baranek Swoją Własność
nie wypuści z ręki Swej.
Chociaż szatan skarżyć śmie,
Pan Wybraną widzi w niej.

Jezu, w łasce Swej kierujesz
drogo Swój nabyty Lud.
Swoją drogę mu wskazujesz
i cel tej wędrówki tu.
Przez pustynię niezachwianie
wiedziesz do Przybytku nas.
Gdy skończymy ziemski bieg,
w Ojca Dom wprowadzisz wnet.

[111]
Jezu, życiem nam się stałeś,
Śmierć zgładziwszy w śmierci Swej
I dotkliwe przecierpiałeś
Dla nas męki w duszy Twej
Pozwoliłeś się poniżać,
Dałeś przybić się do krzyża,
Nie szczędzono hańby drwin
Tobie choć Tyś Boży Syn.

Milcząc zniosłeś sprzeciwianie,
naśmiewanie, bicie w twarz,
biczowanie i oplwanie,
Panie Jezu, Zbawco nasz.
Dałeś za nas życie drogie,
aby nas pojednać z Bogiem;
że omyłeś nas w Swej krwi,
z głębi serca dzięki Ci!

Jezu, dzięki za zebrany

na Golgocie w śmierci plon,
za Twe męki, za Twe rany,
za zastępczy za nas zgon.
Za Twą boleść, poniżenie,
niezgłębione udręczenie,
Tyś się za nas grzechem stał,
wiecznych jesteś godzien chwał.

[112]
O, Baranku nasz z rodu Dawida,
Wszystkie nasze grzechy zmyłeś
I przekleństwo oddaliłeś
O Baranku nasz z rodu Dawida!

Boga wzywał sam
opuszczony Pan:
Boże, czemuś mnie opuścił
W duszy Swej boleści znosił.
Boga wzywał sam
opuszczony Pan.

Wziąłeś na Się grzech,
przejednałeś gniew.
Panie, grzechu Ty nie znałeś,
sam się życiem wiecznym zwałeś.
Wziąłeś na Się grzech,
przejednałeś gniew.

Uwielbiony Bóg,
pokonany wróg.
Liczne rzesze uwolnione
kiedyś przez wroga dręczone.
Uwielbiony Bóg,
pokonany wróg.

Uwielbienie, cześć
z serca chcemy nieść.
Tyś do Chwały wywyższony
nieustannie, godnie czczony.
Uwielbienie, cześć
z serca chcemy nieść.

[113]
Dzięki Ci Baranku Boży,
Tyś za Swych na krzyżu zmarł.
Ty przyniosłeś miłość w darze,
Przez Swą śmierć wsze winy starł.
Gdyś Ty, Panie za nas zmarł
Okazałeś nam Swe serce,

Tyś w cierpienia oddał się,
Nasze winy zgładził wsze.

Bój w modlitwie Swej toczyłeś
w Getsemane widzim to.
Z Ojca rąk się pokrzepiłeś
w ciężkich tych godzinach, bo
Jezu, tam w ogrodzie Ty
w tej samotnej walce trwałeś.
Z woli Ojca wziąłeś Sam
kielich cierpień pełen tam.

Na pniu krzyża podwyższony,
na Golgocie zawisł Pan
Jego miłość podziwiamy
w pełni ją okazał tam.
W strasznych trzech godzinach mąk
,,Wykonało się” wyrzekłeś,
więc możemy Panie wznieść
Tobie dziękczynienie, cześć.

[114]
O, Jezu, wieczne znalazłeś dla nas wykupienie.
Ma sprawiedliwość i pokój przez krzyż połaczenie.
W krwi Twojej dan
łaski cud, bowiem z Twych ran
Życie wytryska strumieniem.

W skrusze i z wiarą, gdy wyzna Ci grzechy kto swoje,
z Bogiem pojednasz go, Jezu, obdarzysz pokojem
i łaską Swą
hojnie uwieńczysz też go,
jak Słowo mówi nam Twoje.

I choćby słońce zagasło wśród niebios sklepienia,
góry zapadły do morza, lecz Ty się nie zmieniasz,
wiecznieś ten sam,
coś rzekł w Swym Słowie, dasz nam,
wierność się Twoja nie zmienia.

[115]
Panie, jak dobrze, wdzięcznie,
gdy bracia żyją zgodnie,
W pokoju, w społeczności,
Zawsze w jednomyślności.

Kosztowny balsam płynie
Z Twej obecności, Panie,
A woń z Twych szat kapłańskich

Rozpływa się wśród Twoich.

Jak rosa z gór Hermonu
spływa na błoń Syjonu,
tak pragniesz w Swej miłości
widzieć braci w jedności.

Swym bowiem obiecał Pan
w niebie wieczny błogi stan
i w Swojej łaskawości
wiedzie ich w Dom Ojcowski.

[116]
Ożywcze źródło tryska
z Golgoty twardych skał,
by grzesznik wodę żywą
na win obmycie miał.
Słyszysz? Każdego woła
Do źródła Boży Syn:
Grzeszniku, pójdź do zdroju
I obmyj się z swych win!
Patrz źródło z Golgoty płynie
Źródło z Golgoty płynie,
Płynie tak wciąż dla wszystkich nas,
Źródło z Golgoty płynie.

Gdy grzechy twe cię trwożą,
Gdy Ciąży brzemię win,
Wiedz, że ratunek dla cię
Ma Zbawca, Boży Syn.
Ku Niemu idź z ufnością,
Gdy duch twój w trwodze łka,
On, ulży twej niedoli
I pokój Swój ci da.
Patrz źródło z Golgoty płynie
Źródło z Golgoty płynie,
Płynie tak wciąż dla wszystkich nas,
Źródło z Golgoty płynie.

A źródło owo życia Dla ciebie płynie wciąż,
Ku niemu przeto zawsze W niedoli chwilach dąż.
Ku swej radości poznasz, Że Bóg jest Ojcem twym
I znajdziesz źródło szczęścia Niewyczerpane w Nim.
Patrz źródło z Golgoty płynie
Źródło z Golgoty płynie,
Płynie tak wciąż dla wszystkich nas,
Źródło z Golgoty płynie.

[117]

Wielki Zbawco zaginionych
O Baranku Boży Ty
Niosłeś nasze wszystkie grzechy,
Zmarłeś tam na krzyża pniu.

Ciebie, Panie, Dawco życia
tu spotkały drwiny, śmiech
i haniebne urągania
Ty cierpliwie niosłeś je.

Otoczony mocą śmierci
za nas okup dałeś swój.
Tam od Boga opuszczony
wielki Sam toczyłeś bój.

Mocą Bożą Tyś wzbudzony
tam zająłeś w niebie tron.
Do Swej Chwały wywyższony,
aby błogosławić nam.

Wielki Zbawco zaginionych,
kto Ci ufa, wierząc w Cię
ten nie będzie zawstydzony,
gdyż skrył w skale wiecznej się.

[118]
Gdy w łasce Pan Swojej objawił mi się
I w serce mi pokój Swój dał,
To odtąd we wierze pieśń chwały Mu ślę,
Błogo mi, w Panu mam wieczny dział.
Błogo mi, błogo mi, błogo mi,
w Panu mam wieczny dział.

Baranek zapłacił za grzechy dług mój,
gdy za mnie przekleństwem się stał,
i za mnie w zastępstwie On żywot dał Swój,
Moja duszo, nie żałuj Mu chwał!
Błogo mi, błogo mi, błogo mi,
w Panu mam wieczny dział.

Gdy mnie niepokoić chce duszy mej wróg
i grozi mi wciąż jego strzał,
to daje mi pewność, że wroga Pan zmógł,
w Swej krwi świetne zwycięstwo mi dał.
Błogo mi, błogo mi, błogo mi,
w Panu mam wieczny dział.

Nikt więcej z rąk Zbawcy nie wyrwie już mnie,

bo to zapewnienie dał mi.
Mam w Nim odpocznienie, raduję w Nim się,
niech więc chwała na wieki Mu brzmi!
Błogo mi, błogo mi, błogo mi,
w Panu mam wieczny dział.

[119]
Na Jezusa kto spojrzy we wierze na krzyż,
ten z swych grzechów podniesie się zdrów.
Na Jezusa więc spojrzyj, do Niego się zbliż,
Dziś usłuchaj wezwania tych słów.
Spójrz, spójrz, w duchu spójrz!
Na Jezusa kto spojrzy we wierze na krzyż,
ten z swych grzechów podniesie się zdrów.

Ani modły gorliwe, ni rzewny twój płacz
nie uwolnią od grzechu Cię tu.
Krew Jezusa od sądu cię zwolni, o bacz!
Łaskę wieczną okaże ta krew.
Spójrz, spójrz, w duchu spójrz!
Na Jezusa kto spojrzy we wierze na krzyż,
ten z swych grzechów podniesie się zdrów.

Nie wątp dłużej, lecz wiarą tej łaski się chwyć,
wszystko Jezus wykonał, ty nic!
On dla Ciebie pomostem do Boga chce być,
na ratunek On dany ci jest.
Spójrz, spójrz, w duchu spójrz!
Na Jezusa kto spojrzy we wierze na krzyż,
ten z swych grzechów podniesie się zdrów.

Co podaje ci Jezus, radośnie ty bierz
to żywota wiecznego jest dział.
Przyjmij dziś i na własność swą przmieni i wierz
a na wieki już będziesz je miał.
Spójrz, spójrz, w duchu spójrz!
Na Jezusa kto spojrzy we wierze na krzyż,
ten z swych grzechów podniesie się zdrów.

[120]
Z Panem umierać, dla Niego żyć!
Może większego co nad to być?
Sercem oddanym wiernie Mu służyć,
Póki naszego życia trwa nić.

Cierpieć dla Pana, dla Niego żyć!
Czyż godniejszego może coś być?
Warto Dlań umrzeć, warto bojować,
warto dla Niego cały świat zbyć.

Wciąż umartwienie Pana nieść tu,
póki w pielgrzymce starczy nam tchu,
by żywot Pana był objawiony
na ciele naszym, na chwałę Mu!

[121]
Niechaj w sercach radość płonie
Niech wdzięcznością zawsze tchną,
Bo nas Jezus na Swym łonie
Nosi jako dziatwę Swą.
Radość, radość nieprzerwana,
Wszyscy się radujmy wciąż!
Radość ta od Pana jest nam dana
I nie zgaśnie nigdy już.

Sprawiedliwi wciąż jaśnieją,
radość w duszy płonie im;
podążajmy więc z nadzieją
służyć Panu w świecie złym.
Radość, radość nieprzerwana,
Wszyscy się radujmy wciąż!
Radość ta od Pana jest nam dana
I nie zgaśnie nigdy już.

Dziwnie w gorzkim życia znoju
dłoń Jezusa wiedzie nas.
Laską Swoją chroni w boju,
daje pomoc Swoją wczas.
Radość, radość nieprzerwana,
Wszyscy się radujmy wciąż!
Radość ta od Pana jest nam dana
I nie zgaśnie nigdy już.

[122]
Gdy na ten świat spoglądam, Wielki Boże,
Coś stworzył go wszechmocnym Słowem Swym.
I gdy na ludy wszego świata spojrzę,
coś je rozmieścił na okręgu ziem.
Me serce w uwielbieniu śpiewa Ci:
Jak wielkiś Ty! Jak wielkiś Ty!
Me serce w uwielbieniu śpiewa Ci:
Jak wielkiś Ty! Jak wielkiś Ty!

Gdy na firmament patrzę, o mój Boże,
gdzie chmury kłębią się, lub lśni ich biel.
Gdzie słońce w dzień, a księżyc w nocnej porze
spełniają wciąż im wyznaczony cel.
Potęgę Twoją sławiąc śpiewam Ci

Potężnyś Ty! Potężnyś Ty!
Potęgę Twoją sławiąc śpiewam Ci
Potężnyś Ty! Potężnyś Ty!

Gdy wzniosę wzrok ku światom hen, tam w górze,
gdzie widzę gwiazd nieprzeliczony rój
i gdzie planety wielkie po przestworzu
bieg nieprzerwany odbywają swój.
W podziwie serce moje śpiewa Ci:
Wszechmocnyś Ty! Wszechmocnyś Ty!
W podziwie serce moje śpiewa Ci:
Wszechmocnyś Ty! Wszechmocnyś Ty!

Widząc, jak Jezus na ten świat się zniżył,
w pokorze przyjął kształt najniższych sług,
jak do mnie On nędznego się przybliżył,
na krzyżu spłacił wszelki grzechów dług,
O Twej miłości śpiewam z serca Ci:
Jak dobryś Ty! Jak dobryś Ty!
O Twej miłości śpiewam z serca Ci:
Jak dobryś Ty! Jak dobryś Ty!

Gdy w Słowie Swym Pan stanął na mej drodze,
gdym ujrzał tam niezmiernej łaski cud,
jak zgładził grzech, jak cieszy w życia, trwodze,
jak w łasce Swej osładza każdy trud,
Za miłosierdzie Twe godzieneś czci:
Łaskawyś Ty! Łaskawyś Ty!
Za miłosierdzie Twe godzieneś czci:
Łaskawyś Ty! Łaskawyś Ty!

A gdy mój Pan zabierze mnie ze świata
i gdy mnie olśni lica Jego blask,
gdy dana będzie mi z bisioru szata,
gdy ujrzę Go, Jezusa, Pana łask,
Z wdzięczności wzniosę uwielbienie Ci:
Godzieneś Ty na wieki czci!
Z wdzięczności wzniosę uwielbienie Ci:
Godzieneś Ty na wieki czci!

[123]
Boże, Święty Ojcze,
do Cię się zbliżamy,
Przez Chrystusa uwielbiamy.
Z świata Ty dla Siebie
Grzesznych powołałeś,
Z Ducha Swego narodziłeś,
Tobie cześć chcemy nieść,
Niech z serc naszych płynie.

Panu dziękczynienie.

Godzien uwielbienia
nasz Pan i Zbawiciel.
Jemu niechaj wciąż rozbrzmiewa
pieśń i dziękczynienie,
wciąż w Twej obecności,
a także w Twojej bliskości
wdzięczny hymn
niechaj brzmi.
Chwała Tobie, Panie,
po wsze czasy, amen!

[124]
O, Boże, przyjm cześć
Za nasz w Synu Twym dział
Bo dla grzesznych opuścił
On dom pełen chwał.
Alleluja, chwalmy Pana!
Alleluja, amen
Alleluja, chwalmy Pana!
Zanieśmy Mu cześć!

O, Ojcze, Tyś dał
Ducha Prawdy, by nam
miłość Zbawcy objawić
i grzeszny nasz stan.
Alleluja, chwalmy Pana!
Alleluja, amen
Alleluja, chwalmy Pana!
Zanieśmy Mu cześć!

Więc niech nowa pieśń
Teraz już Tobie brzmi,
bo Baranek nas Boży
w Swej oczyścił krwi.
Alleluja, chwalmy Pana!
Alleluja, amen
Alleluja, chwalmy Pana!
Zanieśmy Mu cześć!

[125]
Ach, Pasterzu, jaka litość,
Jaka miłość wiodła Cię,
By się za owieczki oddać;
Tak umiłowałeś je.
Z tej pustyni, śmierci nocy,
I z tych ziemskich zgubnych stron
Niesiesz trzodę Swą łaskawie

Na ramionach w niebios błoń,
Na ramionach w niebios błoń.

Udział nasz w Twym jest zbawieniu.
Stałeś naszym Zbawcą się.
Wzywasz owce po imieniu,
wiedziesz do Wód cichych je.
Poświęciłeś się bezmiernie
nigdy nie zginiemy już,
swe owieczki strzeżesz wiernie
któż nam zaszkodzić może, któż,
któż nam zaszkodzić może, któż.

Na tej ziemi żadne moce
naszych nie przemogą dusz.
Choć tu zła panują moce
nic nas nie rozłączy już.
Żadne siły nie są w stanie
z ręki Ojca wyrwać też
ni odsunąć od Cię, Panie
łaską wzmacniasz naszą więź,
łaską wzmacniasz naszą więź.

[126]
Za ojczyzną zatęskniła
spracowana dusza ma,
tam mnie czeka cisza miła,
radość tam bez końca trwa.
Z tej doliny śmierci cieni
Do ojczyzny śpieszę się,
Tam Pan wszystkich tych przemieni
Kto miał w Nim zbawienie swe.

W mej ojczyźnie radość czysta,
nikt nie może zgłębić jej,
bez cierpienia, wiekuista,
tak, jak wieczny Dawca jej.
Z tej doliny śmierci cieni
Do ojczyzny śpieszę się,
Tam Pan wszystkich tych przemieni
Kto miał w Nim zbawienie swe.

W mej ojczyźnie Jezus Panem,
do mnie On wyciągnie dłoń,
aby wieńcem obiecanym
przyozdobić moją skroń.
Z tej doliny śmierci cieni
Do ojczyzny śpieszę się,
Tam Pan wszystkich tych przemieni

Kto miał w Nim zbawienie swe.

W mej ojczyźnie pokój trwały,
wiernych Pan zbierze tam.
Boża ją, oświeca chwała,
światłem jest Baranek Sam.
Z tej doliny śmierci cieni
śpieszę wejść w ojczyznę mą.
Na wskroś mnie tam rozpromieni
Jezus obecnością Swą.

[127]
Święcie, harmonijnie
Brzmi harf czysty ton,
Przez niebiosa płynie,
Aż przed Boży tron.
Wnet w świątyni Twojej
Będą święci nieść
Hołd i pieśni nowe,
Na Baranka cześć!

W świętej Twej Stolicy
Twoi ujrzą Cię
po Bożej prawicy
i zachwycą się.
Twe przebite ręce
to miłości znak,
który w strasznej męce
Swej zdobyłeś tak.

Wielbim Cię w zachwycie
za zbawienie Twe.
Tyś poświęcił życie
i Swą drogą krew.
Będzie z ust brzmieć wielu
uwielbienia śpiew
w niebie na weselu
Barankowym wnet.

Święcie, harmonijnie
brzmi zwycięstwa ton.
Zabrzmi wnet świat cały:
Chwały godny On!
Sława Jezusowi!
Chwałę, hołd i cześć
Bogu, Barankowi
godnie będziem nieść.

[128]

Pasterzu mój, me serce się raduje,
I śpiewem tym, gorąco Ci dziękuję
Za Twoją dobroć, Panie mój.

Prowadzisz mnie na Swe zielone niwy
gdzie nie brak nic, więc jestem tak szczęśliwy
i dusza ma nasyca się.

Ty poisz mnie, gdy słabnę z utrudzenia,
o Panie mój, z przejrzystych wód strumienia
co nigdy nie wyczerpie się.

Prowadzisz mnie sprawiedliwości drogą
w imieniu Swym, a burze mi nie mogą
przeszkodzić, gdyż uciszasz je.

A choćbym ja miał iść doliną ciemną,
nie boję się, wszak zawsze jesteś ze mną:
pociechą mą jest laska Twa.

Tyś jest mój Pan. I dusza moja — Twoją,
olejkiem Swym namaszczasz głowę moją,
z Twych rąk mam kubek pełen dan.

Chcę Ciebie czcić w tym życiu wciąż i wszędzie
gdyż łaska Twa udziałem moim będzie,
dopóki tutaj dasz mi żyć.

[129]
Uderz w swoją harfę
Niech melodia brzmi,
Niech popłynie wdzięcznie
Pieśń ku Bożej czci.
Ojcze, mnie nabyłeś
Syna świętą krwią,
Grzesznych odkupiłeś
Już na własność Swą.

Ach, Ty Syna Swego,
tu posłałeś Sam.
Dla zbawienia mego
sąd On ponieść chciał,
wolę Twą wypełnił,
świat zwyciężył, śmierć,
zadowolił w pełni,
chwałę oddał, cześć.

Ojcze, miłość Twoja
wielbić pragnę wciąż.

Wierni uwielbiają,
z śpiewem niosą hołd.
Harfy brzmią dziękczynnie
i z czcią serca drżą,
kiedy jesteś przy mnie
wielkość widzę Twą.

[130]
Zdrój wszelkiego Tyś wesela,
Panie mój, jestem Twój.
Nic nas nie rozdziela.
Jestem Twoim, bo przelałeś
Swoją krew za mój grzech,
Życie za mnie dałeś.

W Tobie jestem już bezpieczny,
bowiem Ty dałeś mi w łasce żywot wieczny.
Mam Ci ufać, Zbawicielu
i czy w bój, albo w znój z Tobą iść do celu.

Swą miłością mnie otaczasz
w życiu tym, o tym wiem, opiekę roztaczasz.
Tyś wziąć godzien cześć i chwałę,
Jezu mój, Panie mój, dziś i wieki całe.

[131]
Panie Jezu myśmy się
w Imię Twoje tu zebrali
Kieruj serca, byśmy Cię
godnie teraz uwielbiali.
Łaską Twoją obdarzeni
I Twym Duchem prowadzeni.

O, Baranku Boży cny,
ach, jak byłeś poniżony!
Teraz jesteś pełen czci
do Swej chwały wywyższony.
Żeś nas drogo kupił Sobie
wdzięczny hołd składamy Tobie.

Ojca w sławie czcimy też
w Tobie, o chwalebny Panie,
bo przez Twoją świętą krew
On ma w nas upodobanie.
Jako dziatki Go sławimy,
dziękczynienie przynosimy.

[132]
Bóg wśród nas obecny,

Uwielbiajmy Jego
I z czcią zbliżmy się do Niego
Święty Bóg w pośrodku
Niech w nas wszystko w ciszy
Szczerze przed nim się uniży.
Kto Go zna, przystęp ma,
Hołd niech złoży Jemu,
Bogu łaskawemu.

Bóg wśród nas obecny,
cherubini w chwale
służą kornie Jemu stale.
Święty, święty, święty
wdzięcznie wysławiają,
Jego chwałę wywyższają.
Panie, przyjm ten nasz hymn,
choć nieznaczne dary
naszych serc ofiary.

Twe przepiękne światło
wszystko wszak przenika,
naszych lic niech się dotyka.
Jak się kwiaty pięknie
w słońcu rozwijają,
w siebie jego blask wchłaniają.
Ku Twej czci
niech i my
blask Twój zatrzymamy,
działać Ci w nas damy.

[133]
Jezu, Zbawco myśmy się
Słuchać słów Twych tu zebrali.
Oświeć nas, zbyśmy się
Teraz z nich tu budowali.
W rozważaniach Panie tych
Pobłogosław znowu swych.

Gdzie się zejdą dwaj lub trzej
w Imię Twoje na zebranie,
to z miłości wiernej Swej
jesteś pośród nich, o Panie.
Zgromadzonych wokół Cię
uczyć Duchem Swoim chciej.

Daj, by ziarno Twoich słów
na serc żyzną padło rolę,
byśmy oświeceni znów
lepiej Twą pojęli wolę.

W serca słowa łaski wlej
i utwierdzaj w prawdzie Swej.

[134]
Na wysokościach Bogu cześć
I dzięki łasce Jego!
Już nam nie może zguby nieść
Moc i potęga złego.
Bóg w nas upodobanie ma,
Gdyż pokój z Nim bez przerwy trwa
I mamy pojednanie.

My przez Jezusa w łasce tej
przez wiarę tu stoimy
i wspaniałości Bożej w niej
nadzieją się chlubimy.
Bez granic jest potęga Twa,
coś postanowił, wiecznie trwa
godzieneś wywyższenia.

Wznosimy Tobie, Ojcze nasz,
dziękczynną pieśń w tej chwili,
boś chwalców Swych uczynił z nas,
abyśmy Cię wielbili.
My w Duchu w prawdzie czcimy Cię
za wykupienie wieczne Twe
z miłości Twej nam dane.

[135]
Powołany do wieczności
Lud Twój, Panie, tu w niskości.
Wykupiona Bogu krwią
Jest wybrana wiecznie Twoja,
W świecie tym wzgardzeni wciąż,
Dla Cię Panie wyszydzeni,
Przechodniami w świecie są,
W świat zdąża bez nadziei.
Na tej ziemi Boży lud Twoim jest.

Powołani do wieczności,
zna Pan Swoich w Swej wierności.
Imię Jego nosi, kto
wykupiony jest na własność.
Głową ich jest Chrystus Pan
i Pasterzem pełnym sławy.
Czyni tych, co wierzą, Weń
już godnymi wiecznej chwały,
w niebie zapisani są
w księdze Twej.

Powołani do wieczności,
nie zostawisz nas w niskości.
Wtedy każdy w świecie tym
pozna, kto był dzieckiem Twoim.
Co za radość będzie tam,
gdy będziemy zawsze z Panem.
Wiecznie błogi dla nas stan!
Zaśpiewamy wszyscy razem:
Chwała Tobie, Panie nasz!
Panie nasz!

[136]
Twój zbór święty, Boży Synu,
Założyłeś sobie Sam.
Bożym jest mieszkaniem w Duchu,
Panie, Tyś opoką nam.
Wykupioną własność drogą,
Którą Ojciec wybrał Tobie,
Wroga siły nie przemogą,
Wwiedziesz ją do siebie.

Boży Synu, Ty budujesz
Kościół Swój duchowy sam.
Z żywych Go kamieni wznosisz
ten przybytek Tobie dan.
Według Ojca zamierzenia
wnet dokończysz Swoje dzieła,
będą one dla uczczenia
chwały Najwyższego.

Na świadectwo tu wybrane,
jest dziś Zgromadzenie Twe.
Z tego świata powołane,
w Tobie poświęcone jest.
Ono ma królewską godność,
także jest kapłaństwem świętym.
Okazałeś Swą wspaniałość,
miłość wykupionym.

[137]
Sławimy Jezu moc miłości,
Co objawiła w Tobie się.
Gdyś Ty z przedwiecznej łaskawości
Za grzesznych oddał życie Swe.
Nas w śmierci wykupiłeś Sobie
I mamy wieczny żywot w Tobie.

Dług całkowicie nasz spłaciłeś

zastępczą za nas śmiercią Swą.
Żądaniom Bożym uczyniłeś
zadosyć tam ofiarą tą.
Lecz z martwych Ty wzbudzony byłeś
i nas tym usprawiedliwiłeś.

Na tronie Ojca siadłeś z chwałą
i zastępujesz zawsze nas.
Więc przystępować możem śmiało
do Twej świątyni w każdy czas.
Za doskonałe dzieło Twoje
przyjm dzięki od własności Swojej.

[138]
Ojcze jest jeden przed wszystkimi
Godne są chwały Jego czyny
Tyś Swego Syna za nas dał.
Na Niego wciąż spoglądasz mile,
Umiłowanym jest On Synem.
Na tronie Ojca Chrystus Pan.
Od Niego całe jest istnienie.
Odbiciem Twojej chwały jest.
Od Niego wszelkie pochodzenie.
Dla Ciebie On radością jest.

W Nim tutaj wszystko jest stworzone.
Przez Niego winy są zgładzone.
Czysty, bez zmazy Baranek
Grzechem, przekleństwem uczyniony
a w Tobie Boże uwielbiony
na krzyżu Twój wypełnił plan.
Twą wolę On wykonał w pełni
i Twoją świętość uczcił Sam.
Ojcowskie Twe pragnienia spełnił,
Coś przed wiekami w sercu miał.

Do Twej prawicy wywyższony
jest Syn Człowieczy uwielbiony.
Panie, jak wielkie imię Twe.
Oblubienicę wnet do Siebie
weźmie Twój Syn, by mieć ją w niebie.
Kupił ją Sobie Swoją krwią.
Na Twoją cześć tam ona będzie,
dla wysławiania sławy Twej,
by hołd i chwałę w uwielbieniu
na wieki wieczne Tobie nieść.

[139]
W Twej dłoni, Panie nasze życie jest,

W tej łez dolinie nie trwożymy się.
Nad nami czuwasz, my wierzymy w to,
Gdyż w dłoni Twej istnienie nasze jest.
Twa ręka nam wskazuje jasny cel,
Cierpienia zsyła i doświadcza też.

Gdy bojaźń, troski otaczają nas
i cienie złe na ścieżkę padną wraz
Tyś światłem nam, ochroną pewną Tyś,
pośpieszasz wczas, by pomoc Swoją nieść.
Ufamy w Tobie w każdej chwili złej,
w Swe dłonie, Panie, wszystkie troski weź.

Gdy ciemne moce trwożą Panie, nas,
Twe Słowo nas pokrzepia w każdy czas.
Z ciemności mocy Tyś uwolnił złej
cóż nas ołączy od miłości Twej?
Tyś z nami, na Cię kierujemy wzrok.
W Twych rękach każdy chętnie czynię krok.

[140]
Jezusowa silna dłoń,
trzyma mocno mnie na wieki,
zbyt mnie drogo kupił On,
by wypuścić miał z opieki,
Mój Zbawiciel przy mnie trwa,
To najlepsza ufność ma.

Kiedym trwożny, nieszczęść rój
widzę, braknie w sercu męstwa,
dłoń mą trzyma Zbawca mój
i prowadzi do zwycięstwa.
On zachowa mnie od zła,
to najlepsza ufność ma.

Gdy oskarża szatan mnie,
Chrystus już mnie zastępuje,
gdy on mnie osłabiać śmie,
Chrystus za mną oręduje.
Mój Zastępca o mnie dba,
to najlepsza ufność ma.

Z Jego mocnej ręki już,
nikt wszak wyrwać mnie nie może,
On mój Pasterz, On mój stróż,
zawsze wiernie mi pomoże,
Jego siła wiecznie trwa, to najlepsza ufność ma.

[141]

Gdzież dusza ojczyznę i spokój gdzie ma?
Kto tutaj bezpieczne schronienie jej da?
Świat nie ma przytułku takiego o nie!
Gdzie grzech nie panuje, pokusa nie tchnie.
O, nie! Ten świat jest obcy mi,
Bo duszy ojczyzna hen w górze się lśni.

Jak błogo w spokoju u Zbawcy tam żyć,
gdzie śmierć, grzech ni boleść nie mogą już być!
Niebiańskie melodie rozgłośnie wciąż brzmią
i witać zbawionych gotowe już są.
Spokój błogi, i nie ma burz,
spoczynek w światłości tam pewny mam już.

[142]
Tu zgromadzeni, Panie,
czekamy co nam dasz?
W nas słabość i wahanie,
Ty moc i pełność masz.
W Swej obecności znowu
błogosławieństwem darz,
Daj moc Swojemu Słowu,
Swym miłym, Panie nasz.

Przez Ducha prawdę Swoją
chcesz w nasze serca wryć,
daj odczuć siłę Twoją,
ucz rozważnymi być,
pod Słowo Twe się korzyć
w bojaźni pełnej czci,
racz nas za świadków użyć
posłusznych, wiernych Ci.

[143]
Panie z łaski i miłości w uniżeniu niosłeś tu,
Wszystkie nasze nieprawości i nasz sąd na krzyża pniu
Potem do Ojca wróciłeś, przygotować miejsca nam.
Wnet zabierzesz nas do Siebie
W niebo, w dom ojcowski tam,

Już niedługo, drogi Panie,
a ujrzymy Twoją twarz.
Bo Ty zstąpisz na spotkanie,
by hołd przyjąć od nas wraz.
Noc się skończy, dzień nastanie,
wielki bój zakończy się.
Wróci Pan na przywitanie,
Swą wybraną weźmie wnet.

[144]
W hołdzie kornym Cię wielbimy,
Jezu, że miłujesz nas,
Cześć Ci w dani przynosimy
W ten przyjemny dla nas czas.

Nam zbawieniem i ozdobą,
i mądrością jesteś Ty,
przeto się chlubimy Tobą
i wznosimy dzięki Ci.

Ty u Ojca jesteś w niebie,
tam odwieczną chwałę masz,
my, zbawieni, czcimy Ciebie
za Twą miłość, Panie nasz.

Serca nasze Ty zdobyłeś
Panie, z łaski wielkiej Swej
i dla Siebie odłączyłeś
nas, ku chwale sławy Twej.

[145]
Jak słodko imię Jezus brzmi,
Wszak w Nim zbawienie dane mi!
Jak jasno w moim sercu lśni,
Cudowne imię Jezus!
Jezus tylko szczęściem mym,
Jezus wszystkim w świecie tym,
Jezus! Nućcie w sercu swym,
Cudowne imię Jezus!

To imię kocham z serca ja,
wszak Jezus zwolnił mnie od zła,
mieszkanie w cudnym niebie da.
Jak miłe imię Jezus!
Jezus tylko szczęściem mym,
Jezus wszystkim w świecie tym,
Jezus! Nućcie w sercu swym,
Cudowne imię Jezus!

Gdy słychać imię to wśród nas,
to serca Mu śpiewają wraz,
przejmuje Jego miłość nas.
Wielbijmy imię Jezus!
Jezus tylko szczęściem mym,
Jezus wszystkim w świecie tym,
Jezus! Nućcie w sercu swym,
Cudowne imię Jezus!

To imię Jezus słodkie nam
i najpiękniejsze w niebie tam,
niech zawsze zacnym będzie nam.
Więc sławmy imię Jezus!
Jezus tylko szczęściem mym,
Jezus wszystkim w świecie tym,
Jezus! Nućcie w sercu swym,
Cudowne imię Jezus!

[146]
Chce Bóg wszystkim ludziom Swoją łaskę dać,
Błogą wieść każdemu, chce do serca wlać.
Otwórz więc niezwłocznie, Serca swego drzwi
I Jezusa przyjmij ty! Wpuść Jezusa w serce dziś!
Wpuść Jezusa w serce dziś!
Nie zwlekając zaraz przed Nim ukórz się.
Jemu wyznaj grzechy swe.

Jezus przyszedł, bo za grzechy umrzeć miał,
zmartwychwstaniem Swoim nam zwycięstwo dał.
Otwórz więc niezwłocznie, Serca swego drzwi
I Jezusa przyjmij ty! Wpuść Jezusa w serce dziś!
Wpuść Jezusa w serce dziś!
Nie zwlekając zaraz przed Nim ukórz się.
Jemu wyznaj grzechy swe.

Gdy w ciemnościach błądzisz i gdyś pełen ran,
wiedz, że takich szukać przyszedł Chrystus Pan.
Otwórz więc niezwłocznie, Serca swego drzwi
I Jezusa przyjmij ty! Wpuść Jezusa w serce dziś!
Wpuść Jezusa w serce dziś!
Nie zwlekając zaraz przed Nim ukórz się.
Jemu wyznaj grzechy swe.

Szczęście znajdziesz, jeśli przyjmiesz Zbawcę dziś,
gdy się zdecydujesz Jego śladem iść.
Otwórz więc niezwłocznie, Serca swego drzwi
I Jezusa przyjmij ty! Wpuść Jezusa w serce dziś!
Wpuść Jezusa w serce dziś!
Nie zwlekając zaraz przed Nim ukórz się.
Jemu wyznaj grzechy swe.

Choć tu nieraz ciemno, lecz Pan świeci nam,
w mroku ziemskim daje radę Jezus Sam.
Otwórz więc niezwłocznie, Serca swego drzwi
I Jezusa przyjmij ty! Wpuść Jezusa w serce dziś!
Wpuść Jezusa w serce dziś!
Nie zwlekając zaraz przed Nim ukórz się.
Jemu wyznaj grzechy swe.

[147]
Tylko Ciebie, Jezu drogi,
ja obrałem Panem swym,
Bo drogami mnie zbawczymi
Wiernie wiedziesz w świecie tym.
Tylko Ty jesteś mi,
Wiernym Zbawcą, tylko Ty!

Tylko Ciebie moja dusza
jako swoją radość zna.
Tylko w Tobie pokój błogi
moje serce zawsze ma.
Tylko Ty jesteś mi,
Wiernym Zbawcą, tylko Ty!

Tylko Ciebie serce szuka,
gdy mam Ciebie na tym dość.
Wszystko oddam, by mieć Ciebie.
Pragnę w łasce Twojej rość.
Tylko Ty jesteś mi,
Wiernym Zbawcą, tylko Ty!

Tyś mię zbawił, tylko w Twoją
twarz chcę patrzeć z Tobą żyć.
Wiarą pragnę wznieść się w górę,
z Tobą wiecznie w niebie żyć.
Tylko Ty jesteś mi,
Wiernym Zbawcą, tylko Ty!

[148]
Tak długo Panie czeka Cię
Już Twa oblubienica.
Ach kiedyż jej ukażesz się
I rozpromienisz lica.
Kiedy błogostan spełnisz jej?
Ujrzy wybrana Panie Cię?
O, przyjdź już Panie Jezu!
O, przyjdź już Panie Jezu!

Choć wprawdzie już wśród uczniów Swych
obecny jesteś, Panie,
im „pokój" rzeczesz, słyszysz ich
i dzięki, i błaganie.
Nam wszakże nie wystarcza to,
bo chcemy twarz oglądać Twą.
O, przyjdź już, Panie Jezu!
O, przyjdź już, Panie Jezu!

Ucz być czujnymi w każdy czas,
dopomóż nam nie zasnąć,
niech gnuśność nie ogarnie nas,
niech lampy płoną jasno.
Bo gdy się zew rozlegnie tuż,
że Oblubieniec idzie już,
jak echo niech to zabrzmi:
,,Przyjdź, amen, Panie Jezu!"

[149]
Nade wszystko dla mnie, Panie,
darem cennym Słowo Twe,
nad bogactwa posiadanie,
ponad skarby cenię je.
Gdyby wartość mieć przestało,
Na czymż wiara oprze się?
Ono światło z nieba zlało
I wypełniać je wciąż chcę.

Tak i Amen! Nieprzerwanie
Ty byś u mnie widzieć chciał,
bym w Imieniu Twoim, Panie,
przy Twym Słowie mocno stał,
bym gorliwie się przykładał,
Tobie służyć zawsze mógł,
bym przy Słowie Twoim siadał,
jako Maria, u Twych nóg.

[150]
Tę pewność mam, iż Jezus zbawił
mnie przez Swą drogocenną krew
i żywot wieczny mi darował,
gdym przyjął z Jego łaski zew,
gdym przyjął z Jego łaski zew.

Tę pewność mam, iż żadna siła
nie wyrwie z ręki Zbawcy mnie,
gdyż miłość Boża mnie zdobyła
ku chwale sławnej łaski swej,
ku chwale sławnej łaski swej.

Tę pewność mam, żem powołany
od Pana dla świadectwa tu
i Duchem Bożym pomazany,
bym w Jego mocy służył Mu,
bym w Jego mocy służył Mu.

Tę pewność mam, że Zbawca z nieba
prowadzi mnie tu Duchem Swym.

Kieruje sercem jak potrzeba,
abym Go sławił życiem mym,
abym Go sławił życiem mym.

Tę pewność mam, że Pana ujrzę,
bo przyobiecał w Słowie Swym,
że w przemienionych ciałach, w górze
zbawieni zawsze będa z Nim,
zbawieni zawsze będa z Nim.

[151]
Panie, Zbawco ciała Swego
Tyś jest Głową członków Swych,
Ty doświadczasz tu każdego,
Napominasz w czasach złych,
Aby Twoi żyli zgodnie
i w świętości naprzód szli,
aby zawsze był widoczny
odblask Twej piękności w nich.

Darem każesz usługiwać,
który Duch Twój Święty śle,
aby służbę wykonywać,
w nich Swą sławę widzieć chce.
Panie, my pouczeń Twoich
chcemy mocno trzymać się.
Ty przebywasz pośród Swoich,
więc błogosław dla nas je.

[152]
Aż dotąd mnie prowadził Bóg
Za ręce miłosiernie,
Wśród jasnych dni wśród nocnych trwóg
Troskliwie chronił wiernie.
Łaskawie wciąż kierował mną
Pocieszał mnie dobrocią Swą
I możnie mnie wspomagał.

Niech Tobie wzniosę chwałę, cześć
za wierność okazaną,
żeś mnie na rękach raczył nieść,
piastował każde rano!
W mym sercu to wspomnienie tkwi,
jak wiele ja zawdzięczam Ci,
żeś dotąd mi pomagał.

Obrońco mój, pomagasz mi,
pomagasz w każdej chwili.
Wciąż błogosławisz hojnie Ty

I zawsze mnie posilisz
A gdy nadejdą smutku dnie
To z serca jeszcze wyznać chcę
Mój Pan mnie nie zapomni!

[153]
O Panie Jezus Chryste,
Racz w serca nasze wryć,
Twe prawdy wiekuiste
I jak wskazują żyć.

O, Jezu, życia Zdroju,
swa łaskę nam tu mnóż,
dopomóż żyć w pokoju
i radość w serca włoż.

O, dobry nasz Pasterzu,
opieką Swą nas broń,
umacniaj w świętej wierze,
od grzechu wciąż nas chroń.

O, dobrotliwy Panie,
w Twej łasce daj nam rość,
racz w dobrym dać wytrwanie,
co dasz, mieć na tym dość.

O, Światłość nad światłości,
świeć duszy blaskiem swym,
byśmy w Twej znajomości
wzrastali w życiu tym.

[154]
Ach, potrzebuję Cię, Łaskawy Panie mój,
Twe imię Skałą mą, W Nim jest pociechy zdrój.
O Panie w każdej chwili Potrzebuję Ciebie,
I po błogosławieństwo Idę do Cię!

Ach, potrzebuję Cię, Wszechmocny Zbawco mój
i świętą łaską Swą oddalaj pokus rój.
O Panie w każdej chwili Potrzebuję Ciebie,
I po błogosławieństwo Idę do Cię!

Ach, potrzebuję Cię, Tyś Pan mój i mój Bóg,
bym wszystko mocą Twą pokonać zawsze mógł.
O Panie w każdej chwili Potrzebuję Ciebie,
I po błogosławieństwo Idę do Cię!

Ach, potrzebuję, Cię, jak Ty chcesz, tak mnie wiedź,
bo wiem że ufność swą wciąż w Tobie mogę mieć,

O Panie w każdej chwili Potrzebuję Ciebie,
I po błogosławieństwo Idę do Cię!

Ach, potrzebuję Cię, o Panie, Jezu mój,
bym został wiernym Ci przez cały życia bój.
O Panie w każdej chwili Potrzebuję Ciebie,
I po błogosławieństwo Idę do Cię!

[155]
Jesteśmy składać w stanie,
Przez Ciebie Bogu wciąż
Ofiarę chwały, Panie,
Owoce serc i warg
Tych wargo co imię Boże,
Wyznają z łaski Twej,
I z Tobą już nie może
Nic zwieść nas z drogi tej.

Składamy przez Cię z wiarą,
boś jest ołtarzem nam,
a razem i ofiarą,
którą złożyłeś Sam.
Za bramą ucierpiałeś,
gdyś składał, Jezu, ją,
bo lud poświęcić chciałeś
Swą własną świętą krwią.

I my za obóz, Panie,
wyszliśmy do Cię wraz,
by Twoje urąganie
na każdy nosić czas.
Albowiem tu nie mamy
trwałego miejsca, nie!
Lecz przyszłe posiadamy,
coś Ty zgotował je.

Tyś wczoraj, dziś, niezmiennie
na wieki jest ten sam.
I tak też nieodmiennie
swój przykład dajesz nam.
I my się nie zmieniamy
gdy z nami łaska Twa
i z Tobą przy tym trwamy,
co od początku trwa.

[156]
Swą owieczką zwie mnie Pan,
W Nim mi Paterz dobry dan,
Słowem Swoim w każdym czasie

Poi mnie i wiernie pasie.
On miłuje mnie i zna
I w pamięci zawsze ma.

Jego czujny strzeże wzrok
każdy czyn mój, każdy krok.
On mnie uczy, On mi radzi
i łaskawie mnie prowadzi.
Do wód mnie kieruje Sam
i pragnienie gaszę tam.

Gdy więc tyle Pan mi dał,
jakżebym się smucić miał?
Z Nim mi życie błogo płynie
i wiem, że gdy ono minie,
Pasterz mój wprowadzi mnie
w wieczne odpocznienie Swe.

[157]
Tu w doświadczenia chwilach
Zmartwienia gnębią nas.
Wnet jednak to się skończy,
Gdy Swoich weźmiesz wraz.
Twe wspaniałości ujrzym tam
I jawne one będą nam,
Tym Dzieci Boże cieszą się,
Ich oczy wkrótce ujrzą Cię,
Stworzenie też ogłasza chwałę Twą.

Będziemy też przebywać
w światłości, Panie, bo
Tyś miejsce nam zgotował
i własność weźmiesz Swą.
I chociaż teraz w świecie tym
stoimy wciąż przed wrogiem złym,
to jednak zawsze Panie nasz
w pokusach siłę swoją dasz.
Gdyż jesteś Ty
Potężnym w mocy Swej.

[158]
Spójrz łaskawie na Swój lud,
O, Pasterzu nasz,
Ty o pokarm dbasz.
Nas posilaj w łasce Swojej,
Byśmy tu na ścieżce Twojej,
Wiedli życie swe
Jako dziecię Twe,
Wciąż się uświęcali,

Ciebie poznawali.

Ty znasz głębię naszych serc,
Nasze myśli znasz,
Dobry Ojcze nasz,
Gdy się pomoc ludzka kończy,
Wtedy Ty się z dzieckiem łączysz.
Ty ochroną mu
W jego ciężkim dniu.
Wiedziesz nas łaskawie,
Ku Swej wiecznej sławie.

[159]
W niebie ja własność mam,
Dom obiecany tam,
Gdzie smutek, boleść, łzy
W radość się zmienią mi.
Przeminie wszelki bój,
Cierpienie, żałość, znój.
Pokoju miejsce to własnością mą.
Własności piękna, jesteś mą!
Dla serca tyś radością cną.
Rozłąka śmierci już
Smucić nie będzie mnie.
Rzesze zbawionych dusz
tam cieszą się.

W nadgwiezdriej wyży tej,
w ojczyźnie górnej mej,
sławniejsze piękno snadź,
niż mogę je tu znać.
Owoce drzewa jej
i wody czyste w niej
pięknością zdobią ją
wspaniałą swą.
Własności piękna, jesteś mą!
Dla serca tyś radością cną.
Rozłąka śmierci już
Smucić nie będzie mnie.
Rzesze zbawionych dusz
tam cieszą się.

Jezus powołał mnie,
zgotował miejsce cne,
przelał Swą za mnie krew,
przejednał Boży gniew,
Ducha mi Swego dał,
mam w Nim swój wieczny dział.
A więc za Panem w ślad

podążam rad.
Własności piękna, jesteś mą!
Dla serca tyś radością cną.
Rozłąka śmierci już
Smucić nie będzie mnie.
Rzesze zbawionych dusz
tam cieszą się.

[160]
Jam stęskniony, jam stęskniony.
O mój Jezu uwielbiony.
Ujrzeć Cię, bo mym pragnieniem
Spocząć pod Twych skrzydeł cieniem.
I przed tronem Twoim stać.

Światło drogie, światło drogie,
co rozpraszasz chmury wrogie!
Kiedyż, kiedyż z wybranymi,
przed Twój tron dopuszczonymi
ujrzę lica Twego blask?

Hymn wspaniały, hymn wspaniały,
wznosi chór aniołów cały.
Ach, gdzież skrzydła do polotu,
bym od ziemskich nędz, kłopotów
wzniósł się do Syjonu wzgórz!

O, błogości, o, błogości!
W niebie pielgrzym, gdy zagości,
w złotym grodzie, o, mój Panie,
tego pojąć jam nie w stanie,
jaka błogość będzie tam!

[161]
Maranata! Jest to hasło
z pierwszych chrześcijaństwa dni,
gdyż nadzieja przyjścia Pana
w sercach Jego wiernych lśni.
Być wybraną Barankową!
Jakież błogie dla nas to!
Maranata! Przyjdź już, Panie,
Po Oblubienicę Swą.

Maranata! Niech i dzisiaj
pośród nas brzmi hasło to,
mocniej serca niech tym bija,
co własnością Jego są.
Być wybraną Barankową!
Jakież błogie dla nas to!

Maranata! Przyjdź już, Panie,
Po Oblubienicę Swą.

Maranata! To dla świętych
jest pociechą w czasach złych,
bo z kłopotów, zmartwień, śmierci
wkrótce Pan wybawi Swych.
Być wybraną Barankową!
Jakież błogie dla nas to!
Maranata! Przyjdź już, Panie,
Po Oblubienicę Swą.

Maranata! Pan jest blisko,
ostateczny jest już czas.
Więc i my gotowi bądźmy
stanąć przed Nim wszyscy wraz.
Być wybraną Barankową!
Jakież błogie dla nas to!
Maranata! Przyjdź już, Panie,
Po Oblubienicę Swą.

[162]
Albowiem tak Bóg świat umiłował,
Albowiem tak Bóg świat umiłował,
umiłował, umiłował, umiłował tak Bóg świat.

Że dał nam Syna Jedynego
Że dał nam Syna Jedynego
Dał Syna, dał Syna, Jednorodzonego dał.

Ażeby każdy kto Weń wierzy,
Ażeby każdy kto Weń wierzy,
Nie zginął, nie zginął, Ale żywot wieczny miał.

[163]
Bóg jest miłością, On mnie odkupił,
Bóg jest miłością, miłuje mnie.
Więc mówię jeszcze raz: Bóg jest miłością!
Bóg jest miłością! Miłuje mnie.

Związany byłem pętami grzechu,
związany byłem więzami win.
Więc mówię jeszcze raz: Bóg jest miłością!
Bóg jest miłością! Miłuje mnie.

Leżałem w śmierci szatańskiej mocy,
leżałem w śmierci, zapłacie win.
Więc mówię jeszcze raz: Bóg jest miłością!
Bóg jest miłością! Miłuje mnie.

Lecz Bóg mi zesłał wiernego Zbawcę,
Jezusa zesłał, wyzwolił mnie.
Więc mówię jeszcze raz: Bóg jest miłością!
Bóg jest miłością! Miłuje mnie.

[164]
Ułaskawienia dostąpiłem,
Chociaż nie byłem godzien go
I nieświadomie nim gardziłem,
Za cud uważam jednak to
I teraz jest radością mą
Wysławiać miłosierdzie to.

Grzechami swymi zasłużyłem
na sprawiedliwy Boży gniew,
lecz pojednania dostąpiłem,
gdy obmył mnie przez Zbawcy krew,
jam Boże dziecię, niegdyś wróg,
to w miłosierdziu sprawił Bóg.

O, Boże, hojny w łaskawości,
w opiece Swej mnie ciągle masz,
słabego nosisz mnie w miłości,
aż kiedyś ujrzę Jego twarz
i wiecznie tam radując się,
wysławię miłosierdzie Twe.

[165]
Zbawco i Panie mój,
życia mojego zdrój jesteś Ty sam.
Bez Ciebie niczym był,
Bom w grzechu tylko żył,
A w Tobie źródło sił i szczęście mam.

Tyś grzech mój na Się wziął
i brzemię win mych zdjął,
o, Zbawco mój!
Tobie ja służyć chcę
po wszystkie życia dnie,
śmierć już nie trwoży mnie,
bom wiecznie Twój.

Gdy szatan zwieść mnie chce,
Ty, Panie, wspieraj mnie
i dodaj sił,
aby mej duszy wróg
nie zwiódł mnie z Twoich dróg,
bym wciąż Ci służyć mógł

i wiernym był.

[166]
Duszo, niech Cię ból nie trwoży,
W wierze w Pana mocno stój.
Twoim Zbawcą jest Syn Boży,
chce Cię zmienić w obraz Swój.
Nie rozpaczaj w ciężkiej chwili,
Przed zwątpieniem duszę strzeż,
Co On przyrzekł, to wypełni,
Tylko Jemu ufaj, wierz!

Nie daj że się zmylić z drogi
przez szatańską, chytrą moc;
wiedz, że Zbawcy twego drogi
wiodły też przez ciemną noc.
Nie rozpaczaj w ciężkiej chwili,
Przed zwątpieniem duszę strzeż,
Co On przyrzekł, to wypełni,
Tylko Jemu ufaj, wierz!

Chcesz za Panem iść statecznie?
Umrzeć musi własne ,,ja";
chcesz tu żyć Dlań użytecznie,
przez śmierć wiedzie droga twa.
Nie rozpaczaj w ciężkiej chwili,
Przed zwątpieniem duszę strzeż,
Co On przyrzekł, to wypełni,
Tylko Jemu ufaj, wierz!

Rzuć więc wszelkie wątpliwości
i za Panem śmiało idź!
Wszak On tylko to dopuści,
co zbawienne może być.
Nie rozpaczaj w ciężkiej chwili,
Przed zwątpieniem duszę strzeż,
Co On przyrzekł, to wypełni,
Tylko Jemu ufaj, wierz!

[167]
Tak chętnie Jezus prosi Cię,
O, przyjdź do mnie już
A kto wołanie słyszy to,
Pan nie odrzuci go.

Więc jeszcze dziś brzmi Zbawcy głos:
gdyś obciążony, przyjdź.
Bo jeszcze w cudny łaski czas
Sam Zbawca prosi nas.

Wnet przyjdzie Jezus, Boży Syn,
czas łaski skończy się.
Sam Król i Władca przyjmie Cię
gdyś tylko wierzył Weń.

[168]
O, święta, błoga chwila ta,
Gdy Bóg przemawia Sam.
W pokoju, w ciszy zwraca się,
Więc otwórz serce swe.

On drogą, prawdą, życiem nam
i żywym słowem Sam.
Pochodnią jest dla naszych nóg,
On Zbawca, Pan i Bóg.

Kto w skrusze przyjmie Słowo to
i kto uniży się,
tam, w szczęśliwości będzie żył,
bo tak rzekł Boży Syn.

[169]
Czy Panu się oddałeś wczas?
Jest piękne życie twe!
Stracony zaś młodości czas
Nie wróci nigdy się.
Więc wzwyż ku łaskawemu Panu spójrz.
Tak szybko czas tu mknie.
Dziś jeszcze chętnie wszystko Jemu złóż,
Swe serce, szczęście swe.

Nie będziesz latem żniwa miał,
gdyś stracił wiosny dni;
gdyś w porze siewu mało siał,
nic jesień nie da ci.
Więc wzwyż ku łaskawemu Panu spójrz.
Tak szybko czas tu mknie.
Dziś jeszcze chętnie wszystko Jemu złóż,
Swe serce, szczęście swe.

Czy słyszysz? Zbawca ciebie zwie!
Tak mile woła cię!
Czy nie chcesz ujść szatana rąk,
co zgubę sieje wkrąg?
Dlatego wzwyż ku temu Panu spójrz.
Tak szybko czas tu mknie!
Dziś jeszcze chętnie wszystko Jemu złóż,
w Nim jest zbawienie twe.

[170]
Z krzyża strysnął strumień Boży,
Nastał odtąd łaski czas.
Kogokolwiek z was grzech strwoży,
Niech tam śpieszy każdy z was.
Strumień ten da nowe życie,
Płynie z Zbawcy ran obficie,
Pij więc z niego i podziękuj
Za ten błogi Boży dar.

Spójrz! Tysiące grzesznych ludzi
już napiło się z tych wód,
bo ten strumień radość budzi.
Pójdź oglądać Boży cud.
Strumień ten da nowe życie,
Płynie z Zbawcy ran obficie,
Pij więc z niego i podziękuj
Za ten błogi Boży dar.

Jeśli nie znasz mocy jego,
przyjdź, zakosztuj, uznaj sam,
gdyż ten strumień dla każdego
jest od Boga z nieba dan.
Strumień ten da nowe życie,
Płynie z Zbawcy ran obficie,
Pij więc z niego i podziękuj
Za ten błogi Boży dar.

[171]
Głoscie radośnie wszyscy wraz:
Bóg kocha nas!
Nastał przyjemny łaski czas,
Bóg kocha nas!
O przyjaciele rzućcie sny,
Zbawienie minąć mogłoby,
Świt ewangelii spędza mgły,
Bóg kocha nas!
Bóg kocha nas! Bóg kocha nas!
Głoście radośnie wszyscy wraz:
Bóg kocha nas!

Głoście zgubionym wszystkich stron:
Pan kocha was!
Opuścił Swój niebiański tron,
Pan kocha was!
On umarł na Golgocie raz,
odtąd miłośnie wzywa was,
wykorzystajcie łaski czas!

Pan kocha was!
Bóg kocha nas! Bóg kocha nas!
Głoście radośnie wszyscy wraz:
Bóg kocha nas!

Pójdźcie wy, wszyscy, ze wszech stron:
Pan kocha was!
Wdzięczny i dobrotliwy On,
Pan kocha was!
Pocieszycielem On jest Swych,
ufność, nadzieję wlewa w mdłych,
w ciężkich pokusach krzepi ich:
Pan kocha was!
Bóg kocha nas! Bóg kocha nas!
Głoście radośnie wszyscy wraz:
Bóg kocha nas!

[172]
Jest zdrój skąd popłynęła nam
Krew nasz gładząca grzech,
Cudownie nas obmyła z plam,
Z trwóg wyzwoliła wszech.

Spójrz, łotr na krzyżu znalazł zdrój,
o, niewymowny cud!
I z łaską Pańską poszedł w raj,
w raj do żywota wód.

Jam niegdyś także w grzechach był,
On zaś wybawił mnie
i odtąd już ze wszystkich sił
radośnie śpiewać chcę.

Więc już na zawsze Jego krew
błogości zdrojem jest.
Niech tu i wiecznie brzmi ten śpiew:
Mnie kocha Zbawca mój!

[173]
I czemuż wciąż zwlekasz, o duszo,
Gdy Zbawca od dawna Cię zwie?
On z grzechów uwolnić chce ciebie
i z Bogiem pojednać cię chce.
Czemu? Czemu?
Czemu ty nie chcesz Doń przyjść?
Czemu? Czemu?
Do chwały Jezusa wnijść?

Nie czujeszże dzisiaj w swym sercu,

Jak Święty Duch ciągnie cię Doń?
Czy nie chcesz być wolną od grzechów?
Czy niebios nie wabi cię błoń?
Czemu? Czemu?
Czemu ty nie chcesz Doń przyjść?
Czemu? Czemu?
Do chwały Jezusa wnijść?

Czy nie chciałbyś przyjąć zbawienia?
Wciąż z dala od Boga chcesz stać?
A Jezus łaskawy Zbawiciel,
chce błogi Swój pokój ci dać.
Czemu? Czemu?
Czemu ty nie chcesz Doń przyjść?
Czemu? Czemu?
Do chwały Jezusa wnijść?

Więc czemuż nie śpieszysz Doń, duszo,
nim przyjdzie twa śmierć i twój sąd?
Jezusa krew jeszcze cię zbawi,
lecz zwlekać to zgubny jest błąd.
Czemu? Czemu?
Czemu ty nie chcesz Doń przyjść?
Czemu? Czemu?
Do chwały Jezusa wnijść?

[174]
Pójdź do Zbawcy, droga duszo,
Pójdź, On chętnie przyjmie cię
Pójdź, gdy grzechy ciebie gnębią,
W Nim zbawienie znajdziesz swe.
Pójdź zmęczony i strudzony
I gdy wiele braknie cie,
On oczyszcza wszelkie winy
W Swojej świętej drogiej krwi,
W Swojej świętej drogiej krwi.

Pójdź do Zbawcy, twoje grzechy
zgładził On z miłości Swej,
wielkiej łaski doznać możesz,
tylko Zbawcę przyjąć chciej!
Choć zwątpiałe twe sumienie
potępienia lęka się,
Słowo święte cię upewnia,
że On zmarł za grzechy twe,
że On zmarł za grzechy twe.

Pójdź do Zbawcy, Jego brzemię
będzie bardzo lekkie ci,

a cierpienia wszelkie znikną,
gdy uwierzysz w Niego ty.
Pójdź, gdy Jezus ciebie prosi,
słuchaj, jak On wzywa cię!
Pójdź na ucztę ty do Pana,
pójdźże dziś, nie wahaj się,
pójdźże dziś, nie wahaj się!

[175]
O, to są wieczne zlitowania
I wszelką myśl przewyższa to,
Że do grzesznika Bóg się skłania,
By z wiecznej śmierci zwolnić go,
Przekleństwo grzechu z niego zdjąć,
Do chwały Jezusowej wziąć,
Do chwały Jezusowej wziąć.

Nie musisz iść na potępienie!
Każdemu Bóg dopomóc chce.
Dlatego zstąpił Syn na ziemię,
a potem w niebo wzniósł On się.
Od tronu łaski Przezeń już
obfitość łaski spływa wciąż,
obfitość łaski spływa wciąż.

O, Łasko, która wymazujesz
przez krew Jezusa każdy grzech,
ogłaszać wszędzie nakazujesz
o odpuszczeniu przestępstw wszech,
zbawienie, pokój dając wraz.
Jak jest cudowny łaski czas,
jak jest cudowny łaski czas.

[176]
Pójdź do Jezusa, pójdź dzisiaj Doń!
On tak jest blisko, wyciąga dłoń,
Głos Jego usłysz, dopóki zwie,
Łaskawie wzywa cię.
Jakże błogo będzie kiedyś tam,
Gdy obmyty z grzechów wszelkich plam
Ujrzysz wspaniałość Jezusa tam!
Pójdźże do Niego dziś!

Słów Jego słuchaj i przybliż się,
w pokucie wyznaj Mu grzechy swe,
On pewną, wieczną ochroną twą.
Dzisiaj usłuchaj Go!
Jakże błogo będzie kiedyś tam,
Gdy obmyty z grzechów wszelkich plam

Ujrzysz wspaniałość Jezusa tam!
Pójdźże do Niego dziś!

Jemu swe serce dać dzisiaj śpiesz,
On przyjmie ciebie, mocno w to wierz,
miłością, łaską otoczy cię,
tylko nie wahaj się!
Jakże błogo będzie kiedyś tam,
Gdy obmyty z grzechów wszelkich plam
Ujrzysz wspaniałość Jezusa tam!
Pójdźże do Niego dziś!

[177]
To Jezus tylko Skałą nam,
Opoką, twierdzą On.
Kto wierzy w Niego zbawion jest,
Sam Bóg zwiastuje to.
Sam Bóg zwiastuje to.

Innego nie ma zbawienia
i ubłagania też.
Innego nie ma imienia,
przez które mógłbyś żyć
przez które mógłbyś żyć

Kto wznosi dom na skale tej,
ten nie zachwieje się.
Ratunkiem wiecznym Jezus Sam,
więc przyjmij łaskę tę
więc przyjmij łaskę tę

Sam Jezus tylko światłem jest,
w Nim swój oglądać stan
i widzieć zdolny tylko ten,
kto chodził w świetle sam
kto chodził w świetle sam

Więc tej światłości szukaj dziś,
dopóki łaska trwa.
Wnet życie Twe zakończy się
więc przyjm zbawienia dar
więc przyjm zbawienia dar

[178]
Jezus grzesznych przyjąć chce,
Źródło łask otworzył Swe,
On ratunek wszystkim śle,
Jezus grzesznych przyjąć chce!
Weź do serca słowa te

Jezus Ciebie przyjąć chce
Weź do serca słowa te
Jezus Ciebie przyjąć chce!

Chociaż grzeszne pełne win,
Nie odrzuci Boży Syn,
Swych owieczek szuka je,
Jezus grzesznych przyjąć chce!
Weź do serca słowa te
Jezus Ciebie przyjąć chce
Weź do serca słowa te
Jezus Ciebie przyjąć chce!

O, wyznajcie Mu swój grzech,
I ufajcie w Zbawcy krew,
On dał za was życie Swe.
Jezus grzesznych przyjąć chce!
Weź do serca słowa te
Jezus Ciebie przyjąć chce
Weź do serca słowa te
Jezus Ciebie przyjąć chce!

[179]
Śpieszże, śpieszże, daj się zbawić,
Póki łaska jeszcze trwa,
Nim zbawienia minie dzień,
Gdyż dzień gniewu wnet nadejdzie
I sąd wieczny spadnie na Cię,
Wtedy krzykniesz: Biada mi!

Nie mów teraz: Jutro przyjdę,
dziś, kto glos ten słyszeć chce,
ma w Jezusie wieczny dział.
Nie wspominaj swego jutra,
i zbawienia nie odkładaj,
tylko przyjmij wielki dar.

W Swej miłości Jezus wzywa,
z darem Swym na Ciebie czeka,
bo za darmo chce dać Ci.
Już dziś możesz przyjść do Niego,
dziś jest jeszcze czas przyjemny,
więc skorzystaj, łaska trwa!

[180]
Cudną nowinę zwiastował nam Bóg,
Słuchajcie wszyscy jej wraz:
Bóg dla Jezusa odpuścił nam dług,
Od zguby zbawił Bóg nas.

Od zguby zbawił Bóg nas,
Od zguby zbawił Bóg nas,
W Jezusie na wieki odpuścił nam Bóg,
Od zguby zbawił Bóg nas.

Jeśli obłuda minionych tu dni
dręczy w sumieniu wciąż was,
niech w sercu wiara, jak w słońcu się lśni:
Od zguby zbawił Bóg nas.
Od zguby zbawił Bóg nas,
Od zguby zbawił Bóg nas,
W Jezusie na wieki odpuścił nam Bóg,
Od zguby zbawił Bóg nas.

Gdy pod ciężarem trosk życia i mąk
nadziei płomyk już zgasł,
nie opuszczajcież zemdlonych swych rąk:
Od zguby zbawił Bóg nas.
Od zguby zbawił Bóg nas.
Od zguby zbawił Bóg nas,
Od zguby zbawił Bóg nas,
W Jezusie na wieki odpuścił nam Bóg,
Od zguby zbawił Bóg nas.

[181]
Tyś w moje usta włożył
cudownej treści pieśń.
Co miłość Twą ogłasza,
Oddaje chwałę, cześć.
O, śpiewaj duszo Panu,
z całego serca chwał
I nie zapomnij Jego
dobroci za ten dar!

Twą miłość sławię, Zbawco,
niech moje serce z czcią
pieśń wznosi za łaskawość
i dobroć wielką Twą.
Więc śpiewaj Panu wdzięcznie
za wielki Jego czyn,
z świętymi wraz społecznie,
cudowny, chwały hymn.

Radośnie śpiewam Zbawcy
i sławię imię to.
Serdecznie pieśni wznoszę
za odkupienie krwią.
Wnet w mym chwalebnym stanie
przez nieba będzie brzmieć,

przed Pana tronem wiecznie
cudowna, nowa pieśń.

[182]
Gdzie można znaleźć pojednanie
Dla wszystkich grzesznych w świecie złym?
Jedynie Jezus jest tu w stanie
Za grzech być pojednaniem tym.
Kto tu prawdziwy pokój Boży,
Spoczynek duszom dać tu chce?
Jedynie Jezus, który złożył
W ofierze święte życie swe.

Kto może dać ci wieczne życie
i kto od sądu zwalnia wraz?
Jedynie Jezus całkowicie
po wieczny odkupuje czas.
Więc spojrzeć w wierze chciej na Niego
i jakim jesteś przyjść Doń chciej.
Zaufaj też miłości Jego,
myśl oddaj Mu i serce swe.

[183]
Masz Jezusa, maszli pokój?
Duszo, powiedz, czy Go masz?
Masz Jezusa, który przyszedł,
Aby zbawić wszystkich nas.
Masz Jezusa? Pytam się.
Patrz, Zbawiciel kocha Cię!
Masz Jezusa? Pytam się.
Patrz, Zbawiciel kocha Cię!

Masz Jezusa, maszli radość?
Czyś zbawienia pewny Ty?
Masz Jezusa - to w cierpieniu
wszelka gorycz słodką Ci.
Masz Jezusa? Pytam się.
Patrz, Zbawiciel kocha Cię!
Masz Jezusa? Pytam się.
Patrz, Zbawiciel kocha Cię!

Masz Jezusa, maszli życie,
które trwa na wieki już?
Masz Jezusa, co Mu dana
chwała, cześć, majestat wciąż?
Masz Jezusa? Pytam się.
Patrz, Zbawiciel kocha Cię!
Masz Jezusa? Pytam się.
Patrz, Zbawiciel kocha Cię!

Gdy masz Jego, to masz pokój,
wtedy wciąż wysławiaj Go.
Gdy masz Jego, to w Twym życiu
On jest wciąż radością Twą.
Masz Jezusa - raduj się,
bo Twój Zbawca kocha Cię!

[184]
Ufaj duszo Panu, zaufaj Mu!
na Nim wciąż spolegaj, żyj dla Niego tu.
Bądź wiernym Mu, aż Pan wróci znów.
Nocy już nie będzie, dajmy chwałę Mu.
Z wielkiej niedoli, ze wszystkich trwóg
On Cię wyprowadzi Twój wierny Bóg.

Ufaj, duszo Panu, zaufaj Mu!
na Nim wciąż spolegaj, żyj dla Niego tu.
Co daje świat, pełen trwóg i zdrad?
Pan z pomocą śpieszy i ochrania rad.
On wiecznie wierny, zwalczony wróg.
Chce w twym sercu mieszkać twój wierny Bóg!

Ufaj, duszo Panu, zaufaj Mu!
Na Nim wciąż spolegaj, żyj dla Niego tu.
Wnet skończy się twej pielgrzymki cień,
Pan zabierze Swoich i nastanie dzień.
Więc bojuj wiernie, choć groźny wróg,
smutek w radość zmieni twój wierny Bóg!

[185]

Kto chce, przyjdź i bierz
z pełności, którą ci podaje Bóg.
Kto chce, będzie napojony
Ze strumienia żywych wód.

Kto chce, przyjdź i ty we wierze
tak, jak jesteś, słaby, mdły.
Co Bóg daje, nikt nie weźmie.
Bierz to, czego braknie ci.

Kto chce, niechaj to doświadczy,
jak miłuje grzesznych Pan.
Kto uwierzy, temu daje
odpuszczenia błogi stan.

Kto chce! Pośpiesz się i przyjmij!
Ciemna noc przybliża się!

Śpiesz się, śpiesz przyjść do Jezusa,
On grzeszników zbawić chce.

[186]
Tyś pomocą w życiu moim,
Panie radą jesteś mi.
Tyś jest sercem mi oddany,
Zawsze ufam, Panie, Ci.
Przez uciski różne wiedziesz,
Widzisz wprzód już koniec mój,
Choć Twa droga się wydłuża,
Jest zwycięski każdy bój,
Jest zwycięski każdy bój.

Słowo Twoje nieomylne,
boś jedynie Słowem Sam.
Wieczna miłość nie ustanie,
bo miłością Jezus Pan.
Panie, wszystko Ty wykonasz,
co Twe Słowo mówi nam,
kreska, jota nie przeminie —
wsze proroctwa spełnisz Sam.
Wsze proroctwa spełnisz Sam.

Panie, wiernie mnie prowadzisz,
mocą Ducha strzeżesz mnie.
Wiarę słabą też doświadczasz,
bym rósł i nie zachwiał się.
Twoim rękom się powierzam,
widzę bowiem miłość Twą.
Przeto prowadź mnie Swą mocą
i utwierdzaj ufność mą,
i utwierdzaj ufność mą.

[187]
Trwa jeszcze łaska Boża,
Trwa odpuszczenia czas,
Gdy błądzisz po bezdrożach,
Ku Zbawcy pośpiesz wraz.

Zbawiciel jeszcze czeka,
wyciąga do cię dłoń,
twe serce czemuż zwleka
i nie pośpiesza Doń?

Od Jego łaski z dala
chcesz szczęście znaleźć ty?
Ach, świat cię tylko skala,
a szczęścia nie da ci.

Swe serce złóż Mu w darze
i wśród żywota burz,
jak Duch ci Święty każe,
tak Zbawcy swemu służ.

Pragnienia twe ukoi,
gdy Weń uwierzysz ty,
da pokój duszy twojej,
da wieczne szczęście ci.

[188]
Uwielbiam miłość niepojętą
Co w Zbawcy mym objawia się
Uniżam się przed mocą świętą
Co z grzechu wydźwignęła mnie.
Już nie chcę dłużej dbać o siebie
Miłości, pragnę tonąć w Tobie.

Już mam, na wieki Cię posiadam,
wiem, że umiłowałeś mnie,
kupiłeś drogo moja duszę
i Swoją łaską darzyć chcesz.
Tyś moim pojednaniem, Panie,
cześć, dzięki Tobie nieustannie.

Niech w moim sercu pozostanie
wyryte Jezu, imię Twe,
me serce Twą miłością, Panie,
napełnij i umacniaj w niej.
Niech będę w swoim życiu stały,
bym był odbiciem Twojej chwały.

Umiłowany Zbawco, Panie,
wybrałeś z łaski wielkiej mnie.
Niech pieśń chwalebna nieustannie
ku Tobie płynie dla czci Twej.
Niech będzie imię wywyższone
naszego Pana, Boga w niebie!

[189]
Zbawieni, dzieci Boże
w podróży trudzą się,
Lecz w ziemskich trudach, znojach
Chce wciąż uwielbiać Cię.
W tym kraju łez i smutku
tak nieustannie brzmi
radosna pieśń zbawienia
ku Twojej, Panie czci.

Śpiewają Ci, Baranku,
wspaniałą, nową pieśń,
co głosi o Twym dziele,
co serca wznosi wzwyż.
Twą miłość opowiadać
znów możem z łaski dziś,
boś spełnił dzieło Swoje
jak Wielkim, Panie Tyś!

Niech już na wieki Tobie
z serc naszych chwała brzmi.
O, przyjdź już wnet, Jutrzenko,
niech pokłon złożę Ci.
Gdy się objawisz w pełni,
Swą twarz ukażesz nam.
Zupełna radość wtedy
już w niebie będzie tam.

[190]
Daj Ojcze łaskę, by w Twych myśli perły
w Twym Słowie odsłoniły nam się w pełni.
Do głębin nas mądrości wprowadź, Swych
prawdą i łaską Wzmacniaj w chwilach trudnych
W pielgrzymce naszej Słowem nas posilaj,
Przyjdź, Panie wkrótce, Swym się ujrzeć daj!

Oświecaj, byśmy w światłości zostali,
gorącym sercem przy Twym Słowie trwali.
Jaśnieli tu, gdzie śmierci grozi mrok,
a szatan grzechu ukazuje urok.
I krótki czas ten wykorzystywali,
zwiastując Słowo, za Swym Panem szli.

Pomóż nam Syna Twego naśladować,
abyśmy mogli prawdy Twe zachować,
bo nasze dusze wzmacnia Słowo Twe.
Gdy nas posilasz, rośnie serce Panie,
we wspaniałości i w pełnym zachwycie
będziemy wielbić ustawicznie Cię.

[191]
Dlaczego w twym okutak często jest łza,
Dlaczego twa dusza tak rwie się i łka?
Zwątpienie i smutek przygniata cię tak,
Że siły do życia i walki ci brak.
Zwątpienie i smutek przygniata cię tak,
Że siły do życia i walki ci brak.

Za mało masz wiary, za dużo masz trwóg,
za mało ty ufasz, że dobry jest Bóg.
Że Bóg twój jest wielki, pamiętaj to wciąż
i zawsze z modlitwą do Niego ty dąż!
Że Bóg twój jest wielki, pamiętaj to wciąż
i zawsze z modlitwą do Niego ty dąż!

Pod krzyż Zbawiciela śpiesz ufnie w złe dni,
zabierze twe troski, osuszy twe łzy,
ukoi cierpienia, utuli twój żal,
a wszystkie tęsknoty odlecą gdzieś w dal.
Ukoi cierpienia, utuli twój żal,
a wszystkie tęsknoty odlecą gdzieś w dal.

[192]
Na ziemi tej śpiewamy
o sławie Jezu Ci.
Tam w niebie będziem śpiewać
pieśń nową ku Twej czci.
To miłość Boża chciała,
byś przeszedł Sam ten bój.
Niech będzie Tobie chwała
za wielkiej łaski zdrój.

Pan, który w głos zawołał
na pniu: ,,Spełniło się!"
jest godzien, bo zmartwychwstał,
wziąć uwielbienie, cześć.
Swe dałeś Jezu życie
z miłości wielkiej Swej,
pragniemy więc w zachwycie
o łasce śpiewać Twej.

[193]
Dzięki, uwielbienie Jezu
I najwyższa Tobie cześć
Pokój nam pozostawiłeś
Ty w świątyni jesteś Sam.
Ziemskie dobra i radości
Giną bez wartości są
Wszystko ginie tu w niskości
W Tobie odzyskane jest.

Świat to wielka jest pustynia,
duszy radość kto tu da?
Serce szuka tam wytchnienia
gdzie jest miejsce Pana Chwał.
Już niedługo trwać to będzie,
noc zupełnie zniknie wnet.

Wkrótce wszyscy święci w rzędzie
wzniosą Panu chwałę, cześć.

Kres nadejdzie wnet cierpieniom,
łez już nie będziemy znać.
Troski w radość się przemienią
błogie szczęście będzie trwać.
Ach, Ty byłeś tu wzgardzony,
świat i nas odrzucił też.
Wszelkie oko wśród zbawionych
jednak Ciebie ujrzy, wnet.

[194]
Pójdźże duszo do Jezusa
Z błędnych świata tago dróg,
Szczęście, które znaleźć pragniesz
Dać ci może tylko Bóg.
Słyszysz jak cię wzywa Jezus,
Jak za tobą idzie w ślad?
A ty błądzisz wciąż bez Niego
Od tak wielu, wielu lat.

Wieszli, czym jest miłość Boża?
Jak cię Zbawca kocha twój?
Skieruj wzrok na krzyż Golgoty,
na ten wiecznej łaski zdrój,
gdzie z miłości do grzeszników
zmarł niewinny, Boży Syn.
Czy sumienie ci nie mówi,
żeś i ty jest pełen win?

O, zbłąkana duszo, zawróć
z błędnych świata tego dróg,
póki słońce łaski świeci,
póki woła ciebie Bóg.
Dziś na ciebie Zbawca czeka
uwierz duszo, uwierz Weń,
nim zbawienia zorze zgasną,
nim przeminie łaski dzień.

[195]
Alleluja chwalcie Pana
Nućcie Jemu chwałę cześć
Chwalcie wszyscy aniołowie,
głosząc Jego łaski wieść!
Chwal Go, słońce i księżycu,
Chwal Go, mnóstwo jasnych gwiazd,
Chwalcie, góry, chwalcie drzewa,
Chwalcie ptaki, z swoich gniazd!

Wysławiajcie imię Pańskie.
Uwielbiajcie Jego moc!
Niech są pełne Jego chwały,
Niech są pełne Jego chwały,
Niech są pełne Jego chwały,
Niebo, ziemia, w dzień i w noc!

Chwalcie wszystkie Go narody,
Złóżcie przed Nim chwałę swą!
Chwalcie ziemscy Go królowie,
Niech się przed Nim głowy gną!
Chwalcie kornie starcy Pana,
Z głębi serc i z głębi dusz,
Chwalcie dzieci i młodzieńcy,
Wszak to Pan wasz i wasz Stróż.
Wysławiajcie imię Pańskie.
Uwielbiajcie Jego moc!
Niech są pełne Jego chwały,
Niech są pełne Jego chwały,
Niech są pełne Jego chwały,
Niebo, ziemia, w dzień i w noc!

Lecz niech chwali swego Ojca,
Przede wszystkim Boży lud,
Wszak on poznał i doświadczył,
Co to jest miłości cud.
Bóg nam posłał Syna swego,
By przez krew zgniótł złego moc,
Za to wiecznie chcemy sławić
Jego łaskę w dzień i w noc.
Wysławiajcie imię Pańskie.
Uwielbiajcie Jego moc!
Niech są pełne Jego chwały,
Niech są pełne Jego chwały,
Niech są pełne Jego chwały,
Niebo, ziemia, w dzień i w noc!

[196]
Bez Boga w swych grzechach
jam żył wiele lat
lecz szczęścia trwałego
mi nie mógł dać świat.
Z daleka od Bożych błąkałem się dróg
Nie wiedząc jak dobry w Swej łasce jest Bóg.

Lecz, Jezus, mój Zbawca mi poznać się dał,
On Pasterz mój dobry, niedolę mą znał,
On wołał mnie: „Duszo zgubiona, o słysz",
,,Wierz we mnie, ja grzechy twe wziąłem na krzyż".

Poszedłem, gdzie wzywał mnie dobry mój Bóg,
On dał mi Swój pokój, wyzwolił mnie z trwóg,
On drogę ku szczęściu ukazał mi Sam,
W Nim życie mam nowe i radość w Nim mam.

Niech wieści tej słucha zgubiony ten świat,
że wszystkich Bóg kocha, odpuszcza tak rad,
grzeszników chce zwolnić od kary i win
i z Bogiem pojednać ich chce Boży Syn.

[197]
Chrystus Pan Swym zmartwychwstaniem
zwycięstwa dokonał,
Jemu cześć, że On Wszechmocny,
Moc śmierci pokonał,
Bo grzechu noc, piekła szatana zła moc
Na zawsze jest zwyciężona.

Jezus, nasz Pan i Zbawiciel
Nie tylko śmierć zgładził
Nieskazitelność i żywot
Na światło wprowadził
Bóg w Synu Swym
Ożywił nas i wraz z Nim
W miejscach niebiańskich posadził.

Z twarzą odkrytą patrzymy
Na Pańską tu drogę
Gdyż Jego dzieło na wieki
już jest doskonałe
co wsiane tu,
Chrystus obudzi ze snu,
Święte, chwalebne, wspaniałe.

[198]
Czytaj święte Słowo Boże,
Zgłębiaj pilnie jego treść,
Ono tobie pomóc może,
Myśl do Boga kornie wznieść.

Czytaj je w skupieniu ducha,
abyś je rozumieć mógł
i niech serce twoje słucha,
co ci przez nie mówi Bóg.

„Badaj Pismo, bowiem ono
świadczy o mnie" - Pan rzekł to.
„będzie ten błogosławiony,

kto je czyta, strzeże go"

Szukaj co dzień w księdze Pana,
ją za napój wieczny miej.
Znajdzie dusza skołatana
drogę, prawdę, żywot w niej.

Czytaj, badaj i rozważaj,
co Bóg w nim dla ciebie dał.
Czytaj, szukaj, bacznie zważaj,
byś pożytek wieczny miał,

Czytaj Pismo, bo objawia
tam ratunek Pan Bóg ci.
Tobie wybór pozostawia,
gdzie chcesz wieczność spędzać Ty.

[199]
Jezus stanął przed Twym progiem
Twoim gościem stać się chce.
Słyszysz? Puka do drzwi twoich,
Otwórz Zbawcy serce swe,
Któż uwierzy Jezusowi?
Kto Mu da dziś serce swe?
Duszo, wierz Zbawicielowi
Bo On ciebie zbawić chce.

Twoje serce tyle gości
złudnych świata tego mar.
Czyż miłości Jego świętej
nie ogarnie ciebie żar?
Któż uwierzy Jezusowi?
Kto Mu da dziś serce swe?
Duszo, wierz Zbawicielowi
Bo On ciebie zbawić chce.

Nie masz czasu dla Jezusa?
A On chce w twym sercu żyć.
Nie odwlekaj z tym do jutra,
jutro może późno być!
Któż uwierzy Jezusowi?
Kto Mu da dziś serce swe?
Duszo, wierz Zbawicielowi
Bo On ciebie zbawić chce.

Oddaj serce Jezusowi,
bo czas łaski krótko trwa.
Chwila sądu się przybliża,
któż obronić ciebie ma?

Którz uwierzy Jezusowi?
Kto Mu da dziś serce swe?
Duszo, wierz Zbawicielowi
Bo On ciebie zbawić chce.

[200]
Ocknijcie się uśpieni,
Oczyśćcie lampy swe,
Jutrzenka wkrótce wzejdzie,
Gdyż ciemność wzmaga się.
Nadchodzi Pan nad pany,
Z okrzykiem zstąpi wraz,
Czuwajcie, kto wybrany,
Bo wnet zabierze was.

Wy, odkupieni wznoście
radości wdzięczny ton
i triumfalnie głoście,
że wkrótce przyjdzie On.
Bo wnet się zarumieni
poranna zorza już.
Czuwajcie wy, zbawieni,
bo Oblubieniec tuż,

Przepaszcie biodra swoje
i przygotujcie się,
a wraz w weselne stroje
przybierzcie serca swe.
Wszak Święty Duch ogłasza,
że Oblubieniec tuż,
więc niech Go dusza wasza
powita godnie już.

Spotkajcie Go radośnie
wy, dzieci Boże wsze.
Niech smutek wasz rozgłośnie
w wesele zmieni się.
Już nastał czas zamężcia,
Oblubienicę On
promienne blaskiem szczęścia
przed Boży wiedzie tron!

[201]
Mój Pasterzu, mój Obrońco,
Któryś za mnie życie dał,
W Tobie pewną mam obronę
I wiecznego życia dział.
O, tak! O, tak! O, tak! O, tak!
W Tobie pewną mam obronę

I wiecznego życia dział.

Jesteś wieczną mą radością,
zawsze mnie pocieszasz rad.
Chętnie świat ten porzuciłem,
gdy wskazałeś mi Swój ślad.
O, tak! O, tak! O, tak! O, tak!
Chętnie świat ten porzuciłem,
gdy wkroczyłem na Twój ślad.

Panie, użyj mnie w Swej służbie,
pomóż mi w czujności żyć,
abym święte imię Twoje
mógł tu godnie zawsze czcić.
O, tak! O, tak! O, tak! O, tak!
Pragnę święte imię Twoje
należycie zawsze czcić.

[202]
Niechaj piękność Twa Jezu się we mnie lśni
Niechaj będą odblaskiem Twym moje dni
O, niech Duch mocą Swą zawsze kieruje mną.
O, niech życie Twe Jezu się we mnie lśni!

Niechaj pokój panuje i radość Twa
w sercu mym, gdzie przebywasz, o chlubo ma!
Niechaj moc, Panie, Twa w życiu wciąż moim trwa, niechaj wciąż we mnie trwa pokój, radość Twa!

Jezu, wiernie prowadzisz w Swej łasce mnie,
abym życiem swym uczcić mógł godnie Cię.
Trzymasz Ty rękę mą, drogą mnie wiodąc Swą
tam, do chwały, gdzie wkrótce zobaczę Cię!

[203]
Jesteś Jezu Sam,
drogą życia nam.
Gdy Pasterzem Ciebie mamy
Śladem Twoim podążamy
Ty dłoń naszą mdłą
Trzymasz ręką Swą.

W utrapienia czas
Panie, wzmacniaj nas.
Kiedy boleść serce targa,
niech w nim nie powstanie skarga.
Wszak przez krzyż i znój
ślad prowadzi Twój.

Gdy za wolą Twą
nas ciężary gną.
Lub gdy widok bratniej doli
w głębi serca nas zaboli,
wskaż nam naszych łez
ostateczny kres.

Życiem naszym rządź,
nam nadzieją bądź.
Gdy po cierniach każesz kroczyć,
racz opieką nas otoczyć.
Wkrótce przyjdzie czas,
że zabierzesz nas.

[204]
Przyjacielu, patrz jak marne
twoje życie pełne zgub!
Pośpiesz dzisiaj do Jezusa
Serce złóż u Jego stóp.
On cię zbawi i obmyje
Wszystkie winy twe zakryje,
Wszystkie winy twe zakryje,
Ten łaskawy Zbawca twój!
Wszystkie winy twe zakryje,
Ten łaskawy Zbawca twój!

Ach, zastanów się jak pyszne
serce twe obfite w złość.
Wyznaj grzechy Jezusowi,
w serce Go otwarte wpuść.
On cię zbawi i obmyje
Wszystkie winy twe zakryje,
Wszystkie winy twe zakryje,
Ten łaskawy Zbawca twój!
Wszystkie winy twe zakryje,
Ten łaskawy Zbawca twój!

Bacznie wsłuchaj się, jak mile
Jezus woła ciebie-słysz!
Idź z ufnością do Jezusa,
On cię chętnie przyjmie-wierz!
On cię zbawi i obmyje
Wszystkie winy twe zakryje,
Wszystkie winy twe zakryje,
Ten łaskawy Zbawca twój!
Wszystkie winy twe zakryje,
Ten łaskawy Zbawca twój!

Spojrzyj w duchu na Golgotę,

gdzie zmarł za cię Boży Syn.
Gdy uwierzysz w Jego Imię,
będziesz żył na wieki z Nim.
On cię zbawi i obmyje
Wszystkie winy twe zakryje,
Wszystkie winy twe zakryje,
Ten łaskawy Zbawca twój!
Wszystkie winy twe zakryje,
Ten łaskawy Zbawca twój!

[205]
Panie, Słowo Twe wszechmocne,
Dziwne tak, dla serc radosne.
Oprócz niego nie ma światła
I innego objawienia
Twoja prawda, łaska Twoja
Pewna w drodze to ostoja
Szczera wiara miłość wierna
Tobie Panie jest przyjemna.

Daj nam Słowem Twym się cieszyć
i na głos Twój chętnie śpieszyć,
wiernie prawdy Twe przestrzegać
i na prawach Twych polegać.
Oprzeć się na obietnicach,
Twym świadectwom zawsze ufać,
uczcić Cię przez posłuszeństwo
i wykazać w walce męstwo.

Świeci Słowo Twe w ciemności,
pocieszeniem jest w gorzkości
i ochroną w czasie boju,
i w codziennym życia znoju.
Słowo Twoje jest nam chlubą,
wszystko inne marną złuda.
Wszystko w świecie z trzaskiem zginie
Słowo Twoje nie przeminie!

[206]
Wasze serca, wasze dłonie
Ku Swej chwale Zbawca splótł
Który nosi na Swym łonie
Dla was strumień jasnych wód.
Błogo, błogo pielgrzymować
Razem z Panem dłonią w dłoń
Z Nim się smucić, z Nim radować,
Z Nim na rajską zdążać błoń.

Małżeńskiego On ogniwa

trwałą spójnią musi być.
Chętnie z wami Pan przebywa,
z Nim możecie szczęśnie żyć.
Błogo, błogo pielgrzymować
Razem z Panem dłonią w dłoń
Z Nim się smucić, z Nim radować,
Z Nim na rajską zdążać błoń.

Z niebios wyżyn błogosławi
wam miłośnie Pańska dłoń.
Niech Go życie wasze sławi,
wasze modły wznoście Doń.
Błogo, błogo pielgrzymować
Razem z Panem dłonią w dłoń
Z Nim się smucić, z Nim radować,
Z Nim na rajską zdążać błoń.

[207]
W Jezusa rękach jestem, Bezpieczny bo On mój
W Nim odpocznienie moje. W Nim szczęśliwości zdrój.
Wdzięcznie Pasterza mego głos memu sercu brzmi:
Duszo, Jam Pasterz dobry Ja pokój dałem ci.

Bezpiecznym ja u Niego, On chroni mnie od trwóg, bezpiecznym ja w pokusach, bo zwyciężony wróg. Odłączyć nikt nie może od Pana nigdy mnie, ni od miłości Bożej, co w Nim ujawnia się.
Bezpiecznym ja u Niego, On chroni mnie od trwóg. Bezpiecznym ja w pokusach, bo zwyciężony wróg.

W Jezusa rękach jestem, On ofiarował się,
bezpiecznie na Nim stale opieram życie swe.
Na Niego ufnie czekam, aż minie nocy cień,
gdy powtórnego przyjścia nastąpi Jego dzień.
O, Panie Jezu, przybądź i daj się ujrzeć mi,
bym już był w Twej światłości,
gdzie z Ojcem jesteś Ty.

[208]
O wzywaj Mnie, tak mówi Pan do ciebie,
Gdy duszy twojej grozi zło.
O, wzywaj mnie, a w każdej twej potrzebie,
Jam Pan Bóg twój, wspomogę cię.
O, wzywaj mnie, a w każdej twej potrzebie,
Jam Pan Bóg twój, wspomogę cię.

O, wzywaj mnie w dzień swego utrapienia,
ja wtedy wyratuję cię.
A ty za moje możne wybawienie,
wysławisz mnie,wysławisz mnie.

A ty za moje możne wybawienie,
wysławisz mnie,wysławisz mnie.

O, wzywaj mnie w wahania trudnej chwili,
gdy na bezdrożu stajesz ty.
Abyś w wyborze drogi się nie mylił,
o, wzywaj mnie, zaufaj mi.

O, wzywaj mnie - ja słyszę twe wołanie,
okażę ci oblicze Swe.
I jako wierzysz, zawsze ci się stanie,
gdy wezwiesz mnie, gdy wezwiesz mnie.
A wówczas godnie będziesz zawsze w stanie
wysławiać mnie, wysławiać mnie.

[209]
Przesłodka jest wieść o Jezusie,
Ty, duszo stroskana o słysz
Baranek ten Boży niewinny
Zmarł za cię przybity na krzyż.
O, jakaż to cudna nowina
O, jakaż radosna to wieść!
Chociaż ziemia przeminie,
To rzesze zbawionych
Ku czci Jego będą ją nieść!

Niebiosa opuścił dla ziemi
i krew za grzeszników Swą dał,
by każdy, kto w Niego uwierzy
swych win odpuszczenie w Nim miał.
O, jakaż to cudna nowina
O, jakaż radosna to wieść!
Chociaż ziemia przeminie,
To rzesze zbawionych
Ku czci Jego będą ją nieść!

Swą śmiercią przejednał gniew Boży
i łaski otworzył ci zdrój.
Do Niego się przybliż w pokorze
i wyznaj, że Zbawca to twój.
O, jakaż to cudna nowina
O, jakaż radosna to wieść!
Chociaż ziemia przeminie,
To rzesze zbawionych
Ku czci Jego będą ją nieść!

[210]
Wnet Oblubieniec przyjdzie po nas,
Czuwajcie wierni, czuwajcie wraz!

Czuwajcie pomni przestrogi słów
Czuwajcie przyjdzie znów.
Panie chcemy wciąż gotowi być,
Bacznie czuwać, w świecie czysto żyć.
Dopóki Ty nie powrócisz Sam,
By się objawić nam.

Wnet Oblubieniec przyjdzie, kto ma
wciąż to na celu, tu przy Nim trwa.
Nie tonie w świecie, choć wabi nas,
czuwajcie wierni wraz!
Panie chcemy wciąż gotowi być,
Bacznie czuwać, w świecie czysto żyć.
Dopóki Ty nie powrócisz Sam,
By się objawić nam.

Wnet Oblubieniec przyjdzie, nasz Pan,
w nieskazitelny nas oblec stan.
Serca kierujcie ku Niemu swe,
czuwajcie, zbliża się!
Panie chcemy wciąż gotowi być,
Bacznie czuwać, w świecie czysto żyć.
Dopóki Ty nie powrócisz Sam,
By się objawić nam.

Wnet Oblubieniec przyjdzie po Swych,
by się uwielbić na wieki w nich.
Niech serca wasze gotowe są
powitać w chwale Go.
Panie chcemy wciąż gotowi być,
Bacznie czuwać, w świecie czysto żyć.
Dopóki Ty nie powrócisz Sam,
By się objawić nam.

Wnet Oblubieniec przyjdzie, bo chce
z oblubienicą Swą złączyć się.
Jakiż to dla nas szczęśliwy los!
Cześć Mu wzniesiemy w głos.
Panie chcemy wciąż gotowi być,
Bacznie czuwać, w świecie czysto żyć.
Dopóki Ty nie powrócisz Sam,
By się objawić nam.

[211]
Chcę przebywać wciąż przy Tobie
Tam gdzie Tyś jest, spocząć już,
Wszystko będę z Tobą dzielić
W Domu Ojca Twego wciąż.
Będę tylko żył dla Niego,

Zawsze wznosił uwielbienie
Tyś mi w serce szczęście wlał,
Tyś mi w serce szczęście wlał.

Przy Twym boku znika boleść,
Ty pragnienie gasisz me.
Jakże mógłbym się napoić
tu, gdzie wszystko pustką tchnie?
W świecie tym samotny jestem,
ma ojczyzna w górze-w niebie.
Ukojenie znajdę tam.
Ukojenie znajdę tam.

Jesteś życiem moim, Panie,
moją Tyś radością jest.
W darze dałeś mi zbawienie,
okazałeś miłość też.
Tu na ziemi nie osiągnie
odpoczynku serce moje.
W Tobie odpocznienie nam.
W Tobie odpocznienie nam.

Tyś jest niebios wiecznym słońcem,
wszystko przez Cię dane nam
i po całą wieczność jesteś
Zbawicielem moim Sam.
Zabierz Jezu własność swoją,
połącz wkrótce ją ze sobą.
Wieczna radość będzie tam.
Wieczna radość będzie tam.

[212]
Za Jezusem chętnie tu wędruję
Z Nim radośnie spędzam życia dni
Tylko w Nim cel drogi swej znajduję
W dom i serce wnosi radość mi
W dom i serce wnosi radość mi

On mnie strzeże, gdy się do snu kładę,
rano On rozprasza chmury trwóg.
Na rozdrożach zbawczą daje radę,
On mnie cieszy wśród ciernistych dróg.
On mnie cieszy wśród ciernistych dróg.

Z Nim chcę w życiu swoim wciąż obcować,
On pokarmem, On napojem mym.
On też raczy w łasce mnie zachować
I prowadzić w miłosierdziu Swym.
I prowadzić w miłosierdziu Swym.

[213]
Wkrótce skończą się
Błogie łaski dnie
Dziś chce Jezus dać zbawienie
Z pęt szatana wykupienie
Pan zapewnia nas,
Dziś jest łaski czas!

Gdy On za nas zmarł,
dał zbawienia dar.
Wzniósł się do niebieskiej chwały
stamtąd wróci On wspaniały
z wielką mocą Swą,
przyodziany czcią.

Wkrótce przyjdzie dzień
pełen zgrozy tchnień,
gdy Pan Jezus się objawi,
grzesznych On na sąd postawi,
sprawiedliwy sąd,
nikt nie ujdzie stąd!

Spadnie Boży gniew,
sprawiedliwy gniew!
Dotknie wtedy on każdego,
kto nie obmył grzechu swego
Jezusową krwią.
Straszne będzie to!

[214]
Ufam jako dziecię
Tobie, ufam Zbawco mój!
Ufam, bo mam wiecznie z Ciebie
Wielkiej łaski zdrój.
Ufam Panie mocy Twej
I w trudnościach ufam jej,
Bo mnie srzeżesz z łaski Swej,
Ufam Zbawco mój!

Ufam tylko Tobie, Jezu,
Twojej świętej krwi,
co zbawiła mnie od złego,
dała radość mi.
Ufam Panie mocy Twej
I w trudnościach ufam jej,
Bo mnie srzeżesz z łaski Swej,
Ufam Zbawco mój!

Ufam tylko łasce Twojej,
co ochrania mnie,
czyni silnym, daje pomoc
mi przez życia dnie.
Ufam Panie mocy Twej
I w trudnościach ufam jej,
Bo mnie srzeżesz z łaski Swej,
Ufam Zbawco mój!

Ufam jako dziecię Tobie,
ufam Panie, Ci,
bo mnie do zwycięstwa stale
wiedziesz z łaski Ty.
Ufam Panie mocy Twej
I w trudnościach ufam jej,
Bo mnie srzeżesz z łaski Swej,
Ufam Zbawco mój!

[215]
Jak szczęśliwy jestem w rękach Zbawcy dusz!
Jak szczęśliwy, jak szczęśliwy
U nóg Jego wszystko ja złożyłem już
Jestem w rękach Zbawcy dusz!
Jam własnością Zbawcy dusz,
Jemu śpiewam pieśni wciąż.
W nim znalazłem pokój serca,
Jam własnością Pana już!

Jak szczęśliwy jestem w łasce Zbawcy dusz!
Jak szczęśliwy, jak szczęśliwy!
W dniach słonecznych, jak i w czasie prób i burz
jestem w łasce Zbawcy dusz.
Jam własnością Zbawcy dusz,
Jemu śpiewam pieśni wciąż.
W nim znalazłem pokój serca,
Jam własnością Pana już!

Jak szczęśliwy jestem w służbie Zbawcy dusz!
Jak szczęśliwy, jak szczęśliwy!
Z poświęceniem chętnie Dlań pracuję wciąż,
będąc w służbie Zbawcy dusz.
Jam własnością Zbawcy dusz,
Jemu śpiewam pieśni wciąż.
W nim znalazłem pokój serca,
Jam własnością Pana już!

[216]
My grzechów odpuszczenie Przez Zbawcy mamy krew
I wieczne odkupienie Pochwalny wznieśmy śpiew!

Kapłana najwyższego, Co zajął w niebie tron
Lecz przedtem z życia Swego Ofiarę złożył On.
Jesteśmy wszyscy jedno, Złączeni Zbawcy krwią
Jednego mamy Ojca, Z radości serca drżą
Jednego mamy Pana, Co w mękach za nas zmarł
I śmiercią tą wyjednał, Zbawienia za nas dar.

My w sercach pokój mamy, bo Jezus dał nam go, pociechę posiadamy, choć życiu grozi zło.
Pasterza też Dobrego, co paszę daje nam,
do żywych wód prowadzi i strzeże stada Sam.
Jesteśmy wszyscy jedno, Złączeni Zbawcy krwią
Jednego mamy Ojca, Z radości serca drżą
Jednego mamy Pana, Co w mękach za nas zmarł
I śmiercią tą wyjednał, Zbawienia za nas dar.

Prorockie mamy Słowo; pochodnię naszych nóg,
co wiedzie drogą nową, jak chce nasz Pan i Bóg.
Ze Słowa tego wiemy, że wkrótce przyjdzie Pan,
że wtedy obleczemy nieskazitelny stan.
Jesteśmy wszyscy jedno, Złączeni Zbawcy krwią
Jednego mamy Ojca, Z radości serca drżą
Jednego mamy Pana, Co w mękach za nas zmarł
I śmiercią tą wyjednał, Zbawienia za nas dar.

W czas każdy dostęp dany do tronu łaski nam,
więc śmiało się zbliżamy, by pomoc znaleźć tam.
A po skończonym boju koronę życia da,
ten Książę nasz Pokoju, co chroni nas od zła.
Jesteśmy wszyscy jedno, Złączeni Zbawcy krwią
Jednego mamy Ojca, Z radości serca drżą
Jednego mamy Pana, Co w mękach za nas zmarł
I śmiercią tą wyjednał, Zbawienia za nas dar.

Śpiewamy: „Maran ata!" - Pan blisko jest, u wrót,
by zabrać nas ze świata do Siebie, w niebios gród.
On dał nam obietnicę: „Ja przyjdę po was znów",
po Swą oblubienicę, nie zmieni Swoich słow.
Jesteśmy wszyscy jedno, Złączeni Zbawcy krwią
Jednego mamy Ojca, Z radości serca drżą
Jednego mamy Pana, Co w mękach za nas zmarł
I śmiercią tą wyjednał, Zbawienia za nas dar.

Czekamy przyjścia Jego z tęsknotą w każdy czas,
wołamy więc do Niego: „O, weź do Siebie nas!"
Prosimy w każdej dobie: „Nasz Panie Jezu, przyjdź!
O, Alleluja Tobie! Po Swa wybrana znijdź!"
Jesteśmy wszyscy jedno, Złączeni Zbawcy krwią
Jednego mamy Ojca, Z radości serca drżą

Jednego mamy Pana, Co w mękach za nas zmarł
I śmiercią tą wyjednał, Zbawienia za nas dar.

[217]
O, duszo, pójdź śpiesznie do Zbawcy,
Dziś jeszcze pod Jego pójdź krzyż
Skąd łaski zdrój wiecznej wytryska
On woła do Niego się zbliż.
O wszyscy podążcie do Zbawcy
gdy serce skruszone w was drga
Dziś jeszcze litośnie was przyjmie
i win odpuszczenie wam da.

Ach, szukaj zbawienia u Boga,
skąd łaski bezmiernej brzmi zew.
Ze wszystkich twych grzechów obmyje
Baranka Bożego cię krew.
O wszyscy podążcie do Zbawcy
gdy serce skruszone w was drga
Dziś jeszcze litośnie was przyjmie
i win odpuszczenie wam da.

Ach, szukaj pokoju u Zbawcy,
nie znajdziesz wśród świata go dróg.
Zbawiciel zagoi twe rany,
wyzwoli cię z trosk twych i trwóg.
O wszyscy podążcie do Zbawcy
gdy serce skruszone w was drga
Dziś jeszcze litośnie was przyjmie
i win odpuszczenie wam da.

Błogostan wiecznego zbawienia
zgotował u Boga Sam Pan.
O duszo, pójdź śmiało do Zbawcy,
On czeka i woła cię Sam.
O wszyscy podążcie do Zbawcy
gdy serce skruszone w was drga
Dziś jeszcze litośnie was przyjmie
i win odpuszczenie wam da.

[218]
Pięknyś ty, wdzięcznyś ty
kraju górny mój!
Ku tobie rwie się serce me
i tęsknych myśli rój.
Wszak nie jest świat
Ojczyzną mą,
Choć wabi życia maj
Tam w górze gdzie się gwiazdy lśnią

Jest mój ojczysty kraj.
Tam w górze gdzie się gwiazdy lśnią
Jest mój ojczysty kraj.

Wznoszę wzrok, tęskny wzrok
do niebiańskich sfer,
gdzie odkupionych wiele jest
przez Zbawcy świętą krew.
Tu częsty bój i skwarne dni
zburzyły życia wdzięk.
Wdzięk świata wciąż wyciska mi
żałosny z piersi jęk.
Wdzięk świata wciąż wyciska mi
żałosny z piersi jęk.

Wkrótce już skończy się
doświadczenia czas.
Już wnet wejdziemy w górny dom,
gdy stąd Pan weźmie nas.
Nie chwycił jeszcze żaden słuch,
nie dostrzegł ludzki wzrok,
nie pojął śmiertelnika duch,
co Swym zgotował Bóg.
Lecz nam objawił Święty Duch,
co Swym zgotował Bóg!

[219]
Cokolwiek mam, wszystko Sam Bóg mi dał,
Gdyż dzieckiem Bożym jam się w Tobie stał
O Panie Jezu jak cieszę się
że zbłąkanego szukałeś mnie.
Zbawco, jakże mam wielbić Cię!
Zbawco, jakże mam wielbić Cię!
Me serce pała, wieczna Ci chwała
Że z łaski Swej tak miłujesz mnie.

Daremny byłby żal mój i me łzy,
gdybyś grzeszego mnie nie zbawił Ty!
Serce radośnie ku Tobie lgnie,
że zgubionego znalazłeś mnie!
Zbawco, jakże mam wielbić Cię!
Zbawco, jakże mam wielbić Cię!
Me serce pała, wieczna Ci chwała
Że z łaski Swej tak miłujesz mnie.

Ubogi szedłem i sam przez ten świat,
gdy promień łaski w moje serce wpadł,
bo wyciągnąłeś ku mnie dłoń Swą,
odtąd się stałem własnością Twą.

Zbawco, jakże mam wielbić Cię!
Zbawco, jakże mam wielbić Cię!
Me serce pała, wieczna Ci chwała
Że z łaski Swej tak miłujesz mnie.

Godzieneś, Jezu dziękczynień i chwał,
żeś mi żywota drogę poznać dał.
Na wieki wieków czcić będę Cię,
gdy w dom Ojcowski wprowadzisz mnie
Zbawco, jakże mam wielbić Cię!
Zbawco, jakże mam wielbić Cię!
Me serce pała, wieczna Ci chwała
Że z łaski Swej tak miłujesz mnie.

[220]
Jezus Lekarz nad lekarze, wszystkich leczył do Doń szli
Wszystkim zdrowie dawał w darze, idź z ufnością Doń i ty,
Kogo dłoń dotknęła Jego i upewnił Słowem Swym,
Ten uzdrowion wnet przez Niego Krok kierował swój za Nim.
Chrystus Pan, leczy Sam Póki łaska Jego trwa.
Leczy On, leczy On, Wszystkim chorym zdrowie da.

Brak spokoju ci i siły, wiary i nadziei brak?
Ach to grzechy osłabiły duszę Twą i ciało tak.
Wiedz, że każdy grzech uśmierca, ale żyje Chrystus Pan!
Przyjmij Go do swego serca i czerp życie z Jego ran.
Chrystus Pan, leczy Sam Póki łaska Jego trwa.
Leczy On, leczy On, Wszystkim chorym zdrowie da.

Choć głębokie są to rany, które grzech zadaje ci,
Masz w Jezusie lek podany, uwierz, będziesz zdrów i ty.
Jego pieczy powierz śmiało, wszystko o co troskę masz:
Ducha, duszę swą i ciało pod Chrystusa oddaj straż.
Chrystus Pan, leczy Sam Póki łaska Jego trwa.
Leczy On, leczy On, Wszystkim chorym zdrowie da.

I nie tylko, że ukoi Lekarz ten cierpienia twe,
Wszystkie rany On zagoi, w duszę siłę nową tchnie.
Całe życie twe odnowi, tylko w Nim ufanie złóż,
Kogo bowiem On uzdrowi, ten na wieki zdrowy już.
Chrystus Pan, leczy Sam Póki łaska Jego trwa.
Leczy On, leczy On, Wszystkim chorym zdrowie da.

[221]
Małe ptaszki mają swoje gniazda,
Lisy chroni w jamie ciemny bór,
Dziki zwierz bezpiecznie mieszka w lasach
I w dolinach i na szczytach gór.
Dziki zwierz bezpiecznie mieszka w lasach

I w dolinach i na szczytach gór.

Jezus nie miał, gdzie by głowę skłonił,
bo własnego dachu nie miał On.
Ten, co ziemię i niebiosa stworzył
nic własnością nie nazywał Swą.
Ten, co ziemię i niebiosa stworzył
nic własnością nie nazywał Swą.

Gdy u Ojca szukał pokrzepienia,
na osobne miejsca chodził tam.
Władca niebios i całego świata
swej komórki nie posiadał Sam.
Władca niebios i całego świata
swej komórki nie posiadał Sam.

Wielkie tłumy wciąż Go otaczały,
bez wytchnienia niósł On ulgę im.
Nigdy ludziom nie był niedostępny,
nikim nie pogardzał Boży Syn.
Nigdy ludziom nie był niedostępny,
nikim nie pogardzał Boży Syn.

Czemuż my tak często się żalimy,
że niejasne drogi życia są?
Nie narzekaj, lecz zaufaj Temu,
który hojnie daje łaskę Swą.
Nie narzekaj, lecz zaufaj Temu,
który hojnie daje łaskę Swą.

[222]
Duszo słuchaj cudnej wieści.
Jezus zmarł za ciebie Sam
Wszelki grzech i twe boleści
Zaniósł na krzyż Przybił tam
Dla naszego przewinienia
Na śmierć podał Go Sam Bóg
By nas synów potępienia
Za Swą własność przyjąć mógł.
Zstąpił z nieba, by nas zbawić
Z więzów grzechu, świata, ćmy
I w wolności Swej postawić.
Pójdź do Niego więc i ty!
Pójdźże dziś, pójdź już dziś
Bo czas łaski skończy się!
Pójdźże dziś, pójdź już dziś
Duszo, Zbawca woła cię!

Myśl o Bogu odrzuciłeś,

W grzechach zaś trawiłeś czas,
Drogą życia pogardziłeś,
Żyjąc trybem ludzkich mas.
Ugnij się o duszo biedna,
Do Jezusa pośpiesz ty,
Z Bogiem Świętym cię pojedna,
Oczyszczając cię w Swej krwi.
Zstąpił z nieba, by nas zbawić
Z więzów grzechu, świata, ćmy
I w wolności Swej postawić.
Pójdź do Niego więc i ty!
Pójdźże dziś, pójdź już dziś
Bo czas łaski skończy się!
Pójdźże dziś, pójdź już dziś
Duszo, Zbawca woła cię!

On wybawić pragnie ciebie.
Z mocy grzechów twych i wad,
Tylko gdy Mu oddasz siebie,
Będziesz wolnym ty i rad.
Złóż na Niego swe starania,
Z całej duszy uwierz Weń,
On się do grzeszników skłania,
Spędza z serc ich smutku cień.
Zstąpił z nieba, by nas zbawić
Z więzów grzechu, świata, ćmy
I w wolności Swej postawić.
Pójdź do Niego więc i ty!
Pójdźże dziś, pójdź już dziś
Bo czas łaski skończy się!
Pójdźże dziś, pójdź już dziś
Duszo, Zbawca woła cię!

[223]
Przed Tobą przebywamy dziś,
by Tobie służyć Boże.
W Twym świetle się jawimy, byś
kapłaństwa wziął cześć w darze.
Bo cny nasz Pan, ku Twej czci Sam,
w ofierze złożył Siebie
Nam życie dał, dział w niebie.

Twój święty gniew uderzył tam,
za nasze zło Czystego.
Na Swe oblicze upadł Pan,
łzy roniąc za każdego.
On podjął bój, cel widząc Twój,
okrutne znosząc rany.
Syn Boży, Pan, nad Pany.

Posłuszny był do krzyża mąk,
przekleństwem uczyniony.
W milczeniu znosił straszny sąd,
Twym mieczem uderzony.
W śmierć za Swój lud iść musiał w grób.
Gdy z Tobą nas pojednał,
koronę swą odebrał.

Na Tego patrząc ślemy cześć,
co Twoją jest wonnością.
Więc w uwielbieniu chcemy nieść
pieśń chwały, hołd z radością.
Więc Ojcze nasz, w ten błogi czas,
cześć, dzięki Ci składamy.
Za dar Twój w łasce dany.

[224]
U stóp Twych, o Panie,
Zebraliśmy się
By w radości stanie
Znów oglądać Cię.

Niech Twój pokój Panie,
tu napełni nas.
Gdy nam w swej dobroci,
dobre Słowo dasz.

Niech Twe słowo Panie,
wskaże wolę Twą.
Byśmy byli w stanie,
godniej spełniać ją.

Daj pragnienie słuchać,
w ciszy pilnie słów.
Co przez Twoje usta
chcesz powiedzieć znów.

Dodaj siły chodzić
według Twoich słów.
Byśmy mogli wielbić
życiem Ciebie tu.

[225]
Twój krzyż, o Panie Jezu,
Dziś wspominamy znów.
Tam dzieła Swej miłości
Największy niosłeś trud.

Przez tłumy opuszczony,
co z łask czerpały Twych,
wyśmiany i zelżony,
dotknięty gniewem złych.

Ty cierniem uwieńczony,
w pokorze szedłeś Sam,
przez wrogów pohańbiony,
wydrwiony byłeś tam.

Tak wierny Sługo Boga,
posłusznie na krzyż Ty,
miłością kierowany
sam szedłeś, prawy, cny.

Przez Boga opuszczony,
staczałeś wielki bój,
Tyś w sercu był strwożony,
któż pojmie mękę, znój?

To kara za nas winnych,
dotknęła Panie Cię.
Poszedłeś w śmierć za innych -
tak nastał sądu dzień.

To dla nas biednych, nędznych,
Tyś tenże sprawił cud,
sławimy dobroć Twoją,
padamy do Twych nóg.

[226]
Panie Tyś jest wywyższony,
W górze po prawicy Bożej.
Niezrównana wielkość Twa!
Twój tron Panie, niewzruszony,
Twoje życie nieskończone,
Twe królestwo wiecznie trwa.

Twoją chwała i moc wszelka!
Sławi Ciebie rzesza wielka,
aniołowie służą Ci.
Wszystkie dzieła rąk Twych Panie,
aż po krańce ziemi całej,
oddał Ojciec w ręce Twe.

Myśmy także dani Tobie,
ku Twej chwale i ozdobie,
aby być przy boku Twym.
Z Tobą chcemy chwałę dzielić,

po prawicy się weselić,
wiecznej sławy wznosić hymn.

[227]
Od ziemi byłeś podwyższony,
Tam na krzyż, tam na krzyż.
By ten, kto wierzy, był zbawiony,
Przez ten krzyż, przez ten krzyż.
Poddany w straszną cierpień noc,
Dotknięty też przez sądu moc.
Ty dałeś za nas krwi Swej dar,
Przez ten krzyż, przez ten krzyż.

Baranek Boży poszedł za nas,
na ten krzyż, na ten krzyż.
Zasłona teraz rozerwana,
przez ten krzyż, przez ten krzyż.
Nam do przybytku dostęp dan,
możemy Boga wielbić tam.
On dzieło Syna przyjął Sam,
przez ten krzyż, przez ten krzyż.

Triumf! Nasz wróg jest zwyciężony,
przez ten krzyż, przez ten krzyż.
Z pęt jego grzesznik uwolniony,
przez ten krzyż, przez ten krzyż.
Pieśń uwielbienia, Jezu Ci,
przez całą wieczność z serca brzmi.
Zwycięstwo wywalczyłeś Ty,
przez ten krzyż, przez ten krzyż.

[228]
W dół niebo się do biednych skłania:
Emanuel chce być wśród nas.
Bóg okazuje zlitowania!
Boży ludu uwielbiaj wraz!

Któż może miłość w pełni pojąć,
co wśród grzeszników zjawia się?
Wszechświat Go wszak nie może objąć,
a On sługą tu zostać chce!

Ta miłość jeszcze głębiej sięga,
na naszym miejscu staje wnet.
Na krzyżu umarł w hańbie, w mękach,
by zgubionym dać życie swe.

Boże! Co Tobie w zamian damy,
jaką ofiarą cieszysz się?

Więc o Jezusie zaśpiewamy,
tylko On zadowolił Cię.

W dół niebo się do biednych skłania:
Emanuel chce być wśród nas.
Bóg okazuje zlitowania,
Boży ludu uwielbiaj wraz!

O Baranku, Tyś zraniony
Pod ciężarem cierpień, win!
Przez nas byłeś tak zelżony,
Zranił Cię nieprawych czyn.

W śmierć złożyłeś życie Swoje,
w pełni je oddałeś tu.
Duszę swoją tam, za winy,
na ołtarzu - krzyża pniu.

Z cierpień żaru, z sądu ognia,
gdy w boleści trwałeś Sam.
Wzniosła się przyjemna, błoga,
woń do Boga wtedy tam.

Drogi Zbawco, pozwoliłeś,
na Się włożyć męki te.
Jeńców krocie uwolniłeś,
w Tobie mają szczęście swe.

Za nas grzechem uczyniony,
krzyż wycierpiał tutaj Syn.
Przez miriady wywyższony,
wiecznie, za ten wielki czyn.

[230]
Tyś Bogiem, który czyni cud,
Jest to świadomość żywa.
Na Tobie w ciężkich chwilach prób,
Ma wiara wciąż spoczywa.
A gdy nadziei wszelkiej już
Ostatni zgaśnie płomyk,
Kto Tobie ufa, Panie wciąż,
Nie będzie opuszczony.

Tyś Bogiem, który czyni cud,
Radośnie ogłaszamy!
Więc Ciebie w chwilach trosk i prób,
Ufnością obdarzamy!
A gdy cierpliwość kończy się,
Nam siły odbierając,

Ty w chwilach zwątpień pomoc ślesz,
Swą wszechmoc objawiając.

Tyś Bogiem, który czyni cud,
To chcemy wciąż powtarzać!
To siłę daje w walce znów,
By się z Twą wolą zgadzać!
Tyś jest ten sam, po wszystkie dni,
Tak, Amen – Twoje Słowo,
Więc chwałę, Ojcze, wznosim Ci,
W Jezusie wciąż na nowo!

[231]
Tyś Panie, nasze winy starł;
Na krzyżu Tyś się grzechem stał,
Poddałeś się cierpieniu,
Dziś jesteś już w świątyni Swej,
Któż jest Ci równy w sławie Twej
W odwiecznym Twym istnieniu.

Ty jesteś dziś kapłanem swych,
i zastępujesz stale ich,
niebiosa wypełniłeś!
Od śmierci wiecznej wolni są,
Bo Ty kupiłeś ich Swą krwią,
tam w górze tron zdobyłeś.

Kto pojmie czyn miłości Twej,
kto zgłębi wielkość łaski tej
i wierność okazaną?
Anioły wciąż przy tronie Twym,
w podziwie wznoszą z nami hymn,
za miłość w Tobie daną!

Wnet służbę swą wypełnisz Ty,
pragnienia zaspokoisz, gdy
powrócisz znów po Swoich.
Zabierzesz w górę własność Swą,
wprowadzisz w radość wieczną ją,
dla chwały czynów Twoich.

[232]
Chwalmy Go, za miłoć Jego,
On nie rzuci nigdy nas.
Gdy dokołasiły złego,
Mile lśni nam Jego twarz,
Mile lśni nam Jego twarz.

Chwalmy Go za dar pokoju,

wziął na siebie On sąd nasz.
Sam tu stanął w strasznym boju,
mile lśni nam Jego twarz!
mile lśni nam Jego twarz!

Chwalmy Go za łaski pełność.
Moc, cierpliwość, światło dasz,
gdy na drodze ciernie, ciemność,
mile lśni nam Twoja twarz!
mile lśni nam Twoja twarz!

Wysławiamy Twoją wierność.
Ty w Swej ręce lud swój masz.
Błogosławieństw dajesz pełność,
mile lśni nam Twoja twarz!
mile lśni nam Twoja twarz!

[233]
Twoi mili w jednej chwili
Będą już u ciebie tam,
Ty powrócisz, nie zasmucisz,
Nigdy Swoich nie porzucisz
I wprowadzisz w dom ich Sam.
I wprowadzisz w dom ich Sam.

O Radości! Precz trudności!
Ty nadzieją świecisz nam!
Wkrótce w niebie, obok siebie,
wysławimy Panie Ciebie.
Uwielbiając miłość Twą!
Uwielbiając miłość Twą!

Tu cierpienia, utrapienia -
nie ma nic dla naszych dusz.
Posileni, pocieszeni,
myśmy wiarą uniesieni
tam, gdzie łez nie będzie już
tam, gdzie łez nie będzie już

Wzięci z dołu łez, mozołu,
zobaczymy Twoją twarz.
Gdy w koronie przy Twym tronie,
już wejdziemy w niebios błonie,
wieczne odpocznienie dasz!
wieczne odpocznienie dasz!

[234]
O Boże, miłość Twoja
Pociechy to ostoja,

Gdy stroma droga ma.
Gdy troski tu się mnożą,
bez wyjść kłopoty grożą,
mam pokój, gdyż Twa miłość trwa.

Możemy śmiało głosić,
że Ty nas będziesz nosić
do Swego przyjścia dnia.
Choć wróg próbuje zwodzić,
zwątpieniem nam zaszkodzić,
mam pokój, gdyż Twa miłość trwa!

Twa miłość niezrównana,
jest wieczna, niezachwiana,
choć chytre moce zła.
Możemy patrzeć w górę,
i wołać wszyscy chórem:
mam pokój, gdyż Twa miłość trwa!

[235]
Nie trwożę się, bo słyszysz me błaganie
I w święte Twe oblicze patrzę Panie,
W ufności tej me serce sławi Cię,
Nie trwożę się! Nie trwożę się!

Nie trwożę się!
Choć wrogie płyną fale,
bo w walce Sam posilasz Swoich stale.
Tyś laską mą niezłomną, ja to wiem.
Nie trwożę się! Nie trwożę się!

Nie trwożę się!
Bo z Tobą zniosę wszystko,
pocieszasz duszę, zawsze jesteś blisko.
W miłości Swojej Ojcze tulisz mnie.
Nie trwożę się! Nie trwożę się!

[236]
Aż do skończenia biegu,
O Panie Jezu nasz,
Twe ręce są wzniesione
By błogoławić nas.

Nas Panie zawsze bronisz,
jak pasterz trzodę swą.
Jak brat Ty braci chronisz,
jak Miły - miłą Swą.

Ach, czy porzucisz Panie

tych, co błagania ślą?
To nigdy się nie stanie,
więc idą drogą Twą!

[237]
Spoczynek błogi nas już czeka przy Twym tronie,
Gdzie Twoi będą Tobie służyć w kornej czci.
Tam każdy złoży też, u stóp Twych swą koronę,
By jużpo całą wieczność wznosić chwałę cześć.

A gdy wybraną już blask majestatu olśni,
tam Oblubieniec będzie tylko szczęściem jej.
Miłości, łaski też, niezmierne tajemnice,
tam jawne, zrozumiane dla niej staną się.

A gdy spowije ją już blask cudownej zorzy,
to świecić tylko będzie już na Twoją cześć.
Dom Ojca się napełni pięknem tej ozdoby,
gdy Twej doskonałości suknię będzie nieść.

Z mąk duszy owoc wnet Ty ujrzysz już dojrzały,
Ty oń walczyłeś Sam, na krzyżu w sądu noc.
Wyrośnie on przed Tobą święty, doskonały,
na zawsze zaspokoi miłe serce Twe.

[238]
Tyś Bogiem co miłuje nas
I łaskę wciąż nam daje
I ubogacać cały czas
Twe serce nie przestaje
Tak miłość Swą wylewasz wciąż
By nas tu uszczęśliwiać
Pocieszać i ożywiać.

Kto szczęście to zrozumie, kto?
Początek w Tobie mamy.
Cudowny los Tyś sprawił to,
że dom Twój jest nam dany!
Obcymi tu, my w każdym dniu
z radością wraz wołamy,
że Ciebie Ojca znamy!

Za miłość, łaskę, dobroć Twą
wielbimy imię Twoje!
Nasz Ojcze, oglądamy wciąż
Twej cierpliwości zdroje.
Więc wkrótce tam, u niebios bram,
u Ciebie się spotkamy,
cześć, chwałę Ci oddamy.

[239]
Mój Zbawco, jakaż łaska, miłość,
Jak wielkie zmiłowanie Twe.
Kto pojmie Twą Pasterską tkliwość,
Gdy pielęgnujesz owce Swe?
Ty za nie swoje życie dałeś,
Tak bardzo je umiłowałeś.

W słabościach i cierpieniach moich,
schronieniem pewnym jesteś Ty.
Prowadzisz mnie do pasz zielonych
i wieczne szczęście dajesz mi.
Pragnienie zawsze gasisz moje,
posilasz duszę swym pokojem.

Ty wciąż obficie błogosławisz,
Tyś sam na wieki skarbem mym.
Mnie w smutku nigdy nie zostawisz,
więc chcę Cię chwalić życiem swym.
Choć w drodze tutaj widzę Ciebie,
Twą miłość pragnę wielbić w niebie.

O Twej miłości pragnę śpiewać,
to me bogactwo, szczęście me.
Chcę wielbić wierność i opiewać,
bo w dzień i w noc ochrania mnie.
Me serce ciągle się raduje,
gdyż miłość, wierność Twą znajduje.

[240]
Me życie za pielgrzymkę mam,
Podążam do ojczyzny tam.
O Panie Jezu mój do Ciebie.
Przygotowujesz miejsce mi,
Gdy miną wszelkie smutne dni,
Zaśpiewam Ci pieśń chwały w niebie,
Me życie za pielgrzymkę mam,
Podążam do ojczyzny tam.

Ty prowadź Panie Duchem Swym,
i daj wytrwanie w życiu tym,
ach, nie daj potknąć się mym nogom.
Bez Ciebie nic nie zdziałam, nie,
zachowaj więc i wzmacniaj mnie,
a w chwilach próby bądź ochroną.
Daj promień słodki łaski Twej,
by cieszył w wąskiej ścieżce tej.

Tak jestem obcy w kraju tym,
niechciany, nieuznany w nim,
lecz wiele pociech mam od Ciebie.
Do Pana śpieszę w górę tam,
gdzie w świętych rzędzie miejsce mam,
uwielbiać Go już wiecznie w niebie.
Mój Jezu, przyjdź, nie zwlekaj, nie,
bo w tej obczyźnie jest mi źle!

[241]
Panie Ty spoglądasz w łasce
Tu na Swoich w każdy czas.
I nad nimi w boju, walce,
Ręce rozpościerasz wczas.
Pokrzepienie gdy pragnienie,
Nieustannie zsyłasz Sam.
Gdy w pielgrzymce ciemna noc,
Dajesz światło, mądrość, moc.

Swym owieczkom okazujesz
miłość, łaskę swą bez miar.
Miejsce bujnych łąk wskazujesz,
dzięki Ci za szczodry dar.
Błogosławisz! Nie zostawisz!
Chronisz też od wpływów zła,
Tyś jest mocą, twierdzą nam,
drogim Słowem uczysz Sam.

Kieruj Panie w tej godzinie
serca nasze na Cię też.
Ucz, pocieszaj, karm, pielęgnuj,
bo wiesz, co potrzebne jest.
I w tym znoju, daj w pokoju
teraz dobrą cząstkę tu.
Tak jak Marii pozwól znów,
cicho u Twych spocząć stóp.

[242]
Synem Tyś Boga Najwyższego,
W którego mocy cały wszechświat trwa.
Sławi świat Sprawcę życia wszego,
Stworzenie wszelkie swego Pana zna.
Obrazem Boga Twe oblicze nam,
To cud miłości Tyś objawił Sam.

W każdy dzień, Ty u Ojca w niebie
rozkoszą byłeś i wonnością Mu.
Panie nasz, co skłoniło Ciebie,
żeś wybrał biedę, ból i hańbę tu?

Boś Ty przejrzanym był Barankiem Sam,
by Boży gniew na krzyżu ponieść tam.

W ciszy serc, Jezu Cię widzimy,
gdyś Ty na krzyżu się przekleństwm stał.
Niosłeś tam wszystkie nasze winy,
„spełniło się” z triumfem rzekłeś Sam.
O, przyjmij dziękczynienie z naszych serc,
bo Tobie je na wieki chcemy nieść.

[243]
Twa głowa krwią zbroczona, zbolała pełna ran.
Dla drwin też opleciona koroną z cierni tam.
Czym Panie zawiniłeś, co Cię za ciężar gniótł,
Że hańby krzyż znosiłeś, co Cię do śmierci wiódł.

Mój Boże! O mój Boże! Czemuś opuścił mnie?
Wołałeś w wielkiej trwodze, gdy wyszydzano Cię.
Od złego Ty stroniłeś, a tutaj sąd i gniew.
W czystości zawsze żyłeś, nie znałeś grzechu, nie!

Ty Panie doświadczyłeś, czym Boży sąd i gniew.
A ogrom grzechów za mnie musiałeś w bólu nieść.
Ty miejsce to obrałeś, z miłości, łaski swej.
Swą własną duszę dałeś - tak poświęciłeś się.

Tak Jezu wypełniłeś, co Ojciec w sercu miał.
Swe dzieło zakończyłeś, gdyś w mocy z grobu wstał.
Już pojednanie mamy, na wieki z Bogiem Twym.
Tyś chwałą uwieńczony, na tronie siedzisz z Nim.

[244]
Dzień hańby, zniewag, krzywdy, bólu, męki.
Dzień pełny strachu, dzień niedoli łez.
Ty Panie Jezu, wtedy z Bożej ręki,
Cierpiałeś w ciele i Swej duszy też.

Ludzkiej litości wyglądałeś wszędzie,
kto w Twoich cierpień głębię wczuje się?
W czas Twojej śmierci kto przy Tobie będzie?
Nikogo serce nie znalazło, nie!

Cierpiałeś Sam, nikt nie mógł Cię pocieszyć,
gdy wróg się sycił hańbą męki Twej.
Szydzono, drwiono, aby Cię ośmieszyć,
a w sercach krył się mrok natury złej.

W pokorze trwałeś wierny Bogu swemu,
Ty dzieło Ojca wypełniłeś tam.

I powierzyłeś Ducha swego Jemu,
Ty w grób i śmierć poszedłeś za nas Sam.

Niech Tobie brzmi dziś hymn należnej chwały,
bo dzieci Swoich wroga Tyś moc zmógł.
Do nóg więc Twoich pada lud dziś cały,
to Ciebie Panie tak wywyższył Bóg!

[245]
Ty Baranka ofiarnego, Boże upatrzyłeś Sam.
W Swej miłości dałeś Jego, by z Nim iść do krzyża tam.
Syna ból, cierpienia wsze, serce też zraniły Twe.
Czy zrozumieć ktoś to może, żeś Go wrogom wydał Boże?

A w ciemności trzech godzinach, Twój najmilszy wielbił Cię.
Najdotkliwiej był zraniony, gdyś oblicze zakrył swe.
Gdy błagania wznosił Sam, Ty milczałeś Boże tam.
Aby grzesznik był zbawiony - On był grzechem uczyniony.

On Swe życie podarował, by na krzyżu grzechy nieść.
Za nas tak się ofiarował, by Ci Boże wonność wznieść.
Twe pragnienia spełnił tam, wypełniając wieczny plan.
Stawił dzieci przed Twe serce - owoc bólu, strasznych cierpień.

I na zawsze już z błogością, wciąż na Syna patrzysz Ty.
Najwspanialszy przed wszystkimi, siedzi On na tronie Twym.
Chwały pieśń w nas ciągle brzmi, Tobie aż po wieczne dni.
Ojcze, przyjm w Jezusie sławę, hołd i uwielbienie, amen!

[246]
Panie Jezu Twe cierpienie,
to Twej chwały objawienie.
Ty w cichości bez szemrania,
niosłeś ból i wyszydzanie.
Za tych się umiałeś modlić,
co na krzyżu Cię przebodli,
Co Ci zgotowali hańbę,
milcząc niosłeś ludzką wzgardę.

A największą głębię męki
wycierpiałeś z Bożej ręki.
Bożym gniewem obciążony,
Ty na krzyżu zawieszony.
Jego sąd i razy wszelkie
w cierpliwości zniosłeś wielkiej.
Swoje życie w śmierć oddałeś,
pojednanie zgotowałeś.

Z serca hołd niesiemy za nie,

boś boleści Mężem, Panie.
Wspominamy Twe udręki,
Twej Baranku śmierci męki.
Wielkie dzieło sam spełniłeś,
dla czci Bożej nas zbawiłeś.
Tak, Imieniu Twemu Panie
chwała, cześć i sława! Amen.

[247]
Jesteśmy znowu wokół Cię,
Twą obecnością cieszyć się,
Twym Słowem się radować,
O Panie jak to drogie nam,
Że pośród nas przebywasz Sam,
Racz Słowem Swym kierować.

W Twej prawdzie wiernej utwierdź nas.
W ufności iść za Tobą wraz,
daj siły nam na nowo!
Byś w sercach i w sumieniach był,
by owoc nasz w wieczności lśnił
przez Twoje wieczne słowo.

[248]
Ciebie czeka kościół Twój,
I chce już być w niebie.
Zniknie jarzmo, wszelki znój,
Tam uwielbi Ciebie.
Obcy i samotny jest,
Przez świat odrzucony,
Tak, o Jezu, ale Twój,
Z Tobą połączony.

Swój spoczynek mamy tam,
gdzie już wróg nie czeka.
Tam obecnyś Jezu Sam,
nikt już nie narzeka.
Gdzie nie rozstaniemy się,
serce nie oziębnie,
i miłością wszystko tchnie,
gdzie ujrzymy Ciebie.

Przyjdź Jutrzenko Jasna, przyjdź
po swych wykupionych!
O, czekamy tęsknie, znijdź,
weź nas utrudzonych.
Nie zostawisz członków swych,
mocno w to ufamy.
Sam wprowadzisz w dom wnet ich,

hołd Ci tam oddamy.

[249]
Ach Panie Jezu mój,
Tyś mej miłości zdrój,
Baranku cny,
Przez tej miłości żar,
Przez krwi kosztowny dar,
Tyś moje grzechy starł,
Na krzyżu Ty!

Sprawiedliwością Swą,
szatą - ozdobą Twą,
odziałeś mnie.
Jedynie w Twojej krwi,
obmyty z grzechów mych,
jam czysty, zawsze Twój,
w tym świecie drwin.

Gdy ktoś potępia mnie,
czyż nie znieważa Cię,
o, Jezu mój?
Bo już nie żyję ja,
tylko mój Bóg i Pan,
Chryste - tyś we mnie żyw,
jam zawsze Twój.

Ufnością moją Tyś,
siłą i światłem dziś.
O, Jezu mój!
Gdy wiary stawiam krok,
do Ciebie wznoszę wzrok.
Początkiem, Końcem Tyś
mam pokój Twój.

Cześć, uwielbienie Ci,
niech nieustannie brzmi,
przez życie me.
Choć teraz w czasie bied,
w doskonałości wnet,
wzniosę Ci chwały śpiew,
po wieki wsze.

[250]
O Panie wysłuchujesz, Ty zawsze czynisz to,
Gdy prośby i błagania, Do Ciebie Twoi ślą,
Czy mamy wciąż się troszczyć I w niepewności trwać,
Gdy z łask Twych obfitości, Możemy ciągle brać?

Ty zawsze akceptujesz, gdy z Twoim zgodny plan.
Od błędnych dróg ratujesz, przeszkodę kładąc nam.
A gdy już nic nie wadzi, byś Ty otworzył drzwi -
o, któż nas poprowadzi? Ty Panie, tylko Ty!

Wsiewamy nasze trudy jak ziarno w rolę tu,
by krocie błogosławieństw w dom każdy zanieść mógł.
Tak często też niepewność w uciskach dręczy nas,
lecz w Tobie nasza ufność, że cel osiągniesz w czas.

Gdy coś się nie układa, choć ścieżki proste są,
Ty wiernie nas prowadzisz, otaczasz łaską swą.
Więc już się nie trapimy, choć droga pośród skał,
w radości zawołamy: Ty nas prowadzisz Sam!

[251]
Panie, Ty kierujesz Sam,
Tutaj w każdym położeniu,
Wiernie wiedziesz w pocieszeniu,
Ręką co ratunkiem nam,
Panie, Ty kierujesz Sam,
Panie, Ty kierujesz Sam,

Panie, wierne serce Twe.
W Tobie pewne jest schronienie
i od zmartwień uwolnienie.
Każdy ból ukoisz wnet.
Panie, wierne serce Twe
Panie, wierne serce Twe

Panie, w Tobie siła, moc.
Cały świat i skarby jego,
nie przytłumią szczęścia tego,
które mamy w dzień i w noc.
Panie, w Tobie siła, moc
Panie, w Tobie siła, moc

Panie, niebo domem mym.
Uwolniony z trosk i cierpień,
wkrótce sławić będę Ciebie,
z serca wznosił wdzięczny hymn.
Panie, niebo domem mym
Panie, niebo domem mym

[252]
W uwielbieniu korzym się,
Wdzięcznym sercem sławiąc Cię,
Wciąż na nowo Panie.
Żaden równy nie był Ci,

Tyś w miłości z całych sił
Bogu służył wiernie.

Miłą woń i słodycz wraz,
niosłeś Bogu w każdy czas,
wśród okrutnych cierpień.
Tyś ochotnie przyjął to,
posłuszeństwem uczcił Go,
ku radości wszelkiej.

Jak z ołtarza miła woń,
zawsze się wznosiła Doń
tak się poświęciłeś.
O, Baranku cny, bez plam,
na pniu krzyża zmarłeś Sam,
mamy życie w niebie.

Co przeżywał Ojciec Twój,
gdy Ty niosłeś sądu znój
kto zrozumie Panie?
Poświęciłeś Bogu się,
chociaż śmierć czekała Cię,
którą ogłaszamy.

Drogi Panie, czcimy Cię,
w hołdzie dziś skłaniamy się,
Imię Twoje sławne!
Ciebie Ojciec godnie czci,
od nas niechaj chwała brzmi
Tyś jej godzien. Amen!

[253]
Dziś Ciebie Jezu, Zbawco nasz,
Wielbimy z serca znów,
Bo wiemy, żeś Ty zbawił nas,
Przez śmierć na krzyża pniu.

Twą miłość dzisiaj znamy już,
co wiodła Ciebie tu.
By ponieść dla zbolałych dusz
śmierć tam, na krzyża pniu.

I teraz naszym Panem Tyś,
Twa miłość wiecznie trwa.
Pieśń wiecznej chwały wznosi dziś,
tak droga własność Twa.

Wysławiam także łaskę Twą,
bo miłość w niej Twa lśni.

Dla bied opuszczasz chwałę Swą,
by wolność przynieść mi.

Cześć, sława, uwielbienie brzmi,
wciąż od własności Twej.
Twa piękność w naszych sercach lśni,
Ty nas oglądasz w niej.

Przedmiotem chwały jesteś nam.
Za słowo, krzyża czyn,
za łaskę, miłość Twą bez miar
wznosimy chwały hymn.

[254]
Ku Tobie Boże mój, Ku Tobie wzwyż!
Przez ciężki życia Bój, przez trud i krzyż.
Choć mi wśród życia dróg, zagładą grozi wróg,
Ku Tobie Boże mój, ku Tobie wzwyż!

Nastanie wkrótce dzień - radości, łask.
Rozproszy nocy cień, wnet słońca blask.
I ujrzę smutku, łez już ostateczny kres.
Ku Tobie, Boże mój, ku Tobie wzwyż!

Choć ciężko widzieć śmierć, choć straszny mrok,
na Ojca mego tron kieruję wzrok.
Zwycięstwa nucę psalm, naręcze niosę palm.
Ku Tobie Boże mój, ku Tobie wzwyż!

[B058]
Radośnie sławimy, Panie Jezu, Twej miłości cud,
Żeś z najgłębszej toni grzechu Nas wyciągnął, z mocą wiódł.
Według woli łaski Bożej Postawiłeś przed Nim nas,
Królestwem i kapłanami Myśmy już po wieczny czas.

Cześć i dzięki Ci, Wybawco, Żeś stał grzechem dla nas się,
Że w cierpieniach wykonałeś Ku czci Bożej dzieło Swe.
Miłość Jego wyjawiłeś i majestat w pełnej czci;
Że w ofierze się złożyłeś, Bądź, Baranku, sławion Ty!

Hołd Ci, wielki nasz Zwycięzco! Pokonany wszelki wróg,
Na męczeństwa krwawym drzewie Śmiercią Swą Tyś jego zmógł.
O, do nóg Twych upadamy, Moc Twa godna sławę wziąć.
W hołdzie naszych serc wołamy: Chwała Tobie, Panie, bądź!

Wysokości i głębiny Wielkie widzim wiarą tu,
Wspaniałości odkupienia, Owoc Twój na krzyża pniu.
Uwielbienie, cześć i chwałę, Wielki Zbawco, niesiem Ci.
Wywyższony, wysławiony, Bądź, Baranku Boży, Ty!

[B080]
O, Panie, Tyś powołał
Ku poświęceniu nas,
Do tego też nas woła
Duch Święty w każdy czas.
W bojaźni Twojej chcemy
Uświęcać drogę swą,
Tak grzechu unikniemy,
Spełnimy wolę Twą.

Z bojaźnią i ze drżeniem
Zbawienie czyńcie swe,
By nie wejść w pokuszenie,
Czuwajcież modląc się!
Gdy jednak nie czuwamy,
źle kierujemy wzrok
I z drogi Twej zbaczamy,
fałszywy czyniąc krok.

Lecz świętość Twa nie może
Nieprawość widzieć w nas,
Więc nam posyłasz, Boże,
Swe napomnienie wczas.
A kiedy Ci wyznamy
W pokorze winę swą,
Z Twej łaski powracamy
W społeczność zaraz Twą.

I znów do Twej świątyni
Możemy śmiało wejść,
Boś dostęp nam uczynił,
by przyjąć od nas cześć.
I wtedy dziękczynienie
wznosimy, Jezu, Ci,
Gdyż naszym poświęceniem
Tyś jest ku Bożej czci.

[B105]

Ja przyjdę wnet! - to głos Bożego Syna.
Ja przyjdę wnet! - zatrzymaj więc, co masz!
Ja przyjdę wnet! - ostatnia już godzina,
Czy w wierze ty i w gotowości trwasz ?
Przyjdź, Panie Jezu, amen, przyjdźże rychło
I weź nas z Sobą do ojczystych stron,
By serca nasze pełne tęsknot ścichły,
Byś był przez Swoich doskonale czczon.

Ja przyjdę wnet cierpienia wasze skończyć,
Lecz bądźcie wierni wy na każdy czas!
Ja przyjdę wnet, by z wami się połączyć
I z tego świata wziąć do Siebie was.
Przyjdź, Panie Jezu, proszą Cię zbawieni,
Tyś celem wszystkich pragnień naszych dusz.
A gdy nadzieja się w widzenie zmieni,
Wtedy ujrzymy Twoją chwałę już.

Ja przyjdę wnet wypełnić obietnicę,
By Moi byli tam, gdzie jestem Ja!
Ja przyjdę wnet po Swą oblubienicę,
By ją zachować od godziny zła.
I owszem, Panie, przyjdź po Swą wybraną,
Bo chce przebywać tam, gdzie jesteś Ty,
Gdzie w czysty bisior będąc przyodzianą
Pieśń nową śpiewać będzie ku Twej czci.

[B109]
Swą ojczyznę ja w niebiosach mam,
Gdzie o smutku już nikt nie wie tam
I gdzie błogo spoczywają ci,
Co obmyli się w Jezusa krwi.
W niebie mam, W niebie mam,
Swą ojczyznę ja w niebiosach mam,
Bo mój Pan zdziałał to,
Że zgotował mi wspaniałość Swą.

Wielu wiernych odeszło już tam,
Gdzie wśród nich kiedyś ujrzę się sam.
Gdzie zbawieni połączą się wraz,
By czcić Pana po wieczny już czas,
W niebie mam, W niebie mam,
Swą ojczyznę ja w niebiosach mam,
Bo mój Pan zdziałał to,
Że zgotował mi wspaniałość Swą.

Wnet u Ciebie i ja znajdę się,
Lecz o jedno to proszę ja Cię:
Przywiedź też wszystkich i moich tam,
W kraj, gdzie z Ojcem tronujesz Ty Sam.
W niebie mam, W niebie mam
Swą ojczyznę ja w niebiosach mam,
Boś Ty Sam zdziałał to,
Żeś zgotował mi wspaniałość Swą.

[B114]
Duszo, chceli cię ból strawić,

W wierze w Pana mocno stój!
On cię tylko chce przepławić,
Przekształtować w obraz Swój.
Nie rozpaczaj w ciężkiej chwili,
Przed zwątpieniem duszę strzeż,
Co On przyrzekł, to wypełni,
Tylko Jemu ufaj, wierz!

Nie dajże się zmylić z drogi
Przez szatańską, chytrą moc;
Wiedz, że Zbawcy twego drogi
Wiodły też przez ciemną noc.
Nie rozpaczaj w ciężkiej chwili,
Przed zwątpieniem duszę strzeż,
Co On przyrzekł, to wypełni,
Tylko Jemu ufaj, wierz!

Chcesz za Panem iść statecznie ?
Umrzeć musi własne >>ja<<;
Chcesz tu żyć Dlań użytecznie,
Przez śmierć wiedzie droga twa.
Nie rozpaczaj w ciężkiej chwili,
Przed zwątpieniem duszę strzeż,
Co On przyrzekł, to wypełni,
Tylko Jemu ufaj, wierz!

Rzuć więc wszelkie wątpliwości
I za Panem śmiało idź!
Wszak On tylko to dopuści,
Co zbawienne może być.
Nie rozpaczaj w ciężkiej chwili,
Przed zwątpieniem duszę strzeż,
Co On przyrzekł, to wypełni,
Tylko Jemu ufaj, wierz!

[B132]
Jezu mój, Jezu, czyja wielka wina
Na krzyż Bożego Ciebie wiodła Syna?
Z jakiej przyczyny spadło tyle złego
Na Niewinnego ?

O, Łasko wielka, Miłości bez miary,
Tyś za mnie cierpiał, gdy ja godny kary;
Za winy moje Tyś, mój Pan nad pany,
Na śmierć wydany.

Rozumem swoim pojąć jam nie w stanie
Twojej miłości i dobroci, Panie.
Jakąż Ci wdzięczność, Zbawco mój, okażę?

Co dam Ci w darze ?

Sercem, ustami chwalę Ciebie, Panie,
Za Twe cierpienia i Twe zmiłowanie
Teraz na ziemi, a niedługo w niebie
Wysławię Ciebie.

[B135]
Odkąd mi pokój z Bogiem dan,
Odkąd mi dał spoczynek Pan,
Nie szukam uciech ziemskich złud,
Co zwykle niosą grzech i brud.
Jezu, mój Zbawco, ach, tylko Ty
Do serca wniosłeś Swój pokój mi!
U boku Twego Znika, co złego,
U serca Twego tak błogo jest mi.

Z Swą łaską, Jezu, przy mnie bądź;
Żem Twą własnością, Ty mną rządź,
Bym czystym sercem Ciebie czcił
I ku Twej chwale zawsze żył.
Jezu, mój Zbawco, ach, tylko Ty
Do serca wniosłeś Swój pokój mi!
U boku Twego Znika, co złego,
U serca Twego tak błogo jest mi.

Gdy przez śmierć weźmiesz, Jezu, mnie,
Lub gdy przemienisz ciało me,
Z wiary w widzenie przejdę ja,
Objawi mi się chwała Twa.
Jezu, mój Zbawco, jedynie Ty
Będziesz przedmiotem tam mojej czci.
Ja jestem Twoim, Ty jesteś moim,
Na wieki wieczne cześć Tobie niech brzmi!

[B140]
Dzieci Boże, śpieszcie wznieść
Panu z serca wdzięczną cześć,
Z całych sił śpiewajcie pieśń,
Że miłościw dla nas jest.
Dziękujemy Ci, Panie nasz,
Dziękujemy wszyscy wraz.
Dzięki wznosimy Ci,
Dzięki wznosimy Ci.
Ojcze łaskawy, dziękujem Ci.
Za Twe Słowo dzięki też,
Ono wznosi dusze wzwyż
I oznajmia wolę Twą,
Aby zawsze czynić ją.

Dziękujemy Ci, Panie nasz,
Dziękujemy wszyscy wraz.
Dzięki wznosimy Ci,
Dzięki wznosimy Ci.
Ojcze łaskawy, dziękujem Ci.

Za społeczność w życiu tym,
Którą mamy z Panem swym,
Za zbawienie dzięki przyjm,
Dane z łaski Twojej w Nim.
Dziękujemy Ci, Panie nasz,
Dziękujemy wszyscy wraz.
Dzięki wznosimy Ci,
Dzięki wznosimy Ci.
Ojcze łaskawy, dziękujem Ci.

I za słońce dzięki Ci,
Które z nieba wszystkim lśni,
Za zwilżenie deszczem wkrąg
Pól zielonych, niw i łąk.
Dziękujemy Ci, Panie nasz,
Dziękujemy wszyscy wraz.
Dzięki wznosimy Ci,
Dzięki wznosimy Ci.
Ojcze łaskawy, dziękujem Ci.

I za wodę i za chleb,
Ty nim ciała nasze krzep,
I za pracę, która nam
Daje życia cichy stan.
Dziękujemy Ci, Panie nasz,
Dziękujemy wszyscy wraz.
Dzięki wznosimy Ci,
Dzięki wznosimy Ci.
Ojcze łaskawy, dziękujem Ci.

Za spoczynek błogi ten,
Który daje łaska Twa,
I za zdrowie, siłę, sen,
Niech on nam wzmocnienie da.
Dziękujemy Ci, Panie nasz,
Dziękujemy wszyscy wraz.
Dzięki wznosimy Ci,
Dzięki wznosimy Ci.
Ojcze łaskawy, dziękujem Ci.

Za przyjaciół, którychś dał,
Błogi też mających dział.
Za to wszystko, Panie nasz,

Chwała Tobie od nas wraz.
Dziękujemy Ci, Panie nasz,
Dziękujemy wszyscy wraz.
Dzięki wznosimy Ci,
Dzięki wznosimy Ci.
Ojcze łaskawy, dziękujem Ci.

[B141]
Gdy Chrystus Pan na krzyżu zmarł,
Me grzechy tam na wieki starł,
Swą świętą krew On przelał tam,
Stąd pewność już zbawienia mam.
Golgoto! Jakiż smutku śpiew!
Tam Jezus przelał świętą krew.
Golgoto! Tyś radości ton,
Wstęp dałaś mi do niebios stron.

Zadrżała ziemia, nastał zmrok,
Twarz Zbawcy pokrył śmierci mrok.
Spełniło się, On wtedy rzekł.
Uczynił bielszym mnie nad śnieg.
Golgoto! Jakiż smutku śpiew!
Tam Jezus przelał świętą krew.
Golgoto! Tyś radości ton,
Wstęp dałaś mi do niebios stron.

Syn Boży możnie z grobu wstał
I tym niezbity dowód dał,
Że przyjął Bóg ofiarę tę
I uznał mnie za dziecko Swe.
Golgoto! Jakiż smutku śpiew!
Tam Jezus przelał świętą krew.
Golgoto! Tyś radości ton,
Wstęp dałaś mi do niebios stron.

145
O, Panie, jesteś ze mną,
Nastąpił wieczór już,
Lecz Tyś i w noc tę ciemną
Mej duszy wierny stróż.
Choć ciemno dookoła,
Ni grzech, ni śmierć, ni wróg
Zatrwożyć mnie nie zdoła,
Gdyż ze mną Tyś, mój Bóg.

Ach, jesteś ze mną,
Zbawco, Nachylił się już dzień,
Lecz Ty, światłości Dawco,
Spłoszyłeś nocy cień.

Tyś zło zwyciężył, Panie,
Pokonał grzechu moc,
Więc w Tobie me ufanie
W dzień jasny, w ciemną noc.

O, Panie, jesteś ze mną,
Swą mocą wspierasz mnie,
Bez łaski Twej daremną
Wszak walka staje się.
Nic strwożyć mnie nie zdoła,
Ni grzech, ni śmierć, ni wróg,
Choć ciemno dookoła,
Wszak ze mną Tyś, mój Bóg.

[B149]
Co czynić chcesz z Jezusem ?
Wniknij w pytania treść.
Wszystkie ciężary swoje
Do Jego nóg śpiesz nieść.
Znużona, słaba duszo,
Pomyśl, czy pokój masz.
Co czynić chcesz z Jezusem?
Jaką odpowiedź dasz?
Co czynić chcesz z Jezusem?
Wniknij w pytania treść.
Wszystkie ciężary swoje
Do Jego nóg śpiesz nieść.

Co czynić chcesz z Jezusem?
Jasno, poważnie brzmi
To dla tych, co głos Boży
Usłyszeć chcieliby.
Chodzi o śmierć lub życie,
Gdzie wieczność spędzać masz.
Co czynić chcesz z Jezusem ?
Jaką odpowiedź dasz ?
Co czynić chcesz z Jezusem?
Jaką odpowiedź dasz?
Co czynić chcesz z Jezusem?
Wniknij w pytania treść.
Wszystkie ciężary swoje
Do Jego nóg śpiesz nieść.

Pomyśl o swoim Zbawcy,
Co z nieba zstąpił Sam
I na pniu krzyża przyjął
Na Siebie grzechy tam.
On cierpiał za twe grzechy,
Zastąpił z łaski cię.

Co czynić chcesz z Jezusem,
Już dziś zdecyduj się.
Co czynić chcesz z Jezusem ?
Nie zwlekaj dłużej już
I wszystkie grzechy swoje
U Jego nóg dziś złóż.

[B151]
Na myśl o swej wieczności
Masz w sercu mnóstwo trwóg,
Czy z Bożej cierpliwości
Skorzystać tam byś mógł.
Uznajesz grzechy swoje,
Chciałbyś się pozbyć ich,
Trawiony niepokojem
Nie widzisz wyjścia z nich.

Nad sobą choć pracujesz,
Lecz grzech zwycięża cię;
Poprawę obiecujesz,
Nie możesz zmienić się.
Myślisz, że zgładzisz winy
Tu przez zasługi swe,
Przez modły, dobre czyny,
Zwalczając chęci złe.

Lecz trudy to chybione:
Bóg uzna tylko to,
Co tu jest oczyszczone
Jezusa świętą krwią.
O, przyjm ze szczerą wiarą,
Że Bóg ci pomóc chce,
Jedyną Swą ofiarą
Wybawi Jezus cię.

[B152]
Gdy skończysz życie swoje,
Bóg wezwie cię na sąd,
A wszystkie grzechy twoje
Za tobą pójdą stąd.
Kto grzeszył, ten w zginienie
Na wieki musi pójść,
Bo żadne przewinienie
Nie może bez kar ujść.

Lecz miłość Boża chciała
Zastępstwo godne dać
I łaskę okazała,
Co wiecznie będzie trwać.

Bóg świat tak umiłował,
Że Syna Swego dał,
Na śmierć Go ofiarował,
Bo grzesznych zbawić chciał.

Na Synu sąd spełniony...
Kto sercem przyjmie to,
Ten jest już zapewniony,
Że sąd ominie go.
Więc w skrusze, w szczerej wierze
Na swoją własność przyjm,
Że Jezus w Swej ofierze
Zastępstwem stał się twym.

[B155]
W twym sercu niewesoło,
Pokoju brak jest ci,
Ze smutkiem patrzysz wkoło,
Zmęczonyś, słaby, mdły.
O, gdybyś mógł uwierzyć,
Ujrzałbyś wielki cud,
Bo wtedy Jezus Chrystus
Wciąż pewnie by cię wiódł.

Ach, pokój jest u Niego,
Na każdy ból jest lek
Dla ciebie stroskanego
Przez trudny życia bieg.
O, gdybyś mógł uwierzyć,
Ujrzałbyś wielki cud,
Bo wtedy Jezus Chrystus
Wciąż pewnie by cię wiódł.

Dla duszy uzdrowienie
Wytryska z Jego ran.
Kto zyskał w Nim zbawienie,
Najlepszy dział ma dan.
O, gdybyś mógł uwierzyć,
Ujrzałbyś wielki cud,
Bo wtedy Jezus Chrystus
Wciąż pewnie by cię wiódł.

Nie wiesz, jak wierzyć trzeba.
„Cóż prawdą?” pytasz się.
Proś Go, a światło z nieba
Da Ten, Kto prawdą jest.
O, gdybyś mógł uwierzyć,
Ujrzałbyś wielki cud,
Bo wtedy Jezus Chrystus

Wciąż pewnie by cię wiódł.

[B156]
Krwią Jezusa oczyszczony
Wolnym ja! Wolnym ja!
Z wszystkich grzechów uwolniony
Jestem ja! Jestem ja!
Uwierzyłem,
Że na krzyżu Za mnie Jezus zmarł,
On mi z łaski I miłości
Wolność dał, Wolność dał.

Życie wieczne i zbawienie
On mi dał, On mi dał
Drogą mą i odkupieniem
On się stał, On się stał
On zmarł za mnie,
Zmarł za ciebie,
On za wszystkich zmarł,
A kto wierzy,
Temu daje
Życia dar, Życia dar.

Z Jego Ducha odrodzony
Jestem ja! Jestem ja!
W dziecko Boże przemieniony
Jestem ja! Jestem ja!
Panu chwała,
Wieczna chwała,
Że On za mnie zmarł,
Panu chwała,
Wieczna chwała!
Wolnym ja! Wolnym ja!

[B158]
Czy pragniesz wolnym od grzechów swych być?
O, jest moc w świętej krwi, moc w świętej krwi!
Pójdź, abyś zawsze pokojem mógł żyć,
Czystości jest moc w świętej krwi.
Wielka jest moc, o przedziwna moc
W Zbawcy krwi, W Zbawcy krwi,
Wielka jest moc, o przedziwna moc
W świętej Zbawcy naszego krwi.

Od żądzy ciała czy wolnym chcesz być?
O, jest moc w świętej krwi, moc w świętej krwi!
Wszelki brud może ta święta krew zmyć,
Zwyciężysz przez moc świętej krwi.
Wielka jest moc, o przedziwna moc

W Zbawcy krwi, W Zbawcy krwi,
Wielka jest moc, o przedziwna moc
W świętej Zbawcy naszego krwi.

Czy pragniesz, duszo, być bielszą niż śnieg?
O, jest moc w świętej krwi, moc w świętej krwi!
We krwi Jezusa na wszystko jest lek,
Oczyścisz się całkiem w tej krwi.
Wielka jest moc, o przedziwna moc
W Zbawcy krwi, W Zbawcy krwi,
Wielka jest moc, o przedziwna moc
W świętej Zbawcy naszego krwi.

Czy do Jezusa należeć chcesz sług?
O, jest moc w świętej krwi, moc w świętej krwi!
On krwią zapłacił u Boga twój dług,
Na zawsze jest moc w świętej krwi.
Wielka jest moc, o przedziwna moc
W Zbawcy krwi, W Zbawcy krwi,
Wielka jest moc, o przedziwna moc
W świętej Zbawcy naszego krwi.

[B159]
Tak często, mój drogi, w twym oku jest łza,
A serce w twej piersi tak rwie się i łka!
Zwątpienie i smutek przygniata cię tak,
Że siły do życia i walki ci brak
Zwątpienie i smutek przygniata cię tak,
Że siły do życia i walki ci brak

Sumienie cię dręczy i pełnyś jest trwóg,
I nie znasz pokoju a obcym ci Bóg.
Lecz uwierz w Jezusa, za ciebie On zmarł,
On winy twe zmyje, uwolni od kar
Lecz uwierz w Jezusa, za ciebie On zmarł,
On winy twe zmyje, uwolni od kar

Bo z chwilą, gdy przyjdziesz pod Jego krzyż ty,
Zabierze twe troski, osuszy też łzy,
Uśmierzy cierpienia, ukoi twój żal
I wszystkie tęsknoty ulecą hen w dal!
Uśmierzy cierpienia, ukoi twój żal
I wszystkie tęsknoty ulecą hen w dal!

Nie zwlekaj do jutra, lecz dzisiaj Doń śpiesz,
I stale Mu ufaj a mocno Weń wierz.
Że On jest łaskawy, pamiętaj to wciąż
I sercem wytrwale do Niego ty dąż!
Że On jest łaskawy, pamiętaj to wciąż

I sercem wytrwale do Niego ty dąż!

[B162]
My za ciebie ślem westchnienie,
Czy odczuwasz Ducha tchnienie?
Gdy osądza cię sumienie,
Pójdź do Zbawcy jeszcze dziś.
Pójdźże dziś, jeszcze dziś,
Jeszcze dziś do Niego śpiesz!
Pójdźże dziś, jeszcze dziś,
Jeśli wejść do chwały chcesz.

Uznaj siebie za grzesznego
I w pokorze idź do Niego,
Zbawiciela łaskawego,
Nie odwłaczaj ani dnia.
Pójdźże dziś, jeszcze dziś,
Jeszcze dziś do Niego śpiesz!
Pójdźże dziś, jeszcze dziś,
Jeśli wejść do chwały chcesz.

Nie ma szczęścia w łez dolinie,
Świat się śmieje, — przy tym ginie,
Szczęście w Zbawcy jest jedynie,
Wierz a pokój będziesz miał.
Pójdźże dziś, jeszcze dziś,
Jeszcze dziś do Niego śpiesz!
Pójdźże dziś, jeszcze dziś,
Jeśli wejść do chwały chcesz.

U nóg Zbawcy złóż brzemiona,
Łaska Jego niezmierzona,
Co rozpoczął, to dokona,
On do chwały wiedzie cię.
Pójdźże dziś, jeszcze dziś,
Jeszcze dziś do Niego śpiesz!
Pójdźże dziś, jeszcze dziś,
Jeśli wejść do chwały chcesz.

[B167] (mel. *„kiedy ranne”*)
Jezus ludziom dał nadzieję
Spracowanym i zmęczonym,
Odpocznienie że istnieje
Dla grzechami obciążonych.

Jest dla bliskich i dalekich
Błogi pokój obiecany
I trwający aż na wieki,
Dać go może Pan nad pany.

Jezus zmarł na drzewie krzyża,
Z Jego ran ten pokój płynie,
I kto wiarą Doń się zbliża,
Ten na wieki już nie zginie.

Duszo, w Jego wierz zasługi
I zaufaj Jemu szczerze:
On zapłacił twoje długi,
Bo za ciebie zmarł w ofierze.

Pokój z Bogiem, pokój błogi,
I dla duszy odpocznienie
Da ci wtedy Jezus drogi,
Wieczne tobie da zbawienie.

[B168]
W cieniu krzyża brzemię swoje,
O, wędrowcze, złóż!
Skończ wędrówki niepokoje,
Spocznij już!

Gdy cię wina twoja trwoży,
Spójrz z ufnością wzwyż
Na ten znak miłości Bożej,
Spójrz na krzyż.

Jezus dał w ofierze Siebie,
By cię zwolnić z win.
Ach, jak bardzo kochał ciebie
Boży Syn!

Wszystkie grzechy swoje mnogie
Pod krzyż ufnie złóż,
Tam otrzymasz pokój z Bogiem,
Spoczniesz już.

Tam wędrówki koniec twojej,
Jasny cel twych dróg,
Tam tęsknotę twą ukoi
Wieczny Bóg.

[B173]
Znam Słowo ja wspaniałe Nieznaczne,
jednak świat Zbawienie ma w Nim całe
Od wiecznych czasów lat.
Brzmi ono zawsze mile,
Płynie Zeń szczęścia zdrój,
Podążaj więc w tej chwili,

Bo woła Zbawca twój:
Pójdźcie, pójdźcie do Mnie,
Pójdźcie, pójdźcie do Mnie,
Grzechami obciążeni,
O, pójdźcie wszyscy wraz!
Pójdźcie, pójdźcie do Mnie,
Pójdźcie, pójdźcie do Mnie,
Ja pragnę zbawić was.
O, pójdźcie, póki czas!

Któż chętnie nie pobieży,
Gdy go przyjaciel zwie?
Nie zwlekaj Weń uwierzyć,
Bo w Nim zbawienie twe.
Śpiesz przed Nim się ukorzyć,
Swe winy wyznać chciej,
Swój wszystek grzech Mu złożyć,
Zbawienia pewność miej!
Pójdźcie, pójdźcie do Mnie,
Pójdźcie, pójdźcie do Mnie,
Grzechami obciążeni,
O, pójdźcie wszyscy wraz!
Pójdźcie, pójdźcie do Mnie,
Pójdźcie, pójdźcie do Mnie,
Ja pragnę zbawić was.
O, pójdźcie, póki czas!

[B184]
Biedne cyganię umiera i wraz
Wieść słyszy słodką,
że Bóg kocha nas.
Prawdaż to?
z serca się jego rwie krzyk
Czemu o Zbawcy nie mówił mi nikt?
O, powtórz mi, o, powtórz mi,
Bym pozbył się wszystkich obaw i trwóg,
Niech wieść ta głośno na świat cały brzmi,
Niech wszyscy słyszą, że kocha ich Bóg.

O, tak! to prawda,
Bóg kocha ten świat,
Gdy grzesznik kaja się,
przebacza rad;
Na krzyżu Golgoty zmarł Boży Syn,
By grzesznik odkupion był z swoich win.
O, powtórz mi, o, powtórz mi,
Bym pozbył się wszystkich obaw i trwóg,
Niech wieść ta głośno na świat cały brzmi,
Niech wszyscy słyszą, że kocha ich Bóg.

Chwałaż Ci, Jezu,
chłopięcia drży głos
A jam nie wiedział, jak szczęsny mój los!
I szepce : O Zbawcy błogą tę wieść
Trzeba co rychlej i innym też nieść!
O, powtórz mi, o, powtórz mi,
Bym pozbył się wszystkich obaw i trwóg,
Niech wieść ta głośno na świat cały brzmi,
Niech wszyscy słyszą, że kocha ich Bóg.

Nie wszyscy wiedzą,
a wielki jest świat,
Niejeden w rozpacz nad nędzą swą wpadł,
Życie ich płynie wśród obaw i trwóg.
O, któż im powie, że kocha ich Bóg?
O, powtórz mi, O, powtórz mi,
Bym pozbył się wszystkich obaw i trwóg,
Niech wieść ta głośno na świat cały brzmi,
Niech wszyscy słyszą, że kocha ich Bóg.

Więc mówcie wszystkim,
że kocha ich Bóg,
By każdy śmiało
Doń zbliżyć się mógł,
Wołajcie wszystkich,
dopóki jest czas:
Pójdźcie do Zbawcy,
On kocha i was!
O, powtórz mi, O, powtórz mi,
Bym pozbył się wszystkich obaw i trwóg,
Niech wieść ta głośno na świat cały brzmi,
Niech wszyscy słyszą, że kocha ich Bóg.

[B185]
Twój duch się jeszcze trwoży,
A serce nie wie snadź,
Że tylko Zbawca Jezus
Ci szczęście może dać.
O, uwierz, przyjacielu,
Że kocha ciebie Bóg,
Że Jezus zmarł za ciebie,
Byś w szczęściu żyć z Nim mógł.

On źródłem jest pokoju,
Pociechą w doli złej,
Wśród życia walk i znoju
W Nim swą nadzieję miej.
O, uwierz, przyjacielu,

Że kocha ciebie Bóg,
Że Jezus zmarł za ciebie,
Byś w szczęściu żyć z Nim mógł.

Bo tylko w ranach Jego
Jest zdrowia duszy zdrój,
Ustrzeże cię od złego
Ten Pan i Zbawca twój.
O, uwierz, przyjacielu,
Że kocha ciebie Bóg,
Że Jezus zmarł za ciebie,
Byś w szczęściu żyć z Nim mógł.

Gdy cię ku ziemi tłoczy
Twe ciężkie brzemię win,
Tam ufnie wznieś swe oczy,
Gdzie cierpiał Boży Syn.
O, uwierz, przyjacielu,
Że kocha ciebie Bóg,
Że Jezus zmarł za ciebie,
Byś w szczęściu żyć z Nim mógł.

A w trudnej zwątpień chwili
Bożemu Słowu wierz,
Że ono cię nie zmyli,
Gdy prawdę znaleźć chcesz.
O, uwierz, przyjacielu,
Że kocha ciebie Bóg,
Że Jezus zmarł za ciebie,
Byś w szczęściu żyć z Nim mógł.